

## Hala na sprzedaż?

Pojawiły się ostatnio pogłoski, że władze miasta zamierzają sprzedać Halę Targową. Podobno zgłosił się już chętny inwestor, który zamierza uruchomić tu hipermarket, a w miejsce „zieleniaka” urządzić parking.

Zagadnięty o tę sprawę wiceburmistrz Stanisław Czernek zdementował stanowczo: – To zwykła plotka, ale domyślam się, skąd się wzięła. Zarząd miasta zajmował się ostatnio halą, zaniepokojony rosnącymi kosztami jej utrzymania i malejącymi wpływami. Analizowaliśmy wszystkie za i przeciw przemawiające za sprzedażą, wydzierżawieniem czy też dalszą eksploatacją tego obiektu, oceniliśmy szanse na znalezienie kupca. W wyniku tych analiz uznaliśmy, że jest to raczej mało prawdopodobne. Zamierzamy natomiast bardzo dokładnie przyrzeć się eksploatacji hali. Przyjmując nawet, że mniejsze wpływy są efektem pogarszającej się koniunktury na rynku, trudno racjonalnie wytłumaczyć tak duży wzrost kosztów, jaki obserwujemy od ubiegłego roku. Nie uzasadniają go żadne podwyżki – ani energii ani innych mediów. Jest to bardzo niepokojąca tendencja i musimy wyjaśnić, dlaczego tak się dzieje.

/K/

## Zastaw nadal w próżni

Nadal nie wiadomo, komu zostaną sprzedane udziały Zakładu Przyciep i Naczep Zastaw. Słupska spółka ZASTA, której oferta uznana została za najciekawszą, wycofała się z niej.

Jak wyjaśnił w telefonicznej rozmowie prezes ZASTY Stanisław Stanluk, na decyzję tę złożyło się kilka przyczyn.

– Przeanalizowaliśmy to dokładnie z prawnikami i uznaliśmy, że ryzyko jest jednak dla nas zbyt duże. W Zastaw trzeba zainwestować duże pieniądze, spółka jest przecież mocno zadłużona. Dziś, przy tak niestabilnej sytuacji ekonomicznej, trudno dać takie gwarancje. Do tego dochodzi znaczna odległość dzieląca Słupsk i Zagórz, do którego musiałbym skierować swoich ludzi. Wystąpiliśmy z ofertą, bo byliśmy zainteresowani Zastawem, ale po bliższym przyjrzeniu się całej sprawie, uznaliśmy, że bezpieczniejsze będzie jednak zrezygnować.

Komu w tej sytuacji lubelski Pekao Faktoring – właściciel Zastawia – sprzeda udziały zagórskiej spółki? Bo, że sprzeda, to pewne – doprowadzenie jej do upadłości nie przyniosłoby mu chwały. W końcu to przecież nie kto inny tylko Pekao Faktoring przyłożył rękę do tego, że dziś Zastaw znajduje się na skraju bankructwa. Wybór BHZ Ponar z Tarnobrzega jako nabywcy spółki okazał się brzemieniem w skutkach błędem. Pytanie, jaki wpływ na to miał fakt, że wiceprezes Pekao Faktoring Marian Stefański zasiadał jednocześnie w radzie nadzorczej BHZ Ponar, jest pytaniem czysto retorycznym. Podobnie jak to, czy błędnej decyzji można było uniknąć. Wystarczyło wszak dokładnie sprawdzić wiarygodność kupującego. Tajemnicą poliszywna jest, że w chwili podpisania umowy kupna-sprzedaży udziałów Zastawia w 1999 roku przeciwko przedstawicielom BHZ Ponar, którzy potem zasiedli w zarządzie zagórskiej spółki, toczyło się już postępowanie w tarnobrzesckim sądzie. Dotyczyło ono sprawy, która w regionie zyskała miano największej afery gospodarczej ostatnich lat, a związana była z działalnością Przedsiębiorstwa Dystrybucji Węgla Kamiennego w Janowie Lubelskim. Przedsiębiorstwo to zajmowało się sprzedażą węgla na wielką skalę i zdaniem tarnobrzesckiej prokuratury, oszukiwało swoich klientów, zawyżając sztucznie jakość sprzedawanego węgla, dzięki czemu znacznie rosła jego wartość. Skala przestępstwa była olbrzymia, roczne obroty firmy wynosiły około 40 mln złotych. (Rzecz działa się na początku lat 90-tych.) W gronie oszukanych znalazło się 41 firm z całego kraju. Prokuratura zarzucała także PDWK wyłudzenie znacznych kwot z PFRON-u i ZUS-u. Śledztwo w tej sprawie trwało kilka lat, a akta liczą 45 tomów. Główny oskarżony w aferze węglowej to nie kto inny jak Cezary S., późniejszy członek zarządu Zastawia, któremu zarzucono zagarnięcie 11,2 mln złotych. Na ławie oskarżonych zasiedli też jego kompani. Znamiennym jest fakt, iż mimo że akt oskarżenia wpłynął do sądu przed trzema laty, do dziś nie ma sądowego epilogu tej sprawy. Oskarżenia na przemian przedkładają zwolnienia lekarskie i wszelkimi dostępnymi środkami opóźniają przebieg procesu. Nadal też prowadzą szeroko zakrojoną działalność gospodarczą. Na jakich zasadach działają, pokazali doskonale w Zastawie.

Zapytany o przyszłość zagórskiej spółki w kontekście wycofania oferty przez ZASTĘ, przedstawiciel Pekao Faktoring ujawnił, że najprawdopodobniej udziały Zastawia zostaną sprzedane Funduszowi Kapitałowemu w Łodzi – okołobankowej instytucji, powołanej do zarządzania aktywami wszystkich spółek należących do banku Pekao SA. Przypomnijmy, że Fundusz przed dwoma laty wystąpił już z ofertą przejęcia aktywów Zastawia i przegrał z... BHZ Ponar.

– Byliśmy i jesteśmy nadal zainteresowani Zastawem. Znamy tę spółkę, w połowie grudnia analizowaliśmy i wyceniliśmy ją na potrzeby Pekao Faktoring. Moim zdaniem, przeszła ona proces restrukturyzacji, posiada swoje miejsce na rynku, ma też spore atuty w postaci wartości niematerialnych i prawnych – homologacji oraz licencji. Jedyną wadą, niezawinioną zresztą przez nią samą, jest brak płynności finansowej – powiedział „TS” wiceprezes Funduszu Tadeusz Piela. – Jestem emocjonalnie związany z Zastawem, od połowy lat 90-tych zajmowałem się jego restrukturyzacją – dzisiejszy Zastaw miał być jądrem tego biznesu, z największymi szansami na sukces i rozwój. Stało się, niestety, inaczej. Nie chciałbym tego oceniać. Uważam, że spółkę da się uratować. Trzeba ją najpierw dokapitalizować, zasilić płynnymi środkami, a potem poszukać inwestora branżowego w kraju lub zagranicą. Według mnie, jest ona interesująca pod względem inwestycyjnym. Jesteśmy jednak Funduszem i decyzji tego typu, liczonych w milionach złotych, nie podejmuje jedna osoba. Przygotujemy wniosek do naszych organów decyzyjnych, które wypowiedzą się na ten temat. Trochę to wszystko potrwa, mamy bowiem określoną procedurę inwestycyjną, której musimy przestrzegać. Trudno mi powiedzieć, jaka decyzja zostanie podjęta, jestem jednak dobrej myśli.

Sprzedanie udziałów Zastawia Funduszowi Kapitałowemu wydaje się być najkorzystniejszym rozwiązaniem dla spółki. Zasilona w środki finansowe, złapałaby oddech i wyszła na prostą. Pytanie, gdzie byłaby dzisiaj, gdyby przed dwoma laty podjęto taką decyzję, jest kolejnym z cyklu retorycznych...

Joanna Kozimor



Spóźniona zima najbardziej ucieszyła dzieci.

Fot. St. Żyłka

Andrzej Robel odwołany, Janina Sadowska rezygnuje...

## Tasują się

Radni odwołali Andrzeja Robla z funkcji członka komisji rewizyjnej. Jej przewodniczący, Edward Myśliwiec, uzasadniając wniosek odwoławczy podkreślił, że radny uchylał się od pracy w komisji. Był systematycznie nieobecny na jej posiedzeniach, a swojej absencji nie usprawiedliwiał. W drugim półroczu ubiegłego roku komisja rewizyjna obradowała dziewięć razy, a radny Robel może pochwalić się tylko dwukrotną na niej obecnością. Zarówno przewodniczący rady, jak przewodniczący właściwej komisji nie doczekali się od niego jakichkolwiek wyjaśnień w tej sprawie. Pracownica biura rady odpowiedzialna za informowanie członków komisji o posiedzeniach, dzwoniła w tej sprawie do radnego. Odbierające telefon dzieci mówiły, że taty nie ma i nie będzie przez dłuższy czas. Przewodniczący komisji zaznaczył, że kto jak kto, ale Andrzej Robel, zasiadający w radzie już trzecią kadencję, powinien znać obowiązujące przepisy. Jeżeli więc nie ma go na posiedzeniach komisji, nie jest widocznie zainteresowany działaniem w niej.

Wątek personalny na sesji kontynuowała Janina Sadowska, składając rezygnację z członkostwa w komisji oświaty. – Mam naprawdę utrudnioną pracę w tej komisji – powiedziała radna. Jak wynikało z jej wypowiedzi, bezpośrednim powodem tych trudności jest Marek Michalski, również członek komisji oświatowej. – Przyzwyczaiłam się do tego, że pan radny Michalski jest „spec-ekspertem” od wszystkich spraw. Zna się doskonale na oświacie, na kulturze, na muzyce, na sporcie, itd. Ja nie jestem takim „spec-ekspertem”, choć wydaje mi się, że na oświacie chyba się znam, bo do tego jestem zawodowo przygotowana i pracuję w oświacie. Jednakże to wszystko akceptuję. Nie mogę jednak pogodzić się z tym, że jestem po prostu obrażana na tej komisji. Zbyt często na tej komisji naruszana jest moja godność osobista. Dlatego, aby nie było dalej takich sytuacji, składam rezygnację – powiedziała radna Sadowska. Poprosiła o przydzielenie do jakiegokolwiek innej komisji, oprócz budownictwa.

ciąg dalszy na str. 3

## DWA WAŻNE ZWYCIĘSTWA HOKEISTÓW SKH!

Nasza drużyna wygrała z Polonią Bytom i Podhalem Nowy Targ, opuszczając ostatnie miejsce w ligowej tabeli. *Szczegóły – str. 14.*

## Załączek Platformy

Idee i założenia utworzonej przez Andrzeja Olechowskiego, Macieja Płażyńskiego i Donalda Tuska Platformy Obywatelskiej powoli zadawają się na naszym gruncie.

Powołane zostało lokalne koło Stowarzyszenia „Obywatele dla Rzeczypospolitej” Andrzeja Olechowskiego, które wchodzi w skład platformy. Sanockim pełnomocnikiem stowarzyszenia jest Sławomir Miklicz. Spotkanie organizacyjne odbędzie się jutro (sobota, 3 lutego) w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek”. Początek o godzinie 16.00.

Organizatorzy zapraszają.

(bart)

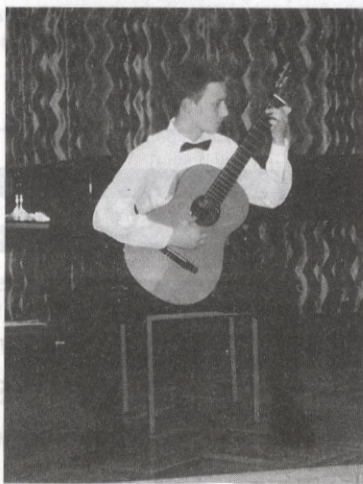
## Sanoczenie znów w czołówce

Uczniowie sanockiej szkoły muzycznej bardzo udanie rozpoczęli nowy rok, zdobywając kolejne laury w ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach.

Podczas Międzynarodowego Konkursu Gitarowego im. Czesława Drożdżewicza – Krynica 2001, w którym wzięło udział 40 adeptów sztuki gitarowej z Białorusi, Polski, Rosji, Słowacji, Ukrainy i Węgier, reprezentanci sanockiej szkoły muzycznej po raz kolejny udowodnili, że należą do ścisłej czołówki młodych, polskich gitarzystów. Łukasz Oleszek zdobył III nagrodę (pierwszej nie przyznano), a Emilia Szeruga zakwalifikowała się do finału, ostatecznie zajmując w nim VII miejsce. Oboje są uczniami klasy gitary Iwony Bodziak, której wychowankowie wielokrotnie już stawali na podium w tym prestiżowym konkursie. Przypomnijmy, iż jego laureatami byli: Anna Błażowska (1992, 1993, 1994), Kamil Bartnik (1993, 1996), Joanna Szeruga (1997), Gabriela Grzenia (1997) i Witold Maćkowski (1998, 1999).

W ostatnich dniach konkursowe triumfy święcili również sanoccy akordeoniści. Z medalem za zdobycie III miejsca powrócił z Festiwalu Akordeonowego w Mławie Maciej Kałamucki, który startował w kategorii szkół średnich. Znakomicie zaprezentował się również jego młodszy kolega – Maciej Janowicz, występujący w kategorii szkół podstawowych, gdzie zajął VIII miejsce. Obaj młodzi muzycy są uczniami Andrzeja Smolika.

/jot/



Łukasz Oleszek dołączył do grona medalistów wśród sanockich muzyków

# Niezapominajka

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 2.02 Hanny, Joanny, Marii i Mirosława
- 3.02 Błażeja, Hipolita, Oskara i Telimery
- 4.02 Andrzeja, Joanny, Mariusza i Weroniki
- 5.02 Adelajdy, Agaty, Izydora i Justyniana
- 6.02 Pawła, Bohdana, Doroty i Lucjusza
- 7.02 Teodora, Romualda, Ryszarda i Romana
- 8.02 Aleksandra, Hieronima, Piotra i Sebastiana

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

Gdy bez wiatrów luty chodź,  
w kwietniu wiatry nie zawodzi

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 3.02 Dzień Handlowca

# VADEMECUM

## SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

http://www.biblioteka.sanok.com.pl/

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pn. 10.00-15.00, soboty – nieczynne

Książki mówione: środy 10.00-18.00

Ferie z oddziałem dla dzieci (od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-16.00):

Konkursy (Kraków – Europejska Stolica Kultury, Ekologia w bibliotece, W bibliotece można się bawić), krzyżówki („Doktor, zwierzęta i... cały ten cyrk”, zgadywanki literackie dla dzieci starszych i młodszych)

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (Skansen) tel. 463-16-72

Godziny otwarcia:

od 1 do 30 kwietnia – 9.00-16.00; od 1 maja do 30 września – 8.00-18.00;

od 1 do 31 października – 8.00-16.00; od 1 listopada do 31 marca – 9.00-14.00.

Ceny biletów: młodzież – 4 zł, dorośli – 6 zł.

Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 25 zł; każda osoba powyżej 20-tu – o 50 gr więcej.

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

• 4 lutego, godz. 16.00 – Bal karnawałowy dla dzieci

• Gry zręcznościowe i planszowe (w godz. 11.00-15.00)

• Tenis stołowy (w godz. 15.00-18.00)

• Do 9 lutego w godz. 12.00-17.00 – wystawa prac dzieci kótek: plastycznego i modelarskiego

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

• Różne

4 lutego, godz. 9.00 – Giełda numizmatyczna

do 20 lutego w godz. 10.00-17.00 – wystawa Wandy Fik-Pałkowej – „Malarstwo”.

• Przegląd filmowy dla dzieci

2 lutego, godz. 17.00 – „Toy Story 2”, prod. USA

3 lutego, godz. 17.00 – „Tygrysy i przyjaciele”, prod. USA

4 lutego, godz. 17.00 – „Królestwo zielonej polany”, prod. Polska

• Kino SDK

2-4 lutego, godz. 19.00 – „Mission: Impossible 2”, prod. USA

6-7 lutego i 9-11 lutego, godz. 19.00 – „Tańcząc w ciemnościach”, prod. Dania/Szwecja

• DKF „Omnibus”

8 lutego, godz. 19.00 – „Upadłe anioły”, prod. Hong Kong

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47.

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33.

Postój taksówek bagażowych ul. Modrzewskiego, tel. 463-16-60.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – dyżury dla ofiar przemocy: telefoniczny w poniedziałki i piątki – godz. 16.00-18.00 – tel. 464-35-18.

Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Sanoku – ul. Kościuszki 16 (I piętro) – środa i piątek – 16.00-19.00, sobota 10.00-15.00.

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku – interwencje ekologiczne, biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, ul. Zielona 39, tel./fax 463-68-58.

Nocne dyżury aptek

• 2-5 lutego – apteka prywatna s.c. „VITA” – ul. Mickiewicza 5/1

• 5-12 lutego – apteka prywatna s.c. „Omega” – ul. Kościuszki 22

Apteki kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek, następna wyznaczona apteka zaczyna dyżur również o godz. 8.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych Urzędu Miasta, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny: poniedziałek, czwartek – 10.00-20.00; wtorek – 9.00-19.30; środa – 11.30-19.30; piątek 11.30-20.00.

• Alkoholowy telefon zaufania – tel. 463-01-00.

• 5 lutego, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Lidia Mackiewicz-Adamska.

## ZAGÓRZ

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – pn.-śr. i pt. 10.00-18.00, cz. 8.00-16.00

Wypożyczalnia dla dzieci i czytelnia – pn.-śr. i pt. 10.00-18.00; cz. 8.00-16.00, sob. 10.00-14.00.

Kino „Sokół”

• 3-4 lutego, godz. 18.00 – „Enduro Bojz”, prod. Polska, od 15 lat

• 5-6 lutego, godz. 18.00 – „Krzyk 3”, prod. USA, od 15 lat

# KRONIKA POLICYJNA

## Sanok

\* Dwudziestego drugiego stycznia na ul. Jana Pawła II – podczas rutynowej kontroli drogowej policjanci sanockiej KPP zatrzymali mieszkańca Sanoka, który kierował fiatem 126 p po spożyciu napojów wysokowykonalnych. Alkomat wykazał 0,58 promila alkoholu w wydechu mężczyzny.

\* Na 1.000 złotych oszacowano wartość cyrkularki skradzionej przez nieznanego sprawcę z placu budowy na prywatnej posesji przy ul. Lipińskiego. Kradzieży dokonano 23 stycznia.

\* Gotówkę w kwocie 6.000 złotych przywłaszczył sobie złodziej, który 24 stycznia między godz. 8.30 a 10.45 otworzył nieustalonym narzędziem zamek w drzwiach jednego z mieszkań bloku przy ul. Langiewicza.

\* Kolejny amator jazdy po pijanemu zatrzymany został 24 stycznia na ul. Matejki. Kierujący fiatem sianą sanoczanin „zionął” oddechem o zawartości 2,32 promila alkoholu.

\* Pasówką posłużył się złodziej, który 25 stycznia włamał się do zaparkowanego przy ul. Przemyskiej poloneza. Sprawca wymontował radioodtwarzacz o wartości 20 złotych, zabrał też – należące do właściciela pojazdu – dowód rejestracyjny, prawo jazdy i kartę bankomatową.

\* Osiemset złotych będzie kosztować naprawa karoserii poloneza, którą nieznanymi wandalami porysował ostrym narzędziem. Do zdarzenia doszło w nocy z 26 na 27 stycznia na parkingu przy ul. Cegielińskiej.

\* Z obrażeniami głowy trafił do szpitala nieznanymi mężczyzna, który 27 stycznia na ul. Okulickiego dostał się pod koła seata kierowanego przez mieszkańca Sanoka.

\* Na 395 złotych oszacowano wartość płaszcz męskiego skradzionego z niezamkniętej szatni SP-3. Kradzieży dokonano 27 stycznia w czasie zabawy szkolnej.

## Gmina Sanok

\* Piła spalinowa o wartości 2.000 złotych padła łupem złodzieja, który w nocy z 22 na 23 stycznia włamał się do warsztatu stolarskiego w Kostarowcach. Złodziej

dostał się do środka po urwaniu kłódki zabezpieczającej drzwi, spenetrował pomieszczenia, a następnie włamał się do szafki, skąd zabrał piłę.

\* Dwudziestego piątego stycznia doszło do wypadku drogowego w Jurowcach. Kierujący CC mieszkaniec powiatu brzozowskiego nie zachował należytej ostrożności i zjechał na pobocze, po czym uderzył w drzewo. Kierowca oraz jeden z pasażerów doznali urazu głowy, drugi pasażer trafił do szpitala ze złamanymi nogami.

\* Siedemdziesiąt butelek wódki, 50 puszek piwa oraz 130 paczek papierosów wyniósł ze sklepu w Strachocinie złodziej, który w nocy z 26 na 27 stycznia włamał się do środka po odgięciu krat zabezpieczających okno. Straty oszacowano na 3.100 złotych.

\* Na 1.000 złotych oszacowano wartość płyt laminowanych, wykładziny, mebli i naczyń, które zostały skradzione z altany działkowej w Międzybrodziu. Sprawca oderwał deski z bocznej ściany domku. Właściciel poinformował o włamaniu 29 stycznia, nie potrafił jednak określić dokładnie, w jakim czasie zostało ono dokonane – na działce nie był od sierpnia. \* W mijającym tygodniu „alkoholowym” rekordzistą za kierownicą okazał się mieszkaniec Leska, u którego alkomat wykazał 2,82 promila alkoholu. Pijanego kierowcę zatrzymano 29 stycznia w Czerteżu.

## Zagórz

\* Wyjątkową głupotą wykazali się nieznanymi wandalami, którzy z 24 na 25 stycznia wybili 30 szyb w Szkole Podstawowej przy ul. Piłsudskiego. Straty wyniosły 1.800 złotych.

## Zarszyn

\* Po sto dolarów USA, marek niemieckich i dolarów kanadyjskich, 3.000 złotych oraz złota biżuteria padły łupem złodzieja, który 22 stycznia dostał się do jednego z budynków mieszkalnych. Sprawca otworzył drzwi znalezionej w skrytce kluczem, po czym włamał się do jednego z pomieszczeń, gdzie znajdowało się zrabowane mienie. Jego wartość oszacowano na 6.000 złotych.

# Nowe kierunki w RCE

W ostatnich dniach stycznia Regionalne Centrum Edukacji zorganizowało w Sanockim Domu Kultury uroczystą inaugurację nowych studiów podyplomowych. Prezentacji nowych kierunków dokonał Zbigniew Pospolita, dyrektor RCE, zaś głównym punktem programu był wykład Waldemara Furmanka, prorektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, na temat reformy systemu edukacji. Podkreślił w nim m.in., że reforma oświaty to konieczność i obowiązek obecnej kadry pedagogicznej, ponieważ od tego zależy przyszłość naszego narodu. Stwierdził również, że główną cechą i jednocześnie zaletą nowego systemu nauczania jest jego spójność.

Na inauguracji oprócz nauczycieli i dyrektorów szkół obecni byli m.in. starosta powiatowy Edward Olejko, burmistrz Sanoka Zbigniew Daszyk, starosta bieszczadzki Henryk Gocek, przewodniczący rady powiatu Stanisław Zarzyczy, przewodniczący Rady Miasta Sanoka Jan Pawlik oraz naczelnik wydziału edukacji Irena Penar. Oprócz takich kierunków jak: *rewalidacja upośledzonych umysłowo (oligofrenopedagogika)*, *terapia pedagogiczna, nauczanie informatyki w szkole*, RCE zamierza niebawem uruchomić kolejne ciekawe studia. Ma to być: *organizacja i zarządzanie oświatą, przyroda oraz w współpracy z Akademią Medyczną i Wyższą Szkołą Ekonomii i Innowacji w Lublinie, zarządzanie zakładami opieki zdrowotnej i administracja zdrowiem publicznym*. Dodatkowo ma się także pojawić *rachunkowość z uprawnieniami* oraz kurs dla kandydatów na członków rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa. W tym pierwszym będzie można uzyskać licencję, uprawniającą do usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych. Z kolei kurs dla członków rad nadzorczych będzie się kończył egzaminem przed państwową komisją Ministerstwa Skarbu.

(mt)



Waldemar Furmanek podczas wykładu.

# Pozostaną w pamięci

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze naszego kochanego Męża i Ojca  
**śp. Feliksa Rudego**  
serdeczne podziękowania składa

Żona i córka

# DYŻURY W RADZIE MIASTA

5 lutego (poniedziałek)  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący  
**Jerzy Robel**  
w godz. 14.00-17.00  
tel. 465-28-07

8 lutego (czwartek)  
dyżur pełni radny  
**Ryszard Wojnarowski**  
w godz. 17.00-18.00  
w pokoju nr 66  
tel. 465-28-06

# DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

8 lutego (czwartek)

dyżur pełni  
wiceprzewodniczący  
**Wacław Krawczyk**  
w godz. 14.30-17.00

# ZGŁOŚ SYGNAŁ! 464-27-00

Sygnaly Czytelników

## Królewskie, ale brudne

– Od dwóch lat mieszkam w Sanoku, który szczytosi się tytułem Królewskiego Wolnego Miasta. Określenie to szczytne i dumne, ale cóż po nim, skoro wszędzie jest tak strasznie brudno? To, co obserwuję – zwłaszcza na Posadzie, gdzie mieszkam – woła o pomstę do nieba! Przewalające się sterty śmieci – butelek, puszek, papierów – którymi nikt się nie przejmie. Wystarczy spojrzeć na okolice bazaru czy płynący w pobliżu potok – to jeden wielki śmietnik! Dzwoniłam kiedyś w tej sprawie do Urzędu Miasta, podczas dyżuru jednego z radnych. Wystuchał mnie, po czym zapewnił, że będzie posiedzenie rady miasta, na którym omówiona zostanie dzielnica Posada. Czasu minęło sporo i nic się nie zmieniło. Tyłu bezrobotnych, tyle młodzieży bez zajęcia i taka chlewnia dokoła! Uważam, że to skandal! Jakże to wolne i jakie królewskie miasto? Zaufane i nic więcej – uważa jedna z naszych Czytelniczek (dane osobowe do wiadomości redakcji).

/k/

# Na świętego Walentego

Kochani, czy pamiętacie o zbliżających się Walentynkach? Porze przyjaznych życzeń, marzeń najskrytszych, miłosnych westchnień do tej jednej jedynej, czy tego naj-, naj-, naj-? Tradycyjnie już udostępniamy Wam nasze łamy – otwórzcie Wasze serca, dajcie upust pragnieniom, odważcie się wyznać to, co nosicie często schowane w najgłębszych zakamarkach duszy. Może spróbujecie nadać tym wyznaniom poetycką formę? Wasze miłosne liściki opublikujemy w „TS” nr 6 z 9 lutego – muszą więc dotrzeć do redakcji **najpóźniej 5 lutego**. Najbardziej oryginalne tradycyjnie już nagrodzimy upominkami. Nie przegapcie tej okazji (i zamieszczonego poniżej kuponu)!

# WALENTYNKI



2001

ciąg dalszy ze str. 1

## Więcej za mieszkania komunalne

Pierwsza w tym roku sesja rozpoczęła się od mocnego uderzenia po kieszeniach lokatorów mieszkań komunalnych. W bieżącym roku dwukrotnie wzrosnie kwota, jaką będą musieli wyłożyć opłacając czynsze. Pierwsza podwyżka nastąpi z początkiem kwietnia. Radni zdecydowali, że stawka bazowa czynszu regulowanego w lokalach mieszkalnych będzie od tego czasu wynosić 2 zł i 25 gr za 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej lokalu. W mieszkaniach o najwyższym standardzie (usytuowanych na pierwszym piętrze, w centrum miasta) wyniesie 2 zł i 81 gr za 1 m<sup>2</sup>. Kolejną podwyżkę przewidziano na początek września. W porównaniu z kwietniową, stawka bazowa wówczas zwiększy się o dodatkowe 40 gr (maksymalna wysokość czynszów skoczy o 50 gr). Poza tym określona została stawka bazowa czynszu za 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej w lokalach socjalnych. Wynosić będzie 50 procent stawki bazowej czynszu regulowanego. Owe podwyżki to element aktywnej polityki czynszowej, która ma być prowadzona do roku 2004. Zmierzają one przede wszystkim do urealnienia stawek czynszowych, czyli takiego ich kształtowania, aby wpływy z opłat za mieszkania komunalne, pokrywały koszty ich utrzymania i remontowania. Aktywna polityka czynszowa ma przygotować najmocniej lokalni do planowanego wprowadzenia tzw. czynszu wolnego.

Zgodnie z jej założeniami, w 2001 r. maksymalne stawki czynszu regulowanego stanowiąc będą nie mniej niż 1,8 procent tzw. wartości odtworzeniowej lokalu. Przez następne lata będą one stopniowo wzrastać, aby w 2004 r. wynieść równe 3 procent tej wartości. Do jej obliczenia przyjmuje się iloczyn powierzchni użytkowej lokalu i wskaźnika przeliczeniowego, ustalonego przez wojewodę jako koszt budowy 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego w danym czasie i danym miejscu. Aktualnie obowiązujący wskaźnik ustalony został przez wojewodę podkarpackiego w wysokości 2204 zł.

## Rozsad personalnych ciąg dalszy

Uchwała w sprawie odwołania Andrzeja Robla z funkcji członka komisji rewizyjnej, podjęta została w głosowaniu tajnym, o co wnioskował Piotr Mazur. Radni zaaprobowali taki sposób głosowania i wyłonili spośród siebie tzw. komisję skrutacyjną, która wg statutu przygotowuje i przeprowadza tajne głosowanie. W jej skład weszli Piotr Mazur, Marek Michalski, Piotr Pęczak, Józef Krynicki oraz Jerzy Rojek. Po krótkich przygotowaniach radni kolejno głosowali wrzucając do urny, ostemplowane pieczęcią rady, karty do głosowania. Na pytanie „czy jesteś za odwołaniem Andrzeja Robla z funkcji członka komisji rewizyjnej?” 16 głosujących odpowiedziało twierdząco, 11 negatywnie, a 2 wstrzymało się.

Do mającego miejsce chwilę później wystąpienia radnej Janiny Sadowskiej ustosunkował się Marek Michalski. – *Mnie, podobnie jak każdemu z radnych, wolno mieć swoje zdanie. Nie przypominam sobie, żebym na jakimkolwiek posiedzeniu komisji oświaty obrażał panią radną Sadowską. To, że czasem nie zgadzam się z jej zdaniem – i vice versa zresztą, bo p. Sadowska również często nie zgadza się ze mną – nie świadczy o tym, że mam się z tego tytułu tłumaczyć. Czasem z moim zdaniem też się ktoś nie zgadza, a ja z tego tytułu nie obrażam się i nie zamierzam się obrażać. Zaskoczony jestem takim argumentowaniem. Nie uzurpuje sobie prawa do tego, że jestem najmądrzejszy, a że mam własne zdanie, wolno mi je mieć i będę je miał na pewno, zarówno w komisji oświatowej jak i budowlanej, do końca mojej kadencji. Bo po to mnie tutaj wybrano.*

Przewodniczący Jan Pawlik stwierdził, że jest, jak zresztą wszyscy, zaskoczony decyzją radnej Sadowskiej i trudno mu wypowiadać się na ten temat. Rezygnacja radnej z członkostwa w komisji oświaty będzie rozpatrywana przez Konwent Seniorów. Zabrała również głos **Romana Wolowicz**. Zaproponowała rozpatrzenie wniosku o powołanie komisji etyki lub komisji dyscyplinarnej. – *Wobec różnych radnych padają różne zarzuty, w tym i wobec mnie. Np. nieobecność tutaj radnemu Roblowi zarzucano nieuczciwość. W pewnym momencie było to przedmiotem niby zamkniętego posiedzenia (...). Różnić się możemy, ale kulturalnie – panie radny Michalski – też się należy do innych odnosić – powiedziała p. Wolowicz. PS Do pozostałych tematów podejmowanych na ostatniej sesji wrócimy za tydzień.*

(bor)

# Strategiczne plany

Pod koniec ubiegłego roku sanoccy radni uchwalili strategię rozwoju naszego miasta. Uwieńczone zostały w ten sposób prace rozpoczęte jeszcze w roku 1997. Strategia jest dokumentem bardzo istotnym dla Sanoka – zgodnie z zamysłem jej twórców wyznacza kierunki, w jakich zmierzać będzie nasze miasto przez najbliższe dziesięciolecie. O owym dokumencie rozmawiamy z Leszkiem Tomaszewiczem – naczelnikiem wydziału rozwoju i promocji miasta.

Unii Europejskiej, przystaje do tego, jaki obowiązuje na Zachodzie, czyli bazyje na strategiach. Tzw. Narodowy Plan Rozwoju Gospodarczego Kraju na lata 2000 – 2006 jest sumą szesnastu strategii poszczególnych województw i pięciu tego typu dokumentów o charakterze ogólnokrajowym. Strategie gmin, które zdecydowały się na stworzenie takiego aktu, są z kolei konstruowane w oparciu o znajomość planu rozwoju województwa. Są jak cegiełki w murze. Strategia rozwoju województwa Podkarpackiego nakierowana jest właśnie na turystykę i my tę tendencję kontynuujemy. Trzeba jeszcze tutaj dodać, że nie chodzi o rekreację naszych mieszkańców, ale o turystykę przyjazdową. Celem strategii jest takie uatrakcyjnienie i wypromowanie naszego miasta, aby przybyły chętnie się w nim zatrzymywali i zostawali w Sanoku zawartości swoich portfeli. Wyłania się tutaj przy okazji dodatkowy cel, jaki nam przyswiecał, czyli podniesienie jakości życia i poziomu życia naszych obywateli. Jednak, żebyśmy stali się taką turystyczną Mekką, koniecznych jest sporo zmian w wielu dziedzinach. I to właśnie jest przedmiotem naszej strategii. Nie zapominamy również o wspieraniu przedsiębiorczości. Może to być bowiem skuteczną metodą walki z rosnącym bezrobociem. A strategia ma zmierzać także do podniesienia poziomu życia naszych mieszkańców.

– **Jak zbudowana jest strategia?**

– Opiera się ona na tzw. analizie SWOT, polegającej na wyodrębnieniu czterech czynników. Dwa pierwsze dotyczą teraźniejszości i są to mocne i słabe strony Sanoka. Atuty naszego miasta to m.in. wymienione już przez mnie walory krajoznawcze i przyrodnicze, a poza tym dominująca pozycja w mikroregionie, wzmocniona siedzibą starostwa, położenie na obrzeżu Bieszczadów i zarazem na pograniczu kultur, słynna już kolekcja ikon i skansen. W okolicach Sanoka mamy również przykłady drewnianego budownictwa sakralnego, co jest już rzadkością w Europie. To również moglibyśmy wykorzystać. Norwegowie zrobili to u siebie już jakiś czas temu. Ewentualnym jest również kolekcja obrazów Beksińskiego w sanockim zamku. Nasze mocne strony to także dobrze zorganizowana sieć szkolnictwa i wykwalifikowana kadra, niezłe wyposażenie przedszkoli i szkół w komputery i pomoce naukowe. Wreszcie, co jest też istotne, mamy pod dostatkiem terenów budowlanych pod ewentualną zabudowę mieszkaniową czy inne inwestycje. To wszystko chcemy wykorzystywać do promocji naszego subregionu. Chcemy go tak pokazywać, aby poszczególne jego elementy identyfikowane były właśnie w Sanoku.

– **Jakie są nasze bolączki?**

– Nasze słabe strony to głównie peryferyjne położenie w skali kraju, brak auto-

strady, lotniska z prawdziwego zdarzenia, kiepski układ komunikacyjny miasta, niedostateczna liczba parkingów, brak obwodnicy. Wodę mamy stosunkowo czystą w porównaniu z resztą kraju, ale mogłoby być jeszcze lepiej, gdyby nie zanieczyszczenia pojawiające się w górnym biegu Sanu, przed Sanokiem. Wzrasta ilość odpadów komunalnych, a możliwości ich utylizacji nie są zbyt dobre. Szkolnictwo zawodowe jest niedostosowane do potrzeb gospodarki regionalnej – być może nie potrzebujemy tylu tokarzy, a zamiast nich warto by było kształcić ludzi obsługujących turystów – kelnerów, przewodników czy hotelarzy. Wreszcie nasza baza noclegowa pozostawia wiele do życzenia, a np. hotel trzygwiazdkowy powinien rzetelnie zasługiwać na swoje oznaczenie. Urzeczywistniając strategię będziemy dążyć do stopniowego wyeliminowania tych mankamentów i problemów przy równoczesnym wykorzystywaniu wcześniej wspomnianych atutów.

– **A co z dalszymi dwoma elementami analizy?**

– Słabe i mocne strony związane są z naszym dniem dzisiejszym. Natomiast dwa dalsze elementy analizy związane są z tym, co niesie ze sobą przyszłość. Zostały zdefiniowane jako nasze szanse i zagrożenia. Wśród rzeczy, które pozwalają nam jasno patrzeć w przyszłość wymienić warto choćby bliskość dróg tranzytowych, dostępność środków wspomagających inwestycje, zwłaszcza kredytów przyznawanych na preferencyjnych warunkach, a dodać należy, że banków w Sanoku mamy sporo. W niektórych sektorach gospodarki miejskiej mamy tendencje rozwojowe. Zmienia się struktura szkolnictwa zawodowego i średniego. Jako naszą szansę należy traktować planowane powstanie w Sanoku Wyższej Szkoły

Zawodowej oraz prężnie rozwijający się ośrodek akademicki w niedalekim Rzeszowie. Oprócz tego dobrze rokują na przyszłość otwarcie ruchu kolejowego i drogowego na Słowację i Ukrainę, a także współpraca z miastami partnerskimi z Europy zachodniej, zwłaszcza w zakresie wymiany doświadczeń samorządowych czy z dziedziny ochrony środowiska. Cieniem jednak kładą się na naszej przyszłości takie zagrożenia jak choćby ograniczenie roli Sanoka do miasta tranzytowego na drodze w Bieszczady czy nad Solinę, rosnące obciążenie dróg potęgającym się transportem czy wreszcie jeden z podstawowych problemów czyli rosnące bezrobocie i odpływ ludzi wykształconych, zwłaszcza młodych, po studiach. Groźna wydaje się być również konkurencja innych polskich i słowackich ośrodków turystyki górskiej. Musimy o tym wszystkim pamiętać i starać się nie dopuścić do takiego właśnie obrotu spraw.

– **W jakich kierunkach szły będą działania podejmowane w ramach strategii?**

– Dokument podzielony jest na pięć części, odpowiadających dziedzinom naszej działalności. Aktywność przejawiamy zamierzamy w sprawach infrastruktury technicznej, gdzie chcemy m.in. modernizować i rozbudowywać miejski system ulic, zająć się Starym Miastem czy uporządkować brzegi Sanu w miejskich granicach. W dziedzinie przemysłu i przedsiębiorczości zamierzamy np. zachęcać do tworzenia małych i średnich przedsiębiorstw, wspierać drobny handel i usługi. Sporo też chcemy działać na niwie turystyki, mającej przecież pierwszorzędne znaczenie, jak wcześniej mówiłem. Postaramy się wykorzystać okolice Sanu i Gór Słonnych, a w mieście budować miejsca aktywnego wypoczynku i rekreacji. I wreszcie dwie



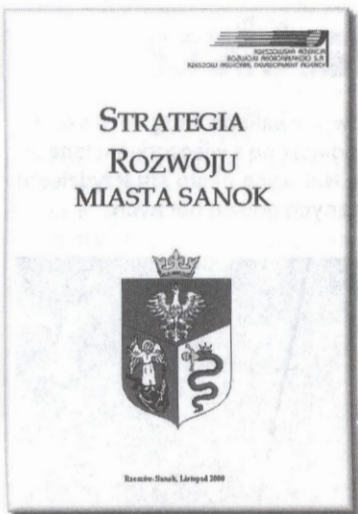
ostatnie dziedziny, gdzie podejmować będziemy działania w ramach strategii – kultura, edukacja i sport oraz ekologia. Wymieniam je co prawda na końcu, ale nie oznacza, że są one mało ważne dla rozwoju miasta. Wszystkie dziedziny są jednakowo ważne, łączą się bowiem ze sobą, uzupełniają wzajemnie i dopiero wszystkie razem tworzą całość.

Działania, o których mówiłem, strategia określa bardzo ogólnie i rozkłada ich realizację na dziesięć lat. Każde z nich rozbite zostanie na szczegółowe i konkretne „poddziałania”, wykonywane w poszczególnych latach. Ich realizacja musi być wymierna. Musimy wiedzieć, czy udało się je wykonać czy też nie. Jest to konieczne do sprawozdania z realizacji strategii, do czego zobowiązała nas rada miasta. Coroczny raport zarząd składać jej będzie z końcem stycznia.

– **Miejmy nadzieję, że strategia nie stanie się jeszcze jednym niepotrzebnym dokumentem, a pieniądze wydane na jej przygotowanie nie okażą się wyrzuconymi w błoto. Realizacja jej założeń jest bowiem szansą na rozwój samego miasta, jak i poprawienie bytu jego mieszkańców.**

rozmawiał **Bogdan Rocznik**

PS Wkrótce wrócimy do tematu i spróbujemy się dowiedzieć, jakie konkretne działania w ramach strategii zaplanowano na rok bieżący.



– **Proszę powiedzieć Czytelnikom „TS”, czym jest strategia, co ten dokument zawiera?**

– **Próbując zdefiniować strategię można powiedzieć, że jest to zbiór naszych zamierzeń i planów, obejmujących najbliższe dziesięć lat. Zagadnienia w niej zawarte sformułowane są dość ogólnie. Precyzyjne będą w bardziej szczegółowych zadaniach, jakie w ramach strategii realizować zamierzamy przez poszczególne lata. Mamy świadomość tego, że w miarę upływu czasu i realizacji założeń strategii, okoliczności będą zmuszać nas do ciągłego przekształcania i modyfikowania dokumentu. Strategia będzie cały czas żyć, zmieniać się w szczegółach, ale przyjęty na początku kierunek rozwoju pozostanie ten sam.**

– **W jakim wlec kierunku Sanok zmierzać będzie przez najbliższe lata?**

– **Nacisk kładziemy przede wszystkim na turystykę. Chcemy wykorzystywać to, co przede wszystkim mamy do zaoferowania, czyli walory krajoznawcze, świeże powietrze, zabytki, sztukę. Warto tutaj zrobić pewną dygresję. System planowania naszego kraju, odkąd zgłosiliśmy akces do**

**Radio Bieszczady**  
www.radiobieszczady.pl  
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

**VERUS** agencja reklamy  
**PLANSZE**  
KASETONY, LITERY ŚWIETLNE  
LITERY PRZESTRZENNE  
NADRUKI REKLAMOWE  
Sanok, ul. Kościuszki 31  
tel./fax (013) 46 43 775  
kom. 0 603 377 589

### Jak rodziła się strategia

Plany budżetowe tworzone są na jeden rok. Z czasem pojawiła się potrzeba opracowania dokumentu wybiegającego dalej w przyszłość. Celem takiego aktu byłoby koordynowanie działań zaplanowanych jako długofalowe. Takie właśnie funkcje ma spełniać uchwalona w grudniu ubiegłego roku Strategia Rozwoju Miasta Sanoka. Obejmuje ona okres do 2010 roku, więc łatwiej będzie konstruować poszczególne plany roczne i ustalać kierunki polityki miasta w różnych dziedzinach, ujętych jako rozdziały w strategii.

Dziś posiadaniem takiego dokumentu może poszczycić się coraz więcej miast. Powoli staje się to normą. Pierwsze prace nad sanocką strategią rozwoju rozpoczęto w 1997 roku. Na wstępie zwrócono się do prof. **Marka Ziółkowskiego**, który na Wydziale Samorządu Terytorialnego i Gospodarki Lokalnej w SGH w Warszawie zajmował się m.in. problematyką strategii. Po konsultacjach z nim, na podstawie materiałów roboczych od niego otrzymanych oraz po przeszkoleniu części osób z Urzędu Miasta, można było zacząć tworzyć strategię w podziale na grupy robocze, odpowiadające poszczególnym jej częściom. Twórcy strategii najpierw badali bieżącą sytuację miasta, aby znać stan wyjściowy. Na tej podstawie dokonano analizy SWOT – polegającej na określeniu mocnych i słabych stron miasta, ewentualnych zagrożeń i szans. Trzecim etapem było projektowanie zadań w ramach strategii na lata następne. Z nich z kolei wyodrębnione miały być mniejsze zadania, bardziej szczegółowe i skonkretyzowane.

Ostatecznie po tych wszystkich pracach przygotowawczych w zeszłym roku rada uchwałała strategię. W przyszłości strategia zostanie opublikowana w internecie.

## American dream

Cadillac – prawdziwa amerykańska legenda na kołach, stanowi przedmiot marzeń i westchnień wielu miłośników motoryzacji na całym świecie. Z samochodów tej marki korzystają również często światowe gwiazdy. Różowym „caddym” jeździł m.in. Elvis Presley.



Sylwetka samochodu mówi sama za siebie...

Miałem niedawno przyjemność bliższego poznania jedynej w naszym mieście cadillaca fleetwooda, należącego do podsanockiej firmy Imperium Travers. Już na pierwszy rzut oka można stwierdzić, że pojazd powstał według starej, dobrej, amerykańskiej szkoły konstrukcyjnej. Długa, szeroka i kanciasta karoseria z dużą ilością elementów chromowanych znakomicie wyróżnia ten samochód. W środku pojazd również cechuje się niespotykanym wzornictwem. Ogromna ilość miejsca, duże, bardzo wygodne i pokryte pikowaną skórą fotele, klasyczna deska rozdzielcza oraz wstawki z najprawdziwszego drewna pozwalają delectować się „american way of life”. Ten luksusowy wizerunek dopełniają jeszcze elektrycznie regulowane i podgrzewane fotele, również elektrycznie regulowane lusterka, elek-

troniczna klimatyzacja, tzw. climatronic, oraz bardzo skuteczne wspomaganie kierownicy. Auto wyposażono także w komputer pokładowy z cyfrowym wyświetlaczem, który informuje m.in. o średnim i chwilowym zużyciu paliwa, o dystansie, jaki można przejechać na paliwie znajdującym się w baku, awariach, niedomknięciu drzwi, temperaturze zewnętrznej. Dane z tego urządzenia możemy odczytać w jednostkach angielskich bądź europejskich.

Muszę przyznać, że kierowanie tym samochodem to prawdziwy relaks. Wyśmienicie pracująca widlasta „ósemka” o pojemności 4100 cm<sup>3</sup> i mocy 180 KM zapewnia ciężkiej limuzynie więcej niż wystarczające osiągi. Zużycie paliwa, wbrew pozorom wcale nie jest oszałamiająco wysokie, w mieście sięga około 15 l/100 km, zaś na trasie może spaść

nawet poniżej „dychy”. Znakomite jest również wyciszenie wnętrza, do kabiny dociera tylko cichy rasowy pomruk. Także zmieniająca prawie niezauważalnie przełożenie automatyczna skrzynia biegów dopełnia pozytywnych wrażeń. W cadillacu zastosowane pneumatyczne zawieszenie, dostosowujące prześwit pojazdu i sztywność resorowania do obciążenia i nawierzchni, po której porusza się auto. Dzięki temu samochód zapewnia ponadprzeciętny komfort podróżowania po naszych wyboistych drogach. Jednak tak miękka charakterystyka zawieszenia sprawia, że na szybciej pokonywanych łukach drogi auto mocno się przechyla. Ale w końcu nie mamy do czynienia ze zwinnym GTi, lecz ze statecznym krążownikiem szos. Po prostu cadillac znakomicie nadaje się do odbywania dalekich podróży np. przez amerykańską Route '66. Dodatkowym ułatwieniem w tego typu podróżach jest tzw. cruise control, system utrzymujący stałą prędkość pojazdu bez konieczności naciskania na pedał gazu. Ciekawostką jest również fakt, że samochód ma przedni napęd. Wprawdzie większość produkowanych dzisiaj amerykańskich samochodów również ma napędzane przednie koła. Jednak w latach osiemdziesiątych był to nie lada ewenement. Nowocześnie rozwiązano również sterowanie światłami pojazdu. Za ich pracę odpowiada sensor umieszczony za przednią szybą, co oznacza, że po zapadnięciu zmroku zapalają się one automatycznie. Na marginesie trzeba dodać, że sanocki egzemplarz często wynajmowany jest jako pojazd ślubny.

Cadillac fleetwood podobnie jak Nowy York jest kwintesencją amerykańskości. Powstał u schyłku lat, których duch już nigdy nie powróci. A szkoda...

Marek Tutak

## W żołnierskim gronie

Niedawno w sanockim Klubie Naftowca odbyło się zorganizowane przez sanocki oddział Związku Kombatantów i Inwalidów Wojennych spotkanie informacyjne podsumowujące działalność związku w 2000 r. Uroczystość zgromadziła oprócz licznie przybyłych członków koła również m.in. sekretarza powiatu **Mariana Kunca**, zastępcę naczelnika wydziału edukacji, **Bogdana Strusla** oraz **Wiesława Lewandowskiego**, dowódcę wojskowego garnizonu Sanok i **Kazimierza Flejsę**, dowódcę 21 Brygady Strzelców Podhalańskich. Na spotkaniu przedstawiono m.in. sprawozdanie z działalności koła, bieżące wydatki oraz plany na przyszłość takie jak np. budowa pomnika ku czci poległych synów ziemi sanockiej. Prezes związku, **Marian Jarosz**, podziękował w swoim przemówieniu wszystkim członkom związku, władzom Sanoka oraz sponsorom i wszystkim sympatykom za wsparcie i owocną współpracę. Spotkanie zakończyło się wspólnym obiadem. Całość zaś uświetniły żołnierskie piosenki w wykonaniu uczniów sanockiej Szkoły Muzycznej. Na marginesie warto wspomnieć, że 14 grudnia ub.r. w Pałacu Prezydenckim **Marian Jarosz** został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

(mt)

## Emercy na opłatkach

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów zorganizował dla swoich członków spotkanie opłatkowe połączone z wieczorkiem tanecznym. Uroczystość zgromadziła w Klubie Naftowca około stu trzydziestu członków związku. Zabawa trwała do późnych godzin nocnych.



Na spotkaniu panowała bardzo rodzinna atmosfera

Wśród zaproszonych na opłatek gości znaleźli się m.in. ks. **Adam Sudol** i ks. **Antoni Szypuła**, starosta **Edward Olejko**, skarbnik miasta **Kazimierz Kot** i wiceprzewodniczący rady miasta **Jerzy Robel**. Przyjęcie uświetniła swoim występem kapela „Kamrady” – od lat współpracująca ze związkiem – oraz uczniowie pierwszej i drugiej klasy Szkoły Muzycznej przygotowani przez **Katarzynę Maliniak**. Spotkanie mogło się odbyć dzięki pomocy sponsorów: SZGNIG, PSS Społem, PKO BP i Podkarpackiego Banku Spółdzielczego. Wiele życzliwości okazało kierownictwo Klubu Naftowca. Życzenia noworoczne przesłał również **Zbigniew Sieczko** – wojewoda podkarpacki.

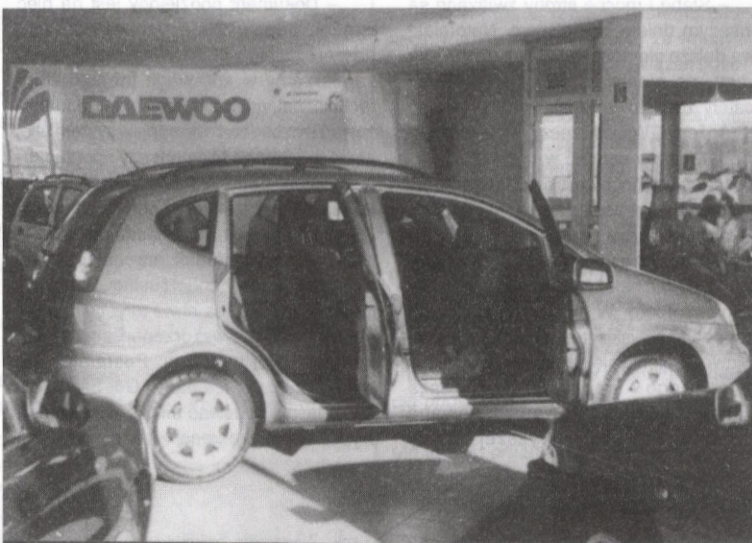
(mt)

## Tacuma – nowe cacko Daewoo

Parę tygodni temu u sanockiego dealera Daewoo, w firmie Autocentrum, odbyła się prezentacja nowego modelu koreańskiej marki. Tacuma, bo o niej mowa, jest sporych rozmiarów, pięciodrzwiowym, obszernym minivanem. Za harmonijną i dynamiczną sylwetkę auta odpowiedzialni byli stylisty z włoskiej firmy Pininfarina i Ital Design. Jednak nie jest ona tak porywająca jak np. w konkurencyjnym chryslerze PT cruiserze. Ale wygląd zewnętrzny to już kwestia indywidualnego gustu. Wnętrze pojazdu kryje sporo miejsca dla pasażerów i ewentualnego bagażu. Na szczególną uwagę zasługują duża liczba różnego rodzaju schowków. Bardzo bogate jest również wyposażenie seryjne. W wersji CDX obejmuje ono m.in.: ABS, przednie światła przeciwmgłowe, podgrzewane i elektrycznie sterowane lusterka zewnętrzne, radiotowarzysz oraz sterowanie nim z kierownicy, relingi dachowe oraz automatyczną klimatyzację. Prezentowany w naszym mieście egzemplarz przygotowany został w specyfikacji van. Pomimo że wyposażenie nie różni się niczym od normalnej wersji, to jednak wymóg prawny, nakazujący złożenie na stałe oparcia tylnego środkowego siedzenia, ogranicza nieco funkcjonalność tego pojazdu. A szkoda, bo oprócz tego, że tacumę w takiej sytuacji może podróżować wtedy maksymalnie

tylko czterech pasażerów, to jeszcze zamiast oparcia widzimy kawał niczym nieosłoniętej blachy zza tylnych siedzeń. Wprawdzie to tylko szczegół, ale jednak

wysokoprężnego, bo wobec zużycia paliwa sięgającego prawie 13 l/100 km w mieście i między 7 a 8 l na trasie (dane fabryczne), diesel byłby bardzo pożą-



W jednym z języków afrykańskich słowo „tacuma” oznacza „radość życia”.

w tej klasie samochodu coś takiego nie powinno występować.

Auto może być napędzane jednym z dwóch silników benzynowych. Pierwszy ma pojemność 1.8 l i moc 98 KM, zaś drugi to 121-konna „dwulitrowka”. Szkoda, że w ofercie zabrakło silnika

nym źródłem napędu tego miniwana. Ale niewykluczone, że w przyszłości taki silnik pojawi się o ofercie koreańskiej firmy.

Cena auta plasuje się w granicach pomiędzy 70 a 80 tys. zł, co wydaje się być trochę przesadzone. Ale z drugiej strony za tą kwotę nabywamy samochód z prawie kompletnym wyposażeniem. Podsumowując, można stwierdzić, że model ten wydaje się być dopracowaną konstrukcją, tym bardziej, że niektóre elementy takie jak zawieszenie i hamulce są zasługą koncernów Porsche i Delphi. Ale jak będzie sprawował się w polskich warunkach, pokaże dopiero najbliższy czas.

Marek Tutak

Ordynatorowi Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej  
Panu **drowi Wiesławowi Gućwie** oraz całemu personelowi  
tego oddziału serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę  
nad pacjentem **Stanisławem Szczęsnym**  
składa

Rodzina

## Spotkanie pokoleń

Głównym celem zorganizowanego w Domu Strażaka z okazji Dni Babci i Dziadka spotkania pokoleń była integracja lokalnego środowiska. Organizacją spotkania zajęły się nauczycielki ze Szkoły Podstawowej nr 6: **Marliola Bodnar**, **Wanda Zych** i **Barbara Zdybek**. Zebranych gości przywitała **Anna Kornasiewicz**, dyrektorka szkoły. Głównymi jego uczestnikami były dzieci klas pierwszych, drugich i trzecich także z SP 6. Przejęte swoją rolą deklamowały wierszyki i śpiewały piosenki. Na koniec zaś obdarowały wzruszonych gości, którymi były ich babcie i dziadkowie, życzeniami, całusami oraz wykonanymi własnoręcznie laurkami. Należy podkreślić, że spotkanie to udało się zrealizować dzięki życzliwości rady dzielnicy Olchowce i Ochotniczej Straży Pożarnej.

(mt)



Przejęte z wrażenia dzieci wywołały ogólne wzruszenie.

## IDZIE GRYPA

Grypa zaatakowała w tym roku od południa – Cześci mają już epidemię, a na Słowacji i w Polsce, zwłaszcza południowej, też notuje się coraz więcej zachorowań. Na Podkarpaciu „zagrypiło się” do tej pory około 250 osób, w powiecie sanockim stwierdzono na razie kilka przypadków choroby. Czy grozi nam epidemia?

– Myślę, że prędzej czy później grypa przyjdzie i do nas, dlatego nawet teraz jeszcze warto się przeciw niej zaszczepić, choć jest już dość późno, gdyż odporność nabywa się dopiero po 3-4 tygodniach od szczepienia. Najlepiej więc robić to jesienią we wrześniu albo październiku, przed pierwszą turą zachorowań. Czy wszyscy muszą się szczepić? Nie, ale powinni temu poddać się zwłaszcza dzieci i osoby starsze, przewlekłe chorzy oraz osoby narażone na kontakt z chorymi bądź przebywające często w dużych skupiskach ludzi – stwierdził Jan Lech, kierownik oddziału epidemiologicznego w Powiatowej Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej w Sanoku.

W sprzedaży znajduje się kilka rodzajów szczepionek, a ich cena kształtuje się od 20 do 30 złotych. O tej porze roku wybór jest dość ograniczony – część aptek wyczerpała już swoje zapasy, większość dysponuje jednym rodzajem szczepionki. Największe zainteresowanie tym towarem przypada bowiem na jesień.

– Z roku na rok obserwujemy wzrost zainteresowania szczepionkami przeciw grypie – klienci przekonali się, że potrafią one skutecznie chronić przed zachorowaniem. Obecnie mamy Vaxigrip w cenie 29,70 złotych, uodporniający przeciwko wirusowi A. Nowością jest specjalna szczepionka dla dzieci Vaxigrip Junior, która w tym roku pojawiła się po raz pierwszy na rynku – stwierdziła Beata Czarniawa-Niedźwiedz z apteki na Placu św. Michała.

W aptece Melanii Mądry przy ul. Kościuszki w sprzedaży znajduje się Influvac, w cenie 20,12 złotych.

– Nie tylko prywatne osoby wykazują zainteresowanie szczepionkami, jesienią mieliśmy kilka zleceń od zakładów pracy i szkół. Teraz popyt wyraźnie zmalał. Można się oczywiście jeszcze zaszczepić, choć zdania co do czasu, po jakim nabywa się odporności, są podzielone – jedni uważają, że wystarczy tydzień, inni twierdzą, że muszą upłynąć co najmniej trzy tygodnie, by było to skuteczne.

Grypa jest – wbrew pozorom – chorobą bardzo groźną i nie wolno jej lekceważyć. Zaostrza przebieg schorzeń przewlekłych, jak: cukrzyca, niewydolność nerek czy „wieńcówka”. Nie leczona może doprowadzić do zapalenia oskrzeli, płuc, ucha środkowego, zatorów, przewlekłej niewydolności serca, nadciśnienia tętniczego, a nawet śmierci. Objawy choroby pojawiają się nagle, towarzyszy im wysoka gorączka, wymioty, bóle mięśni i osłabienie. Wywołują ją trzy rodzaje wirusa określane mianem A, B i C. Najgroźniejszy z nich jest typ A, który i w ubiegłym i w tym roku narobił już sporo zamieszania – on właśnie jest odpowiedzialny za epidemię w Czechach. Brońmy się więc jak tylko możemy przed zachorowaniem i nie dajmy się pokonać.

/jot/

Co zapisano w projekcie budżetu na rok 2001?

## Budżet w komisjach

Opracowany przez zarząd miasta projekt budżetu na 2001 rok przekazany został do komisji rady miasta. Od początku stycznia członkowie komisji dyskutują na temat proponowanych zadań, wnioskują zmiany, przesunięcia środków w poszczególnych zapisach. Swoje wnioski i opinie komisje przedstawiają zarządowi. Zanim członkowie zarządu rozważą będą propozycje zmian przedstawione przez komisje stałe rady miasta w poszczególnych dziedzinach i wprowadzą kolejne, swoje korekty, zanim projekt trafi na forum rady miasta przedstawiamy pierwotną wersję proponowanych wydatków budżetowych (część pierwsza, dokończenie za tydzień). Budżet miasta musi być uchwalony przed 31 marca.

Wydatki budżetowe na ten rok zaplanowane zostały w wysokości 50.265.476 zł, z czego wydatki bieżące w kwocie 41.807.507 zł, a majątkowe – 8.457.969 zł. W poszczególnych działach zapisy wydatków są następujące:

**Leśnictwo** – 33.000 zł, tj. 0,07% wydatków budżetowych ogółem; z przeznaczeniem na koszty gospodarowania lasem gminnym dzielnicy Olchowca

**Transport i łączność** – 2.294.845 zł, tj. 4,57%, z czego na wykup ulg w cenach biletów – 618.835 zł i na wiaty przystankowe MKS – 25.000 zł, a na drogi publiczne (gminne) – 1.651.010 zł; w tej kwocie: na remonty ulic miejskich – 616.910 zł, reszta na budowę nowych dróg, w tym na ulice: Stawiska – boczna – 50.100, Włosa – 100.000, Kiczury – 170.000, Brzechwy – 60.000, Nałkowskiej – 110.000, Szopena – 160.000, Sowią – 50.000, łącznik Stróżowskiej i Rzemieślniczej – 82.000, łącznik Stróżowskiej i Topolowej – 100.000, Beksińskiego – 100.000, boczna Sadowej – 35.000, Kochanowskiego – 17.000.

**Gospodarka mieszkaniowa** – 2.385.398 zł, tj. 4,75%, w tym na gospodarkę gruntami i nieruchomościami – 1.936.929 zł, m.in. remonty pustostanów, lokali mieszkalnych i budynków stanowiących wspólnoty mieszkaniowe – 975.200 zł, koszty administracji lokali użytkowych – 349.500 zł, administracja hali targowej – 277.400 zł, wydatki na komunalizację gruntów, wykupy, scalenia itp. – 124.242 zł, utrzymanie targowisk miejskich – 170.000 zł, remont ogrodzenia targowiska przy Lipińskiego – 10.000 zł, a na wydatki majątkowe – 448.469 zł, m.in. zakupy nieruchomości, wiaty, itp.

**Administracja publiczna** – 5.432.576 zł, tj. 10,81%, w tym: wydatki na zadania z zakresu administracji rządowej (ewidencja ludności, dowody osobiste, paszporty, Urząd Stanu

Cywilnego, obrona cywilna) – 383.127 zł;

• wydatki na obsługę rady i zarządu miasta – 468.320 zł, z czego na: diety radnych, członków zarządu i członków komisji spoza rady – 419.580 zł, podróże służbowe – 8.915 zł, obsługę sesji, materiały promocyjne, prasę – 16.710 zł, szkolenia i ogłoszenia – 23.115 zł;

• wydatki na utrzymanie urzędu miasta – 4.192.987 zł, w tym m.in. na: wynagrodzenia z pochodnymi – 3.201.850 zł, nagrody i wydatki nie zaliczane do wynagrodzeń – 9.899 zł, materiały biurowe, druk, papier, prasę, literaturę – 261.857 zł, opłaty pocztowe, telefony, szkolenia – 375.359 zł, podróże krajowe i zagraniczne – 13.974 zł, ubezpieczenie mienia – 22.400 zł;

• roboty inwestycyjne w budynku UM – 112.600 zł, a obejmują one kontynuację komputeryzacji, zakup koparki, wymianę stolarki, remont pomieszczeń i archiwum zakładowego; pobór podatku – 30.000 zł; partnerstwo miast – 67.000 zł, promocja miasta – 99.120 zł, • utrzymanie lokali i środki rad dzielnic – 37.022 zł; wydanie albumu „Sanok” – 150.000 zł, Strategia Rozwoju Sanoka – 5.000 zł.

**Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa** – 66.554 zł, tj. 0,13%, w tym: ochotnicze straże pożarne – 11.554 zł, obrona cywilna – 55.000 zł, w tym m.in. na: tv przemysłową w ramach monitoringu obiektów sportowych – 10.000 zł, urządzenia stacji i pomiarowo-informacyjnej do badania stanu wód na ciekach wodnych – 20.000 zł.

**Obsługa długu publicznego** – 500.000 zł, tj. 0,99%; środki te przeznaczone są na spłatę odsetek od zaciągniętych przez miasto w PKO BP kredytów i pożyczek na: modernizację SDK-u, renowację wysypiska, remont obiektów na potrzeby oświaty oraz w NFOŚ na renowację wysypiska.

## SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ

# NOWOROCZNA WYPRZEDAŻ MEBLI PO OBNIŻONYCH CENACH do 25%

## SANOK, UL. JAGIELLOŃSKA 7

## Premiera w Sanoku

Sanoczanie jako pierwsi będą mieli okazję zobaczyć najnowsze przedstawienie przygotowane przez zespół Teatru im. Wandy Siemaszkowej z Rzeszowa – *Kochane pieniądze* Raya Cooneya, autora takich przebojów teatralnych jak: *Mayday*, *Nie teraz kochanie* czy *Okno na parlament*. Premiera sztuki odbędzie się 17 lutego (sobota) o godz. 17.00 w Sanockim Domu Kultury. Reżyserem przedstawienia jest Marek Obertyn, a w obsadzie znajdują się: Małgorzata Machowska, Beata Zarembianka, Sebastian Badurek, Jerzy Kulicki, Wojciech Kwiatkowski, Mariusz Luszowski, Piotr Napieraj i Grzegorz Pawłowski.

Różne rozliczenia to 670.000 zł, tj. 1,33% wydatków ogółem, przeznaczone na utworzenie rezerwy ogólnej w kwocie – 50.000 zł, rezerwy celowej na zadania oświatowe i edukacyjne w kwocie – 500.000 zł oraz rezerwy celowej na zadania inwestycyjne w kwocie – 120.000 zł.

Na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego planuje się wydatkować 1.661.940 zł, tj. 3,31%, z przeznaczeniem na:

• dotację do Sanockiego Domu Kultury na pokrycie kosztów działalności – 850.000 zł; kwota ta obejmuje: środki z planowanego kredytu w wysokości 250.000 na remont dachu, organizację Dni Muzyki Wokalnej im. A. Didura – 23.000, Festiwal Teatrów Autorskich „Collage Teatralny” – 10.000 zł;

• dotację do bieżącej działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej – 721.300 zł, w tym: na docieplenie połaci dachowych – 4.000 zł, na sieć komputerową – 5.000 zł; • na pozostałe zadania w zakresie kultury – 90.640 zł, z tego finansowane będą Nagrody Miasta Sanoka – 9.540 zł, obchody świąt państwowych i rocznic – 11.100 zł, składki członkowskie w KTSK i TPSiS – 5.000 zł, Międzynarodowe Spotkania Gitarowe – 10.000, dotacja do Tygodnika Sanockiego – 40.000 zł, dotacja do Tow. Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej – 5.000 zł, oczyszczanie i konserwacja pomnika WOP – 10.000 zł.

**Kultura fizyczna i sport** – 1.752.700 zł, tj. 3,49%; z tego dotacja przedmiotowa dla MOSiR-u na bieżącą działalność – 1.132.300 zł oraz na: modernizację hotelu – 73.100 zł, sztucznego lodowiska – 70.000 zł, basenu – 336.000 zł, toru lodowego – 50.000 zł, stadionu – 70.000 zł; inne zadania z zakresu kultury fizycznej i sportu – 21.300 zł, z czego na Nagrody Burmistrza – 8.800 zł, imprezy sportowe promujące miasto – 12.500 zł, w tym m.in. „Środy Łyżwiarские”, Lekkoatletyczne Czwartki – 3.000 zł, Młodzieżowy Puchar Sanoka MTB – 500 zł, rajd „Powitanie wiosny” – 1.000 zł. (bem)

*Kochane pieniądze* to błyskotliwa i przepelniona humorem farsa, której akcja dzieje się współcześnie i zaczyna dość niewinnie: Henry, zwyczajny urzędnik, wracając z pracy przypadkowo bierze z pociągu nie swoją teczkę, w której znajduje się całkiem pokaźna gotówka. To pozornie błahe zdarzenie jest punktem wyjścia dla dynamicznie rozgrywanej się akcji, obfitującej w zabawne perypetie i dowcipne dialogi. Jak zwykle w takich wypadkach pojawia się wielu zainteresowanych posiadaniem choćby części znalezionych pieniędzy...

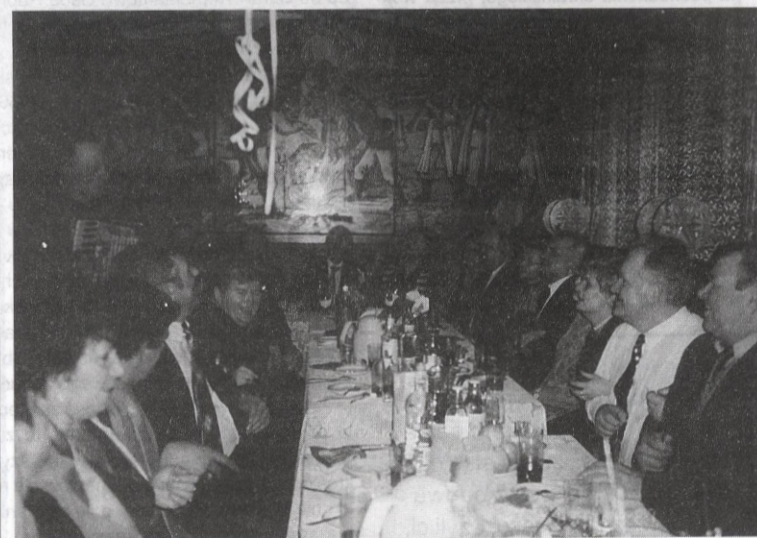
Bilety na premierowy spektakl można nabyć w kasie SDK – normalny kosztuje 15 złotych, a ulgowy 10 złotych (dla uczniów, studentów, emerytów i pracowników kultury).

Mamy też niespodziankę dla naszych Czytelników – trzy podwójne zaproszenia na premierę, które rozlosujemy pomiędzy autorów prawidłowej odpowiedzi na poniższe pytanie: *Kochane pieniądze* są jednym z kilku przedstawień, jakie pokazane zostaną na scenie Teatru im. Wandy Siemaszkowej w ramach kolejnej edycji Rzeszowskich Spotkań Karnawałowych (2-24 lutego) – która to edycja? Na rozwiązania czekamy do 10 lutego. Powodzenia! /k/

## Z opłatkiem „Pod Bukowicą”

Od kilku już lat w zajeździe „Pod Bukowicą” spotykają się na opłatku członkowie, pracownicy, emeryci i renciści Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” ze stałymi klientami, głównymi kontrahentami i odbiorcami pleczywa nie tylko z terenu powiatu sanockiego, ale nawet z Rymanowa i Iwonicza Zdroju oraz Bieszczad.

W ubiegłą sobotę na tegorocznym spotkaniu opłatkowym gośćmi bukowskich spółdzielców byli ks.ks. Stanisław Kudła i Jarosław Pacyna – duszpasterze miejscowej parafii, Piotr Przyboś – animator życia kulturalnego i muzycznego, założyciel i kierownik kapeli „Bukowanie”, Piotr Błażejowski – wójt gminy Bukowo, Jan Paszkiewicz – dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Franciszek Oberc – kierownik Powiatowego Urzędu Pracy oraz wywodząca się z „gieśowskiego” gniazda wicestarostina powiatu Czesława Kurasz, która przed laty tę piękną tradycję zapoczątkowała oraz dyrektorka SP w Pobiednie Ewa Wojtuszczyńska. Obecni byli też przedstawiciele Krajowego Związku Spółdzielczości z Rzeszowa i członkowie Zarządu i Rady Nadzorczej z przewodniczącym Kazimierzem Zadyłakiem.



Po wysłuchaniu ewangelicznego opisu zdarzeń nocy betlejemskiej i podzieleniu się opłatkiem nastąpił czas składania sobie życzeń, wspólnego koledowania, wreszcie radosnej zabawy tanecznej. Tańce i zabawy towarzyskie trwały do białego rana. Wybrano parę królewską wieczoru, spełniano toasty i śpiewano koledy na przemian z powszechnie znanymi szlagierami. W muzyczne szranki co i rusz stawali akordeoniści: senior Piotr Przyboś i Andrzej Mikołajek, akompaniując chóralnym śpiewom. Załoga kuchni i obsługa pod kierunkiem Kazimierza Woźniczek i Barbary Zabiegl postarała się, aby zadowolić apetyty gości, przystawki, dania główne i desery kusily wyglądem i smakowaty, że palce lizać...

O dobre samopoczucie gości i wspaniałą nastrój starały się pospołu prezeska Irena Pleśniarska ze swoją zastępczynią Franciszką Józefek i świetnie się im to udało.

(bem)

Miał 14 lat., kiedy w październiku 1942 roku został wywieziony na roboty przymusowe do Austrii. W transporcie znalazł się przypadkowo. Prawdopodobnie w miejsce kogoś, komu w ostatniej chwili udało się wykupić od wywózki. Początkowo sądził, że wiozą ich na roboty do pobliskiego Przemysła. Tam jednak okazało się, że pociąg jedzie dalej – do Krakowa, skąd po krótkim postoju ruszył w jeszcze dalszą drogę do Wiednia. Przez całą podróż tato trzymał się blisko dwóch dwudziestokilkulatków ze swojej wioski. – A my pilnowaliśmy Stasia, który był najmłodszy w naszym transporcie – opowiadał mi później jeden z nich, Stanisław J., obecnie zamieszkały w Trepczy koło Sanoka.

## Świadkowie to za mało

Po przybyciu na miejsce deportacji ojciec został zatrudniony w firmie G.W. Groger Bauunternehmung, która zajmowała się robotami drogowymi, w tym także niebezpiecznym zakładaniem kabli wysokiego napięcia w Wiedniu i okolicach. Wielu ludzi zginęło podczas pracy z braku odpowiednich zabezpieczeń. Robotnicy przymusowi byli osadzeni w obozie Gefolgschaftslager w ówczesnej X dzielnicy miasta przy Favoritenstrasse 264. Z o wiele starszymi kolegami niedołączyli kilofem kamienie na drogach. Kiedy przewracał się z wyczerpania, odsyłano go do pracy w obozowej kuchni. Tam najczęściej szorował gary większe od siebie. Opowiadał mi czasem, jak musiał wskakiwać do środka, aby umyć je od wewnątrz. – Ciężko harował w tej kuchni, ale i nam było wtedy trochę lepiej. Od czasu do czasu coś stamtąd wyniósł, bodaj dwie cebule. Był mały, drobny, ale spryanny i pojętny. Nawet trochę po niemiecku się nauczył. Polubili go w tej kuchni i potem już na stałe tam zatrzymali – opowiadał pan J., wywieziony razem z tatą.

Matka ojca, a moja babcia Maria, po zabraniu syna pozostała w Polsce i odchodziła od zmysłów za swoim jedynakiem. Przystała troszczyć się o gospodarstwo, nie oddawała obowiązkowego kontyngentu, za co wkrótce spotkał ją ten sam los. Deportacja na przymusowe roboty także do Austrii, w okolicie Wiednia, gdzie pracowała jako pracznica.

Nie wysyłał listów do kraju, nikt też nie zrobił mu pamiątkowego zdjęcia z „okresu i miejsca przymusowego zatrudnienia”, których posiadanie jest mile widziane przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Pozostali tylko naoczni świadkowie. Jak się potem okazało, to jednak zbyt mało.

## Słowa oznaczały wolność

Po powrocie z wywózki tato stracił wszystkie dokumenty, jakie kiedykolwiek posiadał. Na terenach południowo-wschodniej Polski, dokąd powrócił, trwały wciąż walki. W 1947 roku we wsi mojego ojca banderowcy spalili wszystkie polskie domy. Na jego oczach spłonął rodzinny dom, a w nim sparaliżowany wujek, brat matki. Sam ledwie uciekł z życiem. Zawdzięczał to odruchowi litości jednego z członków bandy UPA, byłego nauczyciela pochodzenia ukraińskiego, przed wojną uczącego dzieci w miejscowej szkole. Ten wiedział, że tato prawie trzy lata spędził na robotach w Austrii, że niedawno wrócił do swojej wsi, że wciąż czekał na powrót wywiezionej także matki... Kiedy więc dowódca oddziału spytał o nazwisko, ojciec skłamał, podając jedno z popularnych we wsi nazwisk ukraińskich. Wtedy ów nauczyciel po chwili namysłu potwierdził: – Mówi prawdę. – No to zmykaj stąd – usłyszał mój tato. Te słowa oznaczały nie tylko wolność, ale i życie.

Jak poinformował prezes Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie już za miesiąc najstarsi spośród poszkodowanych przez III Rzeszę, czyli ci, którzy ukończyli 80 lat otrzymają pierwszą ratę odszkodowania. Wyniesie ona co najmniej 800 złotych, wypłaty rozpoczyna się na przełomie lutego i marca. Warunkiem wypłaty pierwszej raty odszkodowań jest pozytywne stanowisko strony niemieckiej. (za PAP)

## Odszkodowanie – to nie takie proste

Opowieść o drodze, którą musiał przejść Stanisław Woźniak, aby w końcu stanąć w długiej kolejce oczekujących na wypłatę odszkodowań dla robotników przymusowych

# Dokument życia

– Co tu jest do załatwiania. Prawie trzy lata byłem na robotach. Mam świadków. Jak można mnie tak traktować? – usłyszałam kiedyś od mojego ojca. Wtedy miał już wszystkiego dość. Nie chciał w ogóle o tym rozmawiać, przy najmniejszej wzmiance o odszkodowaniach dla byłych robotników przymusowych szybko wyłączał telewizor. Mówił, że ze wszystkiego zrezygnuje...

STOWARZYSZENIE  
POLAKÓW POSZKODOWANYCH  
PRZEZ III RZESZĘ



LEGITYMACJA CZŁONKOWSKA

Legitymacja członkowska Stowarzyszenia, ...

Uciekł stamtąd na zawsze. Lasami, polami, śpiąc w stogach siana po kilku dniach dotarł do Sanoka, gdzie znalazł schronienie w rodzinie pewnego znajomego ze swojej wsi. Jako 18-latek był zupełnie sam. Z matką rozminął się w chaosie, jaki panował w Wiedniu tuż po wyzwoleniu. Matka szukała syna w zniszczonym obozie przy Favoritenstrasse, ale nie znalazła... Nie wróciła też do komunistycznej Polski. Odnalazli się dopiero dzięki pomocy Czerwonego Krzyża pod koniec lat 50.

## Dowody na udział w zdarzeniach

Od 1989 roku ojciec należał do Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką. Został do niego przyjęty na podstawie notarialnych oświadczeń dwóch naocznych świadków. „Razem z wyżej wymienionym zostaliśmy zabrani do Wiednia, razem tam pracowaliśmy i razem powróciliśmy do Polski” – czytamy w oświadczeniu, potwierdzonym przez Państwowe Biuro Notarialne w Lesku.

Przez 11 lat regularnie opłacał składki. W 1993 roku, po 47 ciężko przepracowanych latach, przeszedł na emeryturę. Rok później Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” przyznała mu jednorazową zapomogę finansową w wysokości siedmiu milionów starych złotych za „30-miesięczne uwięzienie i pracę niewolniczą”. Trzy lata później, na podstawie decyzji kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych otrzymał niewielki stały dodatek do emerytury z tytułu, jak napisano, doznanych prześladowań nazistowskich.

Jesienią 1999 roku Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” zawiadomiła go, że w terminie do 60 dni od daty otrzymania pisma, powinien uzupełnić dokumentację, ponieważ „zeznania świadków nie są wystarczającym potwierdzeniem udziału świadków w zdarzeniach”. Nie rozumiem, na jakiej zatem podstawie fundacja wcześniej przyznała mojemu ojcu pomoc pieniężną, skoro później podważała „jego udział w zdarzeniach”. Fundacja wezwała wprawdzie do złożenia dodatkowych dokumentów, ale nie poinformowała, gdzie i jak należy ich szukać. W piśmie wyliczono tylko, że chodzi m.in. o Arbeitskarte, Arbeitsbuch, karty ubezpieczeniowe, zaświadczenia wystawiane przez niemieckie urzędy pracy, mile widziane są listy lub zdjęcia wnioskodawcy z okresu i miejsca przymusowego zatrudnienia.

Jest oczywiste, że większość zainteresowanych, jeśli w ogóle posiada tego typu dokumenty, to z pewnością już dawno przedłożyła je fundacji przy wcześniejszych weryfikacjach, a jeśli ktoś dotychczas takich dokumentów nie przedłożył, to znaczy, że ich nie posiada. Wówczas, o ile zeznania naocznych świadków nie są wystarczającym dowodem na „udział w zdarzeniach”, należałoby danej osobie pomóc w poszukiwaniu wymaganych dodatkowych potwierdzeń pobytu na robotach.

## Smarkacze, traktują jak oszusta

Mój tato nie miał żadnych pisemnych dokumentów potwierdzających jego pobyt na robotach przymusowych w Austrii. Musiał więc kłopotać dwóch starszych od siebie kolegów, zamieszkałych w różnych miejscowościach, do biura notarialnego, aby tutaj złożyli stosowne oświadczenia. Okazało się jednak, że „zeznania świadków nie są wystarczającym potwierdzeniem udziału w zdarzeniach”.

Ojciec nie wiedział, co robić. W końcu pomyślał naiwnie, że być może teraz przyda się na coś Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę, na rzecz którego przez wiele lat wpłacał niemałe składki członkowskie. Nie wiem, co tam usłyszał. W każdym razie po powrocie po raz pierwszy w życiu poprosił o środek uspokajający.

Kilka dni później pojechał tam jeszcze raz. Na jednym z urzędników wprost wymusił wystosowanie w imieniu Stowarzyszenia pisma, które potwierdzało brak jakichkolwiek dodatkowych dokumentów strawionych pożarem w 1947 roku. Czas leciał, fundacja nie odpowiadała na pismo, a tato coraz bardziej się denerwował. Wtedy zadzwoniła do mnie mama.

– Bardzo boję się o tatę. Zrobił się taki nerwowy. Jest rozżalony, że ci smarkacze, urzędnicy traktują go jak oszusta. Powiedział, że nie chce żadnego odszkodowania, nie będzie już nigdzie chodził i nikogo o nic prosił.

Poradziłam, aby dać ogłoszenie do prasy o poszukiwaniu świadków, którzy w latach 1942-45 pracowali w tej samej co ojciec firmie w Wiedniu. Trzy drobne ogłoszenia w lokalnej prasie kosztowały równowartość miesięcznej emerytury. Bez efektu.

## Nie spełnia wymagań fundacji

Postanowiłam, bez wiedzy ojca, zadzwonić do fundacji w Warszawie. Po kilkuset próbach dodzwoniłam się na trzeci dzień. Odebrała osoba, która „tylko odbierała telefon”. Nie potrafiła odpowiedzieć na żadne z moich pytań, nie mogła też przełączyć mnie do kogoś bardziej kompetentnego. Zapisala jedynie numer sprawy i poprosiła o ponowny kontakt telefoniczny. Oczywiście, następnego dnia nie dodzwoniłam się, numer był bez przerwy zajęty. Dopiero po kilkudziesięciu próbach kolejnego dnia miałam więcej szczęścia. Udało się, ale...

STOWARZYSZENIE  
POLAKÓW POSZKODOWANYCH  
PRZEZ III RZESZĘ

ZARZĄD TERENOWY

IRÓŚNIE

W .....

LEGITYMACJA NR 190167



podpis posiadacza legitymacji

...którego członkiem Stanisław Woźniak był od 1989 roku.

Zgłosiła się inna pani. Oczywiście nic nie wiedziała na temat sprawy mojego ojca. Ponownie poprosiła mnie o podanie numeru sprawy i telefon następnego dnia. Nie wytrzymałam i trochę nakrzyczałam. Podałam jednak numer sprawy jeszcze raz. Zażądałam przedstawienia się.

– A co będzie jeśli jutro nie dodzwonię się albo przyjdzie mi rozmawiać z inną osobą? – zapytałam.

– Wiadomość będzie czekać na panią w specjalnym zeszyty z informacjami – usłyszałam.

Jakimś cudem dodzwoniłam się następnego dnia i zastałam tę samą panią Teresę.

– Pani tato nie spełnia wymaganych kryteriów – powiedziała.

– To znaczy, że nie był na robotach? – odparłam. – O ile wiem, podstawowym kryterium jest deportacja na roboty przymusowe.

– Ale nie posiada wymaganych dokumentów.

– Gdyby posiadał, nie dzwoniłabym do pani. Są oświadczenia dwóch świadków, otrzymuje dodatek do emerytury z racji prześladowań nazistowskich, dostał przed laty jednorazową pomoc finansową od waszej fundacji, od wielu lat stowarzyszenie pobiera od niego składki jako poszkodowanego przez III Rzeszę. Teraz okazuje się, że nie spełnia kryteriów. Jakich i czyich kryteriów?

– Takie są wymogi fundacji.

## Jakby chodziło o pobyt na kolonii

Przypomniałam sobie, że mój ojciec jeszcze w 1989 roku, chcąc zapisać się do Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę, poszukiwał jakiegoś dokumentu potwierdzającego pobyt na robotach przymusowych w Austrii. Wystąpił w tej sprawie pismo do Urzędu Miasta Wiednia. Wymijająco odpowiedziano mu wówczas, że w archiwach miasta Wiednia nie zachowały się żadne ślady po firmie G.W. Groger Bauunternehmung, zatrudniającej robotników przymusowych z Europy Wschodniej. Także w archiwum wojennym nie znaleziono żadnych dokumentów po obozie Gefolgschaftslager przy Favoritenstrasse. Mój tato zwracał się nawet wówczas o pomoc do jednego z reporterskich programów telewizyjnych. Także bezskutecznie.

Kiedy jesienią 1999 roku fundacja zażądała uzupełnienia dokumentów, jakby chodziło o pobyt na kolonii przed kilku laty, a stowarzyszenie umyło ręce od jakiegokolwiek pomocy w ich poszukiwaniu, mój tato nie wytrzymał nerwowo. Stwierdził, że rezygnuje z odszkodowania, nie chciał w ogóle poruszać tego tematu. Miał dość pisania prób o uznanie, że był wywieziony na roboty przymusowe do III Rzeszy. Teraz nawet czasem myślę, że ta sytuacja przyczyniła się do pogorszenia jego stanu zdrowia. Nigdy wcześniej na nic nie chorował, nigdy na nic się nie skarżył. Teraz poczuł się bezsilny i załamany. Przeszedł pierwszy lekki zawał serca.

Po wyjściu ze szpitala nadal nie chciał słuchać informacji o odszkodowaniach. Nie ucieszył się, kiedy opowiadałam mu o swojej rozmowie z panią Teresą z fundacji i o tym, że w końcu, po wielu staraniach czegoś się dowiedziałam...

## Poświadczenie nadeszło z Wiednia

Kiedy po raz kolejny usłyszałam, że takie są przepisy i w sprawie mojego ojca nic się zrobić nie da, oświadczyłam, że wobec tego przyjeżdżam do siedziby fundacji w Warszawie i zostaną tam tak długo aż w tej sprawie da się coś zrobić.

– Tak po prostu nie może być – dodałam na koniec. Wtedy pani Teresa, jak gdyby nigdy nic, spytała, czy pisaliśmy już do austriackiej kasy chorych.

– Nie, nie pisaliśmy, ponieważ nikt nam nie poradził, aby tam szukać pomocy.

– Szkoda, bo wiele osób dostało stamtąd zaświadczenia o pracy.

– I pani to mówi tak spokojnie?! Dopiero teraz? Dlaczego fundacja nie przysłała stosownej informacji.

Otrzymałam adres do Wiener Gebietskrankenkasse. Znowu nie wytrzymałam i trochę nakrzyczałam, że to skandal, że fundacja, znając adres instytucji, która może potwierdzić pobyt na robotach przymusowych, nie udostępniła go natychmiast wszystkim zainteresowanym.

Natychmiast napisałam list do Wiedeńskiej Okręgowej Kasy Chorych z prośbą o potwierdzenie dwuipółletniej przymusowej pracy mojego ojca w firmie G.W. Groger Bauunternehmung. Po niespełna trzech tygodniach przyszło z Austrii zaświadczenie o ubezpieczeniu mojego ojca od 1 grudnia 1942 do 6 kwietnia 1945 roku, czyli tym samym o pobycie na przymusowych robotach.

Nareszcie był dokument! Kosztował tyle nerwów, upokorzeń, straconego czasu, wydanych pieniędzy na opłaty notarialne, pocztowe, ogłoszenia w prasie, wyjazd do oddziału stowarzyszenia, telefony.

Kosztował bardzo wiele. Tato ucieszył się z nadejścia zaświadczenia, które natychmiast wysłał do Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Pojechał nawet z kopią do wojewódzkiego oddziału Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę. Cieszył się, że nareszcie nie musi już nikogo o nic prosić, przeproszać za kłopot i tłumaczyć. Nareszcie trzymał w ręce dokument, który czarno na białym potwierdzał kawałek jego życia. Doczekał się.

Odszkodowania jednak już nie dożył. W maju ubiegłego roku zmarł nagle na zawał serca. Miał 72 lata.

Barbara Woźniak-Śliwińska

PS Imię pani z fundacji zostało zmienione.

Przedruk: „Dziennik Polski”, nr 16 (17202) z 19 stycznia 2001.



**Zarząd Miasta Sanoka**

ogłasza Publiczne Przetargi Ustne  
na sprzedaż i dzierżawę  
nieruchomości gruntowych  
stanowiących mienie komunalne  
Gminy Miasta Sanoka.

Przetargi odbędą się 16 lutego 2001 r. w budynku Urzędu  
Miasta, sala nr 64, o godz. 10-tej.

Do sprzedaży przeznaczają się:

1. Działkę nr 1200/5 o pow. 1113 m<sup>2</sup>, objętą Księgą Wieczystą nr 42268, położoną w Sanoku obr. Dąbrówka, przy ul. Głogowej, w planie miasta przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.

Cena wywoławcza 17 052,00 zł.  
Wadium 1 700,00 zł.

2. Działkę nr 1200/7 o pow. 2741 m<sup>2</sup>, objętą Księgą Wieczystą nr 42268 położoną w Sanoku obr. Dąbrówka, przy ul. Głogowej, w planie miasta przeznaczoną pod usługi nie pogarszające stanu środowiska.

Cena wywoławcza 64 563,00 zł.  
Wadium 6 500,00 zł.

3. Działki: nr 1193/8 i nr 1193/10 o łącznej pow. 1306 m<sup>2</sup>, objętą Kw. nr 42268 położone w Sanoku obr. Dąbrówka, przy ul. Głogowej, w planie miasta przeznaczone pod usługi nie pogarszające stanu środowiska.

Cena wywoławcza 20 881,00 zł.  
Wadium 2 100,00 zł.

4. Działkę nr 3181 o pow. 505 m<sup>2</sup>, objętą Księgą Wieczystą nr 57540 położoną w Sanoku obr. Posada, przy ul. Głowackiego, w planie miasta przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.

Cena wywoławcza 15 190,00 zł.  
Wadium 1 500,00 zł.

5. Działkę nr 3188 o pow. 618 m<sup>2</sup>, objętą Księgą Wieczystą nr 41432 położoną w Sanoku obr. Posada przy ul. Głowackiego, w planie miasta przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.

Cena wywoławcza 18 472,00 zł.  
Wadium 1 800,00 zł.

6. Działkę nr 332/6 o pow. 1393 m<sup>2</sup>, objętą Księgą Wieczystą nr 20384, położoną w Sanoku obr. Olchowce przy ul. Przemysłowej, w planie miasta przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.

Cena wywoławcza 33 084,00 zł.  
Wadium 3 300,00 zł.

7. Działkę nr 332/5 o pow. 1461 m<sup>2</sup>, objętą Księgą Wieczystą nr 20384, położoną w Sanoku obr. Olchowce przy ul. Przemysłowej, w planie miasta przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.

Cena wywoławcza 34 085,00 zł.  
Wadium 3 400,00 zł.

8. Działkę nr 605 o pow. 237 m<sup>2</sup>, objętą Księgą Wieczystą nr 21425, oraz działkę nr 606 o pow. 302 m<sup>2</sup>, objętą Księgą Wieczystą nr 41076 (łącznie stanowiące działkę budowlaną o pow. 539 m<sup>2</sup>), położoną w Sanoku przy ul. Zamkowej obr. Śródmieście, znajdującą się w strefie ścisłej ochrony konserwatorskiej, przeznaczoną pod budowę obiektu parterowego o funkcji mieszkalno-usługowej. Projekt należy uzgodnić z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków.

Cena wywoławcza 26 756,00 zł.  
Wadium 2 700,00 zł.

Do dzierżawy przeznaczają się:

1. Działkę nr 13/41 o pow. 22a 31 m<sup>2</sup>, położoną w Sanoku przy ul. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, obr. Śródmieście z przeznaczeniem pod parking samochodowy, bez prawa zabudowy, na okres 6 miesięcy z możliwością przedłużenia terminu dzierżawy.

Cena wywoławcza 446,00 zł + VAT miesięcznie.  
Wadium 50,00 zł.

2. Część działki nr 1108 (20 m<sup>2</sup>) położonej w Sanoku przy ul. Jagiellońskiej obr. Śródmieście, przeznaczonej pod budowę kiosku – usługi, handel – nietrwale związanego z gruntem, na okres do 3 lat z możliwością przedłużenia terminu dzierżawy.

Cena wywoławcza 100,00 zł + VAT miesięcznie.  
Wadium 20,00 zł.

Wadium należy wpłacić w kasie tut. Urzędu, pokój nr 34, w terminie do dnia 12 lutego 2001 r. do godz. 14-tej.

W przetargu mogą brać udział osoby prawne oraz osoby fizyczne, które w wyznaczonym terminie wpłacą wadium.

Osobie, która przetargu nie wygra, wadium zostaje niezwłocznie zwrócone.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Od ceny sprzedaży gruntu nie uiszcza się podatku VAT.

W przypadku uchylania się osoby, która przetarg wygra, od zawarcia umowy, wadium nie podlega zwrotowi.

Sprzedający zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu, bez podania przyczyny.

Szczegółowych informacji dotyczących ww. nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa w Urzędzie Miasta Sanoka, pokój nr 51, ul. Rynek 1, tel. 465-28-40.

**Restauracja ZASANIE**

ul. Przemyska 14, tel. 463-07-91  
organizuje

**zabawę karnawałową**

10 lutego 2001 r. (sobota) w godz. 20<sup>00</sup>-2<sup>00</sup>

**dyskotekę walentynkową**

14 lutego 2001 r. (środa) w godz. 20<sup>00</sup>-1<sup>00</sup>

Zapraszamy

**Rada Rodziców**

Szkoły Podstawowej Nr 2 w Sanoku  
zaprasza na

**Zabawę Karnawałową,**

która odbędzie się

**10 lutego 2001 r. o godz. 19.00.**

Zaproszenia w cenie 110 zł można nabyć  
w sekretariacie szkoły do 6 lutego 2001 r.

**REMONTY  
MIESZKAŃ**

układanie płytek, paneli

niskie ceny

tel. 0-503 712 636

**WYPOŻYCZALNIA  
SUKIEN ŚLUBNYCH**

Sanok, ul. Poprzeczna 13  
(dom prywatny)

tel. 463-06-03

zaprasza codziennie w godz. 12<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

**OKNA PCV  
NAJNIŻSZE CENY**

PRODUCENT

**CARBO – SAN 2**

SANOK, ul. OKULICKIEGO 26  
TEL. 464 19 67 FAX 463 02 27

**SPONSOREM I NAGRODY JEST**

Sklep z artykułami  
papierniczymi i zabawkami



Litery w ponumerowanych polach,  
uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań krzyżówki nr 5 oczekują nagrody (nagrody do odebrania w ciągu 10 dni):

I – nagroda rzeczowa ufundowana przez Sklep z art. papierniczymi i zabawkami D&A;  
II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia).  
Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

**Rozwiązanie  
krzyżówki nr 3:**

**CO ZŁAPIESZ  
TO TWOJE**

- Marcin Aksamit**  
ul. Sanowa 10  
38-500 Sanok
- Lidia Dwornik**  
ul. Filtrowa 22  
38-540 Zagórz
- Magdalena Biega**  
ul. Orzeszkowej 2a/4  
38-500 Sanok

**KRZYŻÓWKA NR 5**

KOBIETA DBAJĄCA O HIGIENĘ UCZNIÓW	TWÓRCZOŚĆ LITERACKA D. TANIEC FRANCUSKI	CHEOPSZA W EGIPCIE JEDEN Z SYSTEMÓW OZNACZANIA TOWARÓW KODEM KRESKOWYM	ZNAK ODEJ- MOWANIA SURÓWICA KRWI	GŁÓWNA BELKA WIA- ZANIA DA- CHOWEGO	LEKKI STĄTEK ZAGŁOWY	3
12	4					
FILM Z BOGU- SŁAWEM LINDA		DOPŁYW WARTY TAKIELU- NEK			LICHY, NIEPO- WAŻNY POLITYK, KTÓŚ POZUJĄCY NA POLI- TYKA	11
KLÓTNIA						
PIORUN, GRZMOT		POBUDKA, ZACHĘTA WYSPA NA BAŁTYKU				
		7				
MASA DO WYKONY- WANIA RZEB		PAL ZAGŁE- BIONY W ZIEMI		CYGAN- SKIE IMIE ŻENSKIE		PRAWY DOPŁYW ODRY
KOŁO U- PLECIONE Z KWIATÓW SŁUŻĄCE JAKO OZDOBA DO PODWA- ŻANIA	RZECZ NIE- ZWYKŁA NP. KONCERT	10		BOKSER Z USA WIKTOR, RYSOWNIK POLSKI NASTRÓJ PEŁEN POWAGI		18
13		LEKARZ NIEHOME- OPATA				15
PYL, KTÓRY WSZĘDZIE SIADA	CZAR, WDZIEK	CZĘŚĆ ATLASU ROBIŁ ZORRO		URZEDO- WE PAPIERY		9
		NAGUS NA ZDJĘCIU		POCZUCIE UMIARU, DELIKAT- NOŚĆ		
IMIE ROLSKIEJ, PIOSEN- KARKI		MARKA TE- LEFONÓW KOMÓR- KOWYCH				5
		NADAJE KIERUNEK PORUSZANIA SIĘ STATKU				
TANIEC LUB GRZYB ROŚLINA W DONICZCE						2
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10				
11	12	13	14	15	16	17
18	19					

**Biuro Rachunkowe BELL**

**Książki przychodów, rozchodów**

**Pełna księgowość**

**Kadry, Płace, ZUS**

**Wykonawstwo, nadzór**

"Firma na wczoraj" - osoba fizyczna - 59 zł  
"Firma na wczoraj" - spółka cywilna - 149 zł  
"Firma na wczoraj" - spółka z o.o. - 399 zł  
"Miesiąc miodowy" - 10 zł

Kazimierza Wlk. 6 ☎ 46 31125



**OKNA DRZWI  
z PVC i ALU**

**PARAPETY**

odbiór natychmiastowy

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18  
38-500 SANOK

tel. (013) 463-47-19

**Przedsiębiorstwo Techniczne**



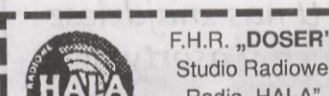
www.forum.interq.pl • e-mail: forum@interq.pl

ul. Krakowska 2

Centrum Handlowe „PANORAMA”

tel. 464 00 10

- ◆ Panele podłogowe
- ◆ Panele ścienne
- ◆ Okna i drzwi drewniane (BIKO)
- ◆ Okna i drzwi PCV (OKNOPLAST)
- ◆ Drzwi wewnętrzne
- ◆ Blaty robocze od 100 zł/3,05 mb
- ◆ Parapety – zewnętrzne, wewnętrzne
- ◆ Dachówka – ceramiczna, cementowa (BRAAS, DACHBUD)
- ◆ Systemy rynnowe (HUNTER)
- ◆ Elementy więźby dachowej
- ◆ Ogródek i a
- ◆ Panele podłogowe CLASSEN 11 tys. obr. od 26,50 zł



F.H.R. „DOSER”  
Studio Radiowe  
Radio „HALA”  
oferuje:

- emisję reklam dźwiękowych na terenie Hall Targowej
  - sprzedaż płyt CD i kaset – ceny najniższe w Sanoku
  - atrakcyjną odzież
- ZAPRASZAMY!  
38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(Hala Targowa – stoisko nr 22)  
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373  
Przyjmujemy ogłoszenia drobne  
do Tygodnika Sanockiego  
(nie pobieramy prowizji)

**Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów  
AUTOSAN S.A. w Sanoku**

ul. M. Kluski (budynek serwisu AUTOSAN S.A.)  
tel. 4650700, 4650311

**OFERUJE**  
Profesjonalne badania techniczne

wszystkich rodzajów pojazdów, a w szczególności:

- okresowe – w terminach określonych w dowodach rejestracyjnych pojazdów
  - pierwsze: pojazdu do przewozów materiałów niebezpiecznych, taksówki osobowej, pojazdu uprzywilejowanego, pojazdu zarejestrowanego po raz pierwszy za granicą, pojazdu typu „SAM” (przyczepy bagażowe), pojazdu zabytkowego
  - dotatkowe: skierowanego przez organ kontroli ruchu drogowego lub starostę, w którym dokonano montażu instalacji do zasilania gazem
  - opiniowanie, rozstrzygnięcie sporów
- Stacja czynna od poniedziałku do piątku  
w godzinach od 10<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>  
ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG

• REKLAMY • PRZETARGI • OGŁOSZENIA •

**Zarząd Gminy w Bukowsku**

wynajmie pomieszczenia w Wiejskim Ośrodku Zdrowia w Nowotańcu  
do prowadzenia usług w zakresie stomatologii  
w oparciu o indywidualny kontrakt z Podkarpacką Kasą Chorych.

Oferty należy składać do dnia 28 lutego 2001 r.

Informacje w powyższej sprawie można uzyskać w Urzędzie Gminy w Bukowsku  
w godz. od 8.00 do 14.00 lub telefonicznie – nr tel. (013) 467-40-15 wew. 32.

**Zarząd Miasta Sanoka**

ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny

na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się w zasobach  
Gminy Miasta Sanoka przeznaczonego na prowadzenie działalności:  
przemysłowej, usługowej, magazynowej.

Przetarg odbędzie się 14 lutego 2001 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta  
Sanoka – pok. 64 – Sala Herbowa.

Przedmiotem przetargu jest lokal położony w budynku przy ul. Kościuszki 58  
w Sanoku.

Powierzchnia łączna: 24,85 m<sup>2</sup>, lokal składający się z dwóch pomieszczeń  
o powierzchni kolejno: 10,90 m<sup>2</sup> i 13,95 m<sup>2</sup>.

Branża ograniczona: przemysłowa, usługowa, magazynowa.

Cena wywoławcza: 5,00 zł/m<sup>2</sup>.

Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną.

Wadium: 124,25 zł (słownie: sto dwadzieścia cztery złote 25/100).

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu liczone wg ceny wywoławczej  
stawki czynszu za 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej.

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka, pok. 34 (II piętro) najpóźniej  
do 13 lutego 2001 r. do godziny 12.00.

Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o., ul. Konarskiego  
22, tel. 463-02-92 w dniach 12 i 13 lutego 2001 r. w godzinach od 8.00 do 12.00  
udzieli informacji o lokalu przy ul. Kościuszki 58 łącznie z udostępnieniem go do  
oglądania.

Informacji o przetargu udziela Wydział Spraw Lokalowych przy ul. Franciszkańskiej  
5, tel. 463-78-80. Do kontaktów z oferentami upoważnieni są: mgr Eugeniusz  
Węgrzyński i Andrzej Gorczyński.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające  
osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzega się, że organizator  
przetargu bez podania przyczyn może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku  
do lokalu objętego ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

- którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych  
w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

**Towarzystwo Sportowe  
„Sanoczanka” w Sanoku**

informuje,

że posiada pomieszczenia  
do poddzierżawy w budynku  
przy ul. Kwiatowej 25.

Kontakt telefoniczny: 0601 074562  
463-36-13 (po 20.00)

**ORTODONTYCZNE  
LECZENIE**

dzieci i dorosłych

lek. stom. Piotr LEWEK

tel. 463 02 88, 463 03 20

**NOWO OTWARTA  
PRALNIA  
CHEMICZNA**

w Sanoku

ul. Aleje Wojska Polskiego 1  
(po przeciwnej stronie MOSiR-u)

zaprasza klientów

- w dni powszednie – 10.00-18.00
- w soboty – 9.00-14.00



POLECAMY NOWOCZESNE USŁUGI  
w zakresie:

- czyszczenia odzieży
- odplamiania
- prasowania z zachowaniem formy

ZAPRASZAMY

Bramy garażowe • Ogrodzenia  
Elementy z rur giętych

„PROFIL”

Przedsiębiorstwo

Wielobranżowe

ul. Okulickiego 8 • tel. 463-20-09

**KARO ŻALUZJE**

PRODUKCJA W SANOKU

- poziome - pionowe

ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwajka 2

tel. 464-19-12 lub 463-35-98

CENY PRODUCENTA

**SZWAGIER  
MEBLE**

PRZEDSIĘBIORSTWO  
MEBLOWE

38-533 NOWOSIELCE 313

TEL./FAX 467-23-28

Oferujemy meble

na zamówienie

W Nowym Roku

nowe wzory

**FIAT**

LISTA CEN SAMOCHODÓW UŻYWANYCH W SPRZEDAŻY Z.U.H. „SANTAR”

Model	Rok produkcji	Cena sprzedaży
FIAT 126p	1993	3.800,00 zł
FIAT 126p EL	1995	5.500,00 zł
FIAT 126p EL	1994	4.800,00 zł
FIAT 126p EL	1997	6.600,00 zł
FIAT CINQUECENTO 700	1996	11.000,00 zł
FIAT CINQUECENTO 899 VAN ład. 505 kg	1998	11.000,00 zł
FIAT UNO 1,4	1997	15.900,00 zł
PUNTO 55 S (6 miesięcy gwarancji)	1999	25.900,00 zł
PUNTO 75 ELX + klimatyzacja	1996	20.500,00 zł
PUNTO 1,2 (wspomag. ukt. kierown.)	2000	27.800,00 zł
SIENA 1,4 EL	1998	19.500,00 zł
FORD SIERRA	1992	10.900,00 zł
POLONEZ CARO (instalacja gazowa)	1994	7.900,00 zł
POLONEZ CARO PLUS 1,6	1997	10.500,00 zł
MAZDA 626	1983	3.000,00 zł
MOSKOWICZ ALEKO 1,6	1993	3.600,00 zł
ŁADA 2107	1990	4.600,00 zł
SKODA 120L	1989	1.900,00 zł

Sprzedaj również na raty: pierwsza wpłata 20% wartości samochodu używanego

Z.U.H. **SANTAR** • Sanok • ul. Krakowska 2 • tel. (013) 463 14 23

**MEBLE BIUROWE**

renomowanych firm krajowych

gotowe lub na zamówienie

Zapraszamy na zakupy

Sanok, ul. Daszyńskiego 2 • tel. 463-42-12

**FOTO-STUDIO-KOLOR**

ZAKŁAD - SKLEP

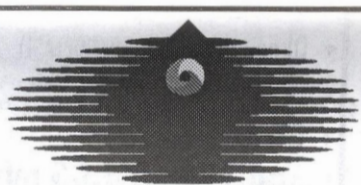
ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga! Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie



**FOTOLAND**

CENTRUM FOTOGRAFICZNE

SANOK, UL. KOŚCIUSZKI 24

Filia „Zaczek”, ul. Traugutta 9

Lubisz  
robić zdjęcia?

U nas znajdziesz  
pełny asortyment  
akcesoriów  
fotograficznych



ROMPLAST

SANOK  
DMOWSKIEGO 35  
(przy obwodnicy)

464 53 33

**OKNA  
DRZWI**

PCV ALUMINIUM

10 lat gwarancji

TRANSPORT GRATIS

PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PVC

**MULTI s.c.**

- Profile niemieckiej firmy REHAU
- Okna nietypowe bez dopłaty
- Drzwi wejściowe (21 wzorów)
- Najlepsze wykonanie
- Najlepsze ceny!!

SANOK ul. II Armii W.P. 40 (Dąbrówka)

Tel. 4635044

**Husqvarna**  
Sveden

Twój przyjaciel  
od ponad 300 lat.

od 29.01.2001 - do 31.03.2001

**Promocja 340**

DLA SAMYCH SWOICH

a pilarkę kup se sam ... w promocji



Autoryzowany dealer **SAN-TECH**

Sklepy firmowe:

BRZOZÓW, ul. Armii Krajowej 13, tel. 4340227

SANOK, ul. Kochanowskiego 1a, tel. 4634586

USTRZYKI DOLNE, Plac Chopina 7, tel. 4611495



SERWIS I CZĘŚCI



# „Liberator” spod Birczy

Historia ta swój początek miała w „Tygodniku Sanockim” w 1997 roku, obecnie – po czterech latach – została rozwinięta. Zaczęła się w 1944 r. we Włoszech, skończyła pod polskim Przemysłem. Jest to opowieść bardzo podobna do losów bohaterów filmu „Memphis Belle”, młodych amerykańskich lotników, którzy na pokładach dalekodystansowych „Latających Fortec” i „Liberatorów” niszczyli z powietrza machinę wojenną hitlerowskich Niemiec. 11 z nich wojenny los rzucił pod... Przemysłem.

Sanoczanin, Marian Kurek to obecnie starszy już pan na emeryturze. W 1997 przypadkowo opowiedział mi pewną historię z 1944 r. Pamiętał, że w jego rodzinnym Mrzygłodzie pewnego dnia pojawiło się... kilku „gości z nieba”. Byli to lotnicy, Amerykanie, ubrani w ocieplane kombinezony, którzy skakali na spadochronach w okolicy wioski Dobra. Miejskowa milicja dostarczyła ich potem do Przemysła prawdopodobnie przez Sanok i cała historia pozostała tylko w pamięci niewielkiej grupy osób. Temat mnie wciągnął, gdyż było to dla mnie zupełnie nowym – skąd na zapleczu rosyjskiego frontu w 1944 r. wzięli się Amerykanie? Co stało się z ich samolotem? Jakże były ich dalsze losy? etc. etc.

## Zacząłem „podróż w przeszłość”...

...od wizyty w Mrzygłodzie, gdzie trafiłem do p. Eugeniusza Krzanowskiego, członka polskiej samoobrony w 1944 r., który pamiętał dokładnie ten dzień, gdy nad Dobrą widziano srebrny samolot i białe czasy spadochronów:

„...Znałem dobrze okolice, wiedziałem, że tam są oddziały UPA i biegłem wraz z Mieczysławem Żaglewiczem ruszyliśmy w stronę Dobrej. Byłem szybszy, przepравиłem się przez San, który oddzielał nas od wiosek, w których większość stanowiła ludność ukraińska i po krótkim czasie byłem pod Dobrą, skąd słyszałem strzały. Dobiegłem do końca wsi, gdzie zauważyłem kilku ludzi, którzy stali wokół lotnika w skórzanym kombinezonie – czarna kurtka, spodnie, buty – na mój widok – a byłem uzbrojony – zaraz uciekli. Lotnik po angielsku i na migi pokazywał mi, że gdzieś w pobliżu musi być

## Wyprawy do Sufczyny

Po raz pierwszy pojechaliśmy do Sufczyny jesienią 1997 r. we trzech z Mariuszem Konarskim i Jarosławem Wróblem. „Konar” i „Aro” to znani na Wybrzeżu – a rodem są z Gdyni – eksploratorzy, a do Sufczyny rzucili ich dzika, lotnicza pasja. Sufczyna to wieś leżąca za Górami Stonnymi – około 15 km od Birczy. To był pamiętny dzień, gdyż co kilometr byliśmy bliżej „naszej historii”. W Nowej Wsi znaleźliśmy świadków, którzy mówili, że nad Birczą w 1944 r. na spadochronach skakali Amerykanie, lotnicy z samolotu, który rozbił się w okolicy Sufczyny. Trafiając w Birczy do pana Jabłeckiego, w 1944 r. milicjanta, ustyszeliśmy, że: „...Samolot leciał nisko i silniki głośno wyły i leciał z nich dym. W okolicy tzw. „Korzeńca” wyskoczyło kilku spadochroniarzy, którzy w Birczy wywołali wręcz sensację, gdyż byli to Amerykanie. Znalazł się w Birczy jednak człowiek, który przed wojną pracował w USA i dogadano się z nimi w... gospodzie. Rosjanie zabrali tych lotników do Przemysła.”

Inna wersja mówiła, że lotnicy ostrzeliwali się, gdyż byli przekonani, że są na terenie niemieckim. Lecz po wymianie sygnałów polska milicja serdecznie ich ugościła w birczańskim gospodzie. Mieliśmy więc ciąg dalszy losów załogi – już około 10-11 lotników, ale co z samolotem? W okolicy Sufczyny o tej „lotniczej historii” sporo wiedzą mieszkańcy do dziś, i biorąc języka za przewodnika dotarliśmy do dwóch gospodarstw, gdzie nogi się pod nami ugięły. Na podwórkach leżały gołonie podwozia samolotu – obecnie służące za kowadła. Byliśmy pierwszymi, którzy z grona

pod Uluczem. Świadkowie podkreślali, że lotnicy po wylądowaniu bali się nie wiedząc, czy są na terenie rosyjskim czy niemieckim. Rosjanie tych, których złapali, przewieźli do Przemysła i traktowali bardzo podejrzliwie przestuchując i strasząc bronią.

## Byli załogą „Ditney Hill”

15 Armia Powietrzna USA (15USAF) w 1944 często operowała nad Polską. B-17 czyli „Latające Fortece” i B-24 czyli „Liberatory” w osłonie myśliwskich „Mustangów” i „Lightningów” w 1944 r. wykonywały naloty na niemieckie rafinerie w Oświęcimiu, Czechowicach-Dziedzicach, czy Blachowni Śląskiej. Była to tzw. „ofensywa paliwowa” skutecznie prowadzona przez 15USAF. Lotnicy z załóg bombowców na wypadek uszkodzenia gdzieś nad celem przez straszny w działaniu niemiecki „FLAK” czyli artylerię przeciwlotniczą mieli w zasadzie dwojaki wybór: bądź na uszkodzonym bombowcu próbować przelecieć Tatrę i wracać do włoskiej bazy, bądź nie mając na to szans starać się dociągnąć do linii frontu i szukać pomocy po jej rosyjskiej stronie. B-24 z Sufczyny pod Birczą odpowiadał temu schematowi nr 2. Z USA nadszedł w 1998 r. pakiet archiwalnych dokumentów nadesłanych mi przez historyków 460 Grupy Bombowej 15USAF – małżeństwo Duana i Betty Bohnstedtów. Z dokumentów jasno wynikało, że B-24, którego wytropiłem z przyjaciółmi pod Birczą, nosił imię bojowe... „Ditney Hill”. Jestem w posiadaniu zestawienia strat 460 Grupy Bombowej 15USAF nad Europą. W zestawieniu tym pod numerem 179 znajduje się zapis:

„2 XII 1944, nr samolotu – 4278678, wytwórnia North American Dallas (NAD) 319; model B-24 J-1; dywizjon 760; nazwa „Ditney Hill”; pilot – por. Ralph E. Beam; losy – ostrzały FLAK, krakusa koło Przemysła!!!”

2 XII 1944 r. nad celem, którym była Blachownia Śląska, rozwarły się tego dnia czeluście piekła, gdyż niemiecki FLAK strzelał wyjątkowo celnie i działał plot. kal. 88 mm siały spustoszenie wśród „Liberatorów”. Ogień plot. uszkodził wszystkie 27 „Liberatorów” z 460 Grupy Bombowej. Jeden z „Liberatorów” mocno uszkodzony nad celem nadał przez radio: „tracę paliwo, lecę do Rosji”. Ostatni raz lotnicy z innych maszyn widzieli jak B-24 „Ditney Hill” lecący kursem 90° kierował się w stronę rosyjsko-niemieckiej linii frontu. 27 I 1945 r. sporządzono we włoskiej bazie lotniczej Spinazolla dokument, podpisany przez jednego z lotników, z którego treści wynikało, że:

badaczy do nich dotarli. Wbrew temu, co mówili mieszkańcy, nie pasował nam ich kształt do określeń „sowiecki lub niemiecki”. W Sufczynie zatrzymaliśmy się w centrum wioski i zaczęliśmy „węszyc”. Po około 30 minutach byliśmy w miejscu, gdzie w leśnym potoku rozbił się potężny amerykański samolot. Wędrując lasem dotarliśmy do wioski Huta Brzuska, gdzie na podwórku jednego z gospodarstw znaleźliśmy spory kawał blach duraluminiowej z czerwonym napisami: „ALCLAD 24ST.”. Tego rodzaju napisów nie miały samoloty żadnej z walczących stron z wyjątkiem samolotów sił lotniczych USA. Ta nasza „gdyńska wyprawa” była owocna. Wieczorem analizowaliśmy w domu fotografie amerykańskich bombowców z okresu ostatniej wojny a na twarzach malowało się napięcie – co to za gołonie podwozia i po chwili wiedzieliśmy, że tak charakterystyczne podwozie miały... „Liberatory”!!! Więc był to B-24 „Liberator” z sił powietrznych USA, którego „wichry wojny” rzuciły nad Polskę i to z niego pochodzili lotnicy, którzy na spadochronach skakali nad Górą Stonnymi. O jednym nic nie wiedziałem. W myśl przysłowia „im dalej w las tym więcej drzew” – pytały by było sporo: skąd B-24 znalazł się na Sanem? Do jakiej jednostki należał? Jaki cel bombardował w Polsce? etc., etc.

To były pytania, na które nie znałem odpowiedzi, chciałem, strasznie chciałem je poznać i... poznałem. Ale to już inna historia.

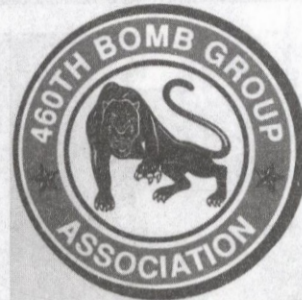
## Tajemnica porucznika Gorczyca

„Było to późną jesienią 1944 r., byłem małym chłopcem i z kolegami jeździliśmy już na sankach. Zobaczyliśmy, jak ze srebrnego samolotu wyskoczyło kilka czarnych kulek, nad którymi wkrótce pojawiły się spadochrony. Jeden z lotników rzucony został na las i los jego jest mi nieznanym. Inny zaś po wylądowaniu ukrył się u jednego z gospodarzy. Rosjanie, widząc skoczki, zaczęli ich szukać, ten, który się ukrył, myśląc, że to Niemcy, w ostatniej chwili zbiegł do lasu choć do niego strzelali. Było już zimno, był głodny, ukrył się u innego gospodarza, który wydał go Rosjanom. Sowieci zbrali lotników 3-4(?) i odstawili na kwaterę w Borownicy a potem do Przemysła.”

List o tej treści otrzymałem pewnego dnia z Jawornika Ruskiego. Tropem historii „Liberatora” spod Birczy, z którego pochodzili wspomniani lotnicy, przez ostatnie lata „chodziło” wielu pasjonatów historii lotnictwa. Przysłowiowe szczęście od samego początku mi towarzyszyło. Udało się ustalić, co to za samolot amerykański spadł pod Birczą. Teraz przyszedł czas na wyjaśnienie losów lotników. Z zebranych informacji wynikało np., że widziano mieszkańców okolicznych polskich wiosek i żołnierzy UPA noszących koszule z białego jedwabiu szyte za spadochronów oraz uniformy lotników USA noszone przez żołnierzy UPA

## Ściana Zaginionych

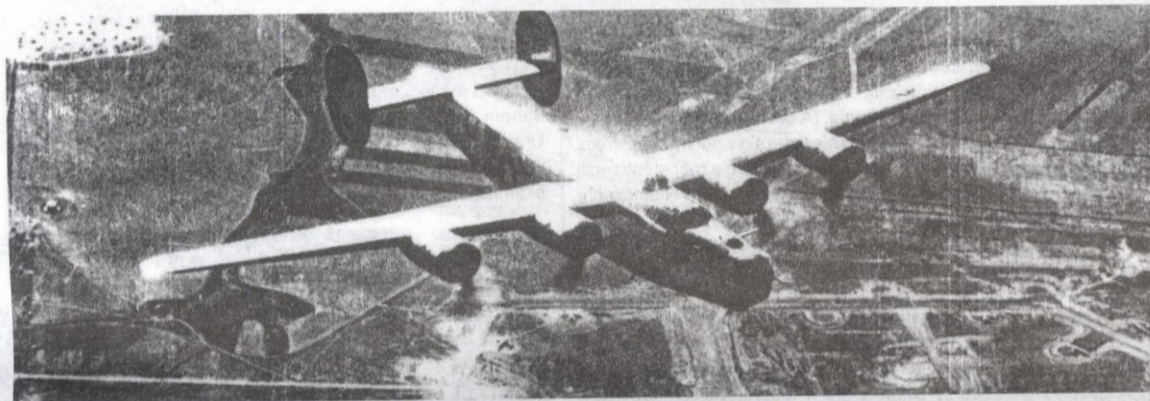
Wielokrotnie zwracałem się do słuchaczy Radia „Bieszczady” z prośbą o pomoc w ustaleniu losów ostatniego z tych lotników por. pil. Josepha J. Gorczyca. Por. pil. J. J. Gorczyca figuruje obecnie na Ścianie Zaginionych na cmentarzu we francuskim Epinal. Brak było jednak informacji na temat tego młodego 22-letniego Amerykanina o numerze ewidencyjnym O-812079!!! Jesienią 2000 r. na falach eteru Radia „Bieszczady” wznowił cykl audycji pt. „Tajemnica porucznika Gorczyca” zaś w rzeszowskich „Nowinach” red. Marian Struś napisał krótką notkę poświęconą tej historii i... znowu się zaczęło. W odpowiedzi na anons prasowy zgłosili się świadkowie z okolicy Dynowa, z wioski Dąbrówka Starzeńska, którzy przedstawili końcową wersję wydarzeń:



Godło graficznie 460 Grupy Bombowej.

„W grudniu 1944 r. Rosjanie stacjonujący w wiosce z lasu wyprowadzili młodego chłopaka w skórzanym kombinezonie lotniczym i zabrali go do dworu, gdzie był ich sztab. Miał na sobie skózaną kurtkę i czapkę typu pilotka. Próbowali się z nim porozumieć, lecz na próżno. Znaleźli w wiosce osobę, która będąc „za chlebem” w USA znała nieco ten język, lecz niewiele to pomogło. Wtedy oficer-kobieta kazała żołnierzowi wyprowadzić do parku, gdzie rozebrano go i ona go zastrzeliła pod zarzutem szpiegostwa. Potem kazano dwóm młodym chłopcom, braciom Wilczyńskim wybrać dół i go pod dębem pochować. Jeden z braci, Bolestaw, miał z szyi lotnika zdjąć medalion (nieśmiertelnik?) i przez jakiś czas miał go jako dowód, lecz w czasie jednej z ucieczek ze wsi przed atakami UPA na drugą stronę Sanu niestety go zgubił. Grób lotnika znajduje się w parku pod dębem, a świadkowie wydarzenia, które mogły wskazać miejsce dokładnie.”

W chwili obecnej trwa kończąca faza dochodzenia w tej sprawie prowadzona przez rzeszowski oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Jeżeli potwierdzą się dane



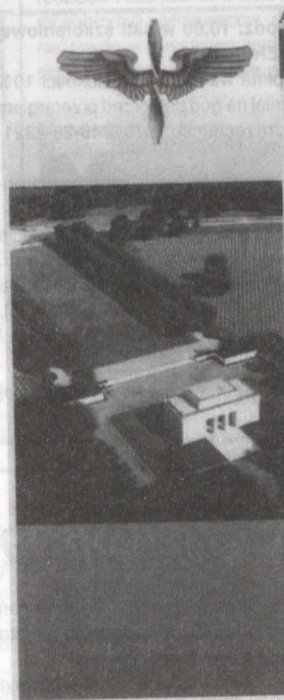
„Liberator” nad bazą Spinazolla

jego kolega, który jak się potem okazało wyskoczył przed nim i wiatr zniósł go w stronę Łodźnicy. Szybko go przeprowadziłem przez San bojąc się, że zaraz pojawiają się ludzie UPA. Ściemniało się jak doszliśmy do posterunku komendanta Kiczorowskiego w Mrzygłodzie, gdzie był też ten drugi lotnik, którego z Łodźnicy przyprowadził Stanisław Filk”.

Miałem więc nieco szerszy obraz, lecz liczba znaków zapytania stała się zwiększała. Powoli ustaliłem, że w Mrzygłodzie odnalazło się kilku lotników (2-5?), na dalsze detale natrafiłem w Dobrej. W rozmowach z kilkoma mieszkańcami tej wsi wyczytałem, że moje pytania nie do końca trafiają do nich – wręcz pojawiło się stwierdzenie – „A po co to panu?”. Według danych z Dobrej – lotnicy wyskoczyli z dużego srebrnego samolotu, który poleciał w stronę Birczy, zaś oni sami (ok. 11-12?) skakali nad Uluczem i górą „Czetez” po czym zostali otoczeni przez ludność cywilną. Jeden z nich nocował w Dobrej, a jedna z mieszkanek po powrocie z pracy w USA znała nieco ów język; dwóch lotników następnego dnia wymieniono za Sanem, gdzie czekał samochód z polską milicją, tych dwóch lotników przerzucono za rzekę i ludność ukraińska oddała ich w polskie ręce (nie mieli na sobie kombinezonów, a jedynie kurtki z „...błyszczącymi zamkami”, a wątpliwe jest, by je oddali dobrowolnie – wchodzi więc w grę rabunek). Silny wiatr zniósł resztę skoczki na linię wiosek Ulucz – Borownica – Brzezawa; świadkowie mówili, że jednego (?) z lotników złapali Rosjanie i trzymali go w Borownicy, w Domu Ludowym. W końcu pojawił się... „śliski temat”.

## Historia podszyta wspomnieniami i... strachem.

Otóż kilku świadków z Dobrej podało mi, że jednego z tych lotników w Uluczu złapali „oni” pod dowództwem niejakiego Hnata i zabrali do lasu, z którego wyszli. Zaciekawito mnie to stwierdzenie „oni”. Lecz mimo nalegań nie udało mi się dokładnie wówczas ustalić, czy „oni” to polska samoobrona z Bobrownicy, czy też „oni” to lokalna sotnia UPA?!! Pomimo upływu od 1944 r. ponad 53 lat, ta historia zaprowadziła mnie w ślepią uliczkę, gdzie czaiła się nieufność i zwykły ludzki strach. Grzegorz Szałajko, młody człowiek „dosłownie uzależniony od komputerów i internetu”, to przykład jednego z wielu pasjonatów sztuki internetowej swojego pokolenia. Ale to on dopisał następny rozdział tej historii. Grzegorz w zimie 1998 r. wysłał kilka e-mailów do USA i... pewnego dnia siecią trafił do niego nieznanym nam Sidney Rotz. Sid, nobliwy starszy pan, pasjonat historii lotnictwa USA pomógł nam i to właściwie dzięki niemu historia znad Sanu zaczęła się wyjaśniać. Sidneya prapradziadkowie – jak nam podał – wyemigrowali do USA w 1913 r. z miejscowości leżącej nad rzeką San, a w którejś korespondencji okazało się, że Sidneya dziadkowie, państwo „Soon”, mieszkali w Zarszynie do około 1913/14 roku, po czym wyemigrowali do USA. No i teraz zaczęła się wymiana danych, gdyż Sid zaczął nam je przysyłać. Dotyczyły strat lotnictwa nad Europą. W ciągu kilku tygodni Grzegorz Szałajko skompletował imponującą dokumentację, z której zaczął wyłaniać się obraz naszej historii.



Cmentarz w Epinal we Francji. Nekrolog por. Gorczyca.

„Wszystkim członkom załogi udało się wyskoczyć na spadochronach w okolicy Przemysła w Polsce (49° 47' N – 22° 45' E). Rozkaz opuszczenia maszyny wydany został w dniu 2 XII 1944 r. ...Widziałem tych wszystkich członków załogi, którzy powrócili do służby – spotkałem się w rosyjskich obozach. Lecz nigdy nie spotkałem drugiego pilota, którego spadochron był ok. 500 m od mojego, lecz potem straciłem go z widoku. Nie otrzymaliśmy o tym członku załogi żadnych informacji ani od Rosjan, ani od Polaków.” To był ostatni lot „niebieskiego C jak Charlie”, gdyż tak brzmiało hasło operacyjne „Liberatora” „Ditney Hill” por. pil. R. E. Beama.

## AMERICAN BATTLE MONUMENTS COMMISSION THE WORLD WAR II HONOR ROLL

### Joseph J. Gorczyca

First Lieutenant, U.S. Army Air Forces

O-812079

760th Bomber Squadron, 460th Bomber Group, Heavy

Entered the Service from: New Jersey  
Died: December 3, 1945  
Missing in Action or Buried at Sea  
Tablets of the Missing at Epinal American Cemetery Epinal, France

Awards: Air Medal with 2 Oak Leaf Clusters

z karty dentystycznej por. pil. J. J. Gorczyca z danymi uzyskanymi po ekshumacji i okazało się, że to jest zaginiony lotnik – a w obszarze Gór Stonnych w okresie wojny nie rozbił się żaden inny amerykański samolot!!! – pozostanie do wyjaśnienia tylko kwestia, jaki rosyjski oddział stacjonował w Dąbrówce Starzeńskiej i kto zastrzelił tego lotnika? Nota bene Rosjanie i Amerykanie byli w tym czasie sojusznikami!!! Na zakończenie nasuwa się pytanie – czy w nowej NATO-wskiej rzeczywistości nie warto byłoby w Sufczynie odsłonić jakiś obelisk nawiązujący do tej zapomnianej historii?! Tylko jaka instytucja tym może się zająć – wolne pole do działania.

Andrzej Olejko

**Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku**  
informuje, że w dniach  
**10.02.2001 – 4.03.2001**  
organizuje  
**kurs przewodników skansenowskich.**

Opłatność za kurs wynosi  
50 zł od osoby.

**Liczba miejsc ograniczona.**

Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się do Kierownika Działu Oświatowego, ul. Traugutta 3 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 lutego 2001 r.

**Pierwsze zajęcia odbędą się 10 lutego 2001 r. o godz. 9.00 w Skansenie.**

**Centrum szkolenia kierowców „WAREX”**

**Jako jedyny ośrodek stwarzamy możliwość zwrotu kosztów szkolenia**

Czas trwania kursu:

**1 miesiąc**

Termin zapłaty:

**3 miesiące**

Adres: Sanok, Grzegorza 2  
tel. 463-78-98

## Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Wenecja” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. 3-Maja 16 czeka poczęstunek o wartości do 20 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.

**PIZZERIA WENECJA**

ul. 3-go Maja 16 • tel. (013) 463-75-24

Realizujemy zamówienia na telefon z dostawą do domu - gratis



## LISTY

### Front narodowy a sprawa polska

Jesienią ub. roku pod I LO doszło do przykrego incydentu: dwóch zakompleksionych chłopców poważnie pobiło dwóch innych, wracających ze szkoły. Za nic, tak o, dla rozrywki. Oczywiście sprawą zajęła się policja i... na tym się, przypuszczam, skończy. Bo do wybuchu trzeciej wojny światowej ludzie nie zdadzą sobie do końca sprawy z narastającego niebezpieczeństwa faszystów. Na początku lat 30. też nikt nie traktował Hitlera poważnie, chyba oprócz kilku mieszkańców pięknego, malowniczo położonego kraju, na którego obszarze stykają się wszystkie strefy geologiczne Europy, zresztą dokładnie w jej środku. Otóż nie zgodzili się oni np. na połączenie linią kolejową III Rzeszy z Gdańskiem. Tymczasem nasi „sojusznicy” stosowali bardzo dobrze przemyślaną politykę „karmienia lwa” (czy krokodyla?). Po koszarze II wojny światowej nazizm zlikwidowano: rozprawiono się z hitlerowskimi zbrodniarzami, później niektórzy ogarnięci ksenofobią przed tymi, którzy coś wiedzieli, pod przykrywką samobójstwa zamordowali Hessa, wcześniej jeszcze podzielono świat między dwa mocarstwa, „aby ludzie już nigdy nie cierpieli okrucieństw wojny i na świecie panował pokój”. W międzyczasie chyba ktoś nagle odnalazł egzemplarz „Meine Kampfe”.

W drugiej połowie lat 50. w Anglii powstał ruch tzw. skinheadów. Byli to robotnicy, którzy golili się na tyso i trudnili się naparaniem policji. Skinheadzi nie bili zwykłych ludzi, pod warunkiem, że się nie zaczynali. Łyse głowy, wojskowe buty, podwiniete spodnie, muzyka ska i reggae – wszystko to świadomości i celowo zaczerpnięte od Murzynów z gett. Nawiazywali też trochę do filozofii Hooligana, Johna bodajże, który pod koniec XIX, lub na początku XX wieku rozkręcał zadymy na meczach piłkarskich (wyznawców jego „filozofii” nazywa się hooligans). Poza tym nikomu specjalnie nie przeszkadzało, po pracy pił piwo. Około lat 80. kilku niedorozwiniętych skinheads, zapewne dobrze zapoznanych z problemem w domach, wypadło na ulicę z hasłami o nadrzędności rasy białej nad innymi itp. W ten oto sposób wyodrębnił się ruch nazwany skins (aha! skin – ang.: „skóra”). Dziś prawdziwi skinheadzi do nich się nie przynajają. (A tak na marginesie – wypadałoby obalić wielki mit: skinheadzi nie tłuką się z punkami, a wręcz stoją w walce po jednej stronie.) Skini szybko się rozprzestrzeni na całą Europę i po dziś dzień terroryzują ludność w Niemczech, Londynie, Paryżu, Moskwie, także w Los Angeles, Nowym Jorku, Sanoku... Ktoś powie, że sobie wymyślam, że wcale nie ma ich aż tylu. Owszem, może. Sam będąc np. w Berlinie widziałem tylko jednego „tysego”. Na cały Berlin! Tyle, że w dzień chłopaki siedzą w biurach NPD (to pozostałość po NSDAP). Może ktoś powie, że to tylko bandy wyrostków, niegroźnych nazi-skinów. A kto, jak nie bandy wyrostków, stanowił Hitler Jugen, kto obsługiwał komory gazowe? Kto tworzy bojówki, gra w faszystowskich kapelach, kto wydaje szmatławce, faszystowskie gazetki? Faceci w garniturach? Bolesław (przepraszam, ma być: Bożydar) Tejkowski? Od 1989 roku ruch antyfaszystowski w Polsce zanotował około dwudziestu brutalnych zabójstw dokonanych przez neonazistów (takie miało miejsce np. nad Zalewem Solińskim w '98 roku). Jednak czy w tym kraju jest sens mówienia o takich rzeczach? Tutaj, gdzie panuje taka chamska znieczulica, gdzie trzydziestoletni facet boi się zwrócić uwagę szesnastoletniemu wyrostkowi, gdzie każdy jest święcie przekonany, że tzw. zrobienie czegoś, gdy naprany sąsiad tłucze żonę, jest „wtykaniem nosa w nie swoje sprawy” i nie powinno mieć absolutnie miejsca. Każdy się głupio patrzy, nikt się nie ruszy. Rozumiem, że sam nie jest w stanie stawić czoła bandzie nazioł, ale nikt przecież sam nie jest.

Problem następnym: tak długo trzeba będzie walczyć, jak długo ludzie podający się za chrześcijan (a stanowią oni dziewięćdziesiąt kilka procent społeczeństwa kraju) będą wmawiać swoim dzieciom, że Żydzi są źli, podając za podstawowy argument to, iż zabił Jezusa (jesteśmy do tego stopnia zacofani, tak postępowano przecież w średniowieczu? Zresztą, Jezus kim był, jeśli nie Żydem?), że Murzyni są śmierdzący, Rumuni to brudni złodzieje, Czeczeni to mordercy, Rosjanie to komuniści, a komuniści są źli, Niemcy to – co najśmieszniejsze – faszyci, muzulmanie chcą podbić cały świat i wszyscy chcą nas zjeść. Wszelkie zresztą zło jest konsekwencją spisku żydowsko-masońskiego. Ksenofobia rodzi szowinizm.

Nie zwraca się uwagi na faszystowskie emblematy na trybunach podczas meczów piłkarskich, w sądach umarza się procesy

przeciw podżeganemu do nienawiści rasowej i sądzi się np. studentów, którzy w Krakowie wysypują ciasteczka w kształcie swastyki do rozdzielania przez będące symbolem pokoju gołębie. Pewnie gdyby na studiach prawniczych wprowadzono lektorat ze sztuki, nie byłoby takich problemów. Może też wtedy nie sądzono by Daniela Olbrychskiego za zniszczenie wystawy pt. „Naziści”. W końcu może by tak prokuratury łaskawie zajęły się sprawą zakazu sprzedaży w kioskach książeczek typu „Poznaj Żyda”?

Nie wiem tylko, jak można być na tyle głupim, żeby będąc Polakiem propagować nazizm, który uważa Słowian za podludzi, a Polacy z ludów słowiańskich właśnie się wywodzą. Nie rozumiem wyznających nazizm kobiet, które w założeniu tej filozofii mają tylko rodzić germańskie dzieci. Nie rozumiem także, skąd wytraściłoby jakieś rasy aryjskie, semickie, nordyckie, skoro antropologia przewiduje rasę białą, czarną i żółtą (to, co uznajemy za rasę, jest w gruncie rzeczy przystosowaniem do środowiska), wewnątrz których możemy ewentualnie wyróżniać typy, jak ów nordycki. Żydy np. to mieszańcy kilku typów rasy białej.

Czas wreszcie zdać sobie sprawę z faktu, że swastyka na murze nie jest dowcipem, bo temat jest zbyt poważny. Ogolony na pałę chłopczyk z napisem „honor” (jest to nazwa zespołu) na tzw. flayu, z wyciągniętą prawą ręką może być zdolny do najgorszego. Kasety zespołów faszystowskich nie są zwykłym elementem branży i nie powinny być nigdzie dostępne. Czas zacząć walczyć, póki jeszcze można w miarę bezpiecznie wyjść z domu.

*kiotrek pikta*

## Pieski los

Późnym wieczorem 28 stycznia Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami otrzymało wiadomość od Barbary Urbanowicz, że jej dzieci w okolicy Schodów Balowskich znalazły dużą sukę owczarka niemieckiego, z pięcioma szczeniakami, która niedawno oszczeniła się w zaroślach. Dzieci stwierdziły, że dwa pieski są nieruchome. Osoba z zarządu towarzystwa zatelefonowała o godz. 22.20 do burmistrza Zbigniewa Daszyka z pytaniem, co zrobić, jakie podjąć działania? Burmistrz polecił skontaktować się z pracownikami Wydziału Ochrony Środowiska UM. Nazajutrz, kierownik Zdzisława Kołodziejczyk porozumiała się z Weterynarią i Schroniskiem dla Zwierząt w Zaczerniu (w Mielcu nie było miejsc), dokąd 30 stycznia, z lekarzem weterynarii Marianem Pitrussem, odwieźliśmy sukę ze szczeniakami na koszt Urzędu Miasta. Aby nie pozostawić szczeniaków na wyzbiecieniu i pewną śmierć, osoba z zarządu wzięła je do mieszkania, eksmitując chwilowo swoją małą suczkę.



Wcześniej jeszcze przez Radio „Bieszczady” poszukiwano właściciela porzuconej sukki – bezskutecznie.

Dodajmy, że sukę ze szczeniakami znalazły dzieci ze SP nr 3: rodzeństwo Damian i Kamila Urbanowicz oraz Daniel Hemel. Należy się im wielkie uznanie i podziękowanie za taką postawę, która może służyć za przykład innym.

Za Zarząd Towarzystwa  
**Krystyna Harna i Jolanta Tomasiak**

## AUTOSAN S.A.

sprzeda w drodze ustnego przetargu nieograniczonego  
nw. zbędne środki trwałe:

Lp.	Wyszczególnienie	Rok produkcji	Cena wywoławcza w PLN
1.	Wózek platformowy	1986	1.500,00
2.	Przyrząd optyczny	1988	1.000,00
3.	Stół probierczy	1985	1.100,00
4.	Wózek widłowy akumulatorowy	1988	20.800,00
5.	Nożyce gilotynowe	1987	9.000,00
6.	Wózek widłowy akumulatorowy	1987	2.500,00
7.	Wiertarka koordynacyjna	1977	60.000,00
8.	Przyczepa D-47B	1982	300,00
9.	Elektrowciąg Q2t	1988	1.450,00
10.	Elektrowciąg Q2t	1989	850,00

Uwaga: ceny śr. trwałych od poz. 1 do poz. 10 są zwolnione z podatku VAT, opłatę skarbową uiszcza nabywca.

Przetarg odbędzie się 19 lutego 2001 r. o godz. 10.00 w sali szkoleniowej Działu Obsługi Technicznej AUTOSANU S.A. (SERVICE).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej na godzinę przed przetargiem lub przelewem na konto Grupa PEKAO SA o/Sanok nr rachunku 10701249-26-2221-0100.

Zastrzegam się, że wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z oferentów nie zaproponuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.

Nabywca wyłoniony w drodze przetargu obowiązany jest uiszczyć cenę nabycia niezwłocznie po zawarciu umowy sprzedaży bądź w terminie 7 dni od dnia przetargu.

Zgłoszone do przetargu środki trwałe można oglądać w dni robocze w godz. od 8.00 do 14.00, kontakt tel. pod nr. (013) 465-06-87 (poz. 1 do 8) oraz pod nr. tel. (013) 465-04-17 (poz. 9 i 10). Dodatkowe informacje w Centrum Sprzedaży Części Zamiennych AUTOSAN S.A. nr tel. (013) 465-03-07 lub 465-04-09.

Zastrzegam się prawo odstąpienia od przetargu w całości lub na wybrany sprzęt bez podania przyczyny.

## Śladem naszych publikacji

Nawiązując do artykułu „Rondo czyli węzeł”, dołączam swój głos.

Ludzie tam zgromadzeni i być może tam mieszkający, nie wiedzą gdzie żyją. Chcą być mieszczuchami i mieszkać wśród ogrodów, kwiatów w ogrodach, zieleni i sadów. Miasto to nie kurort wczasowy. Kto chce żyć w kurorcie wiejskim, miejsc na wsi jest pełno i będą mieć ciszę, zieleni, śpiew ptaków itp. Miasta muszą się rozwijać i rozbudować, bo życie tego wymaga. Amen.  
(Dane do wiadomości redakcji)

\*\*\*

Czytając art. pt. „O cenie wody raz jeszcze” zamieszczony w „TS” z dnia 19 stycznia br. nie można go pozostawić bez zasadniczego pytania – po co trudzić się i usprawiedliwiać podwyżkę ceny wody wzrostem inflacji lub innych kosztów. Temat ten jest wielce drażliwy, a szczególnie dla tych, których już przed podwyżką ceny wody nie było stać zapłacić za wszystkie składniki kosztów utrzymania mieszkania. Chyba wypada też zdać sobie sprawę

z tego, że ta i każda inna podwyżka ceny najbardziej dotknie tych, których nie stać na zakup i montaż wodomierza.

Aby podjąć mądrą decyzję o podwyższeniu ceny czegokolwiek, konieczna jest analiza kształtowania się ceny wody na przestrzeni lat oraz wzrostu rent i emerytur, aby nie przekroczyć granicy krytycznej – bo nie może wystarczyć tylko świadomość, że jest wolny rynek i mogę brać pełną garścią na „kominowe” premie lub nagrody. Dla przykładu cena 1 m<sup>3</sup> wody w lipcu 1994 r. wynosiła 0,44 zł, a dzisiaj wynosi 4,00 zł, czyli wzrost ceny wynosi 909,10%, przy wzroście rent i emerytur o 211,37%.

W lipcu 1994 r. pięcioosobowa rodzina na płaciła miesięcznie za wodę: 5 x 8 m<sup>3</sup> x 0,44 zł/m<sup>3</sup> = 17,60 zł, a w 2001 r. 5 x 8 m<sup>3</sup> x 4,00 zł/m<sup>3</sup> = 160,00 zł – przy skromnym budżecie rodzinnym – chyba nie wypada tego komentować!

Zwróćmy też uwagę na wysokość czynszu w Sanockim Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej – w 1994 r.

wynosił on 0,26 zł/m<sup>2</sup>, a od 2000 r. wynosi 2,10 zł/m<sup>2</sup>, a więc czynsz wzrósł o 807,69%, a emerytura lub renta w tym samym okresie o 210,37%. Przy tak wysokiej opłacie czynszu usługi na rzecz mieszkańców n/bloku były bardzo skromne, o czym szerzej pisano w ub. r.

Można by przyrzyżać oko na ww. sprawy, ale będąc zaproszonym na uroczyste posiedzenie Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Naftowiec” w Sanoku w grudniu ub. r. wysłuchałem sprawozdania Zarządu Spółdzielni za lata 1996-2000 r.

Spółdzielnia ma 5 bloków, a w nich 137 mieszkań własnościowych (wszystkie wykupione) o pow. 6.650 m<sup>2</sup> i pobiera czynsz ogółem 1,56 zł/m<sup>2</sup>.

W okresie sprawozdawczym wymieniono 100% pokryć dachowych (całkowity ich remont), docieplono wszystkie stropodachy, odnowiono wszystkie klatki schodowe, zdemontowano i przeniesiono instalacje gazowe z gazomierzami z wszystkich

kuchni do klatek schodowych, a oprócz tego wykonano jeszcze 5 innych zadań remontowych i to bez żadnej pomocy z miasta lub państwa!

Takiemu Zarządowi i Radzie Spółdzielni wypada tylko pogratulować dobrej roboty i zapytać – jak Wy to robicie?!

Jedno jest pewne, że Spółdzielnia „Naftowiec” nie zamierza podwyższać ceny za czynsz z przeznaczeniem na wysokie premie lub nagrody dla zarządzających, jak to czynią inni bez oglądania się na tych, którzy mają bardzo skromne zasoby pieniężne.

Jan Kozimor

\*\*\*

W nawiązaniu do odpowiedzi pani Jolanty Ziobro na sygnał czytelnika („TS” z 12.01.2001) chciałbym podzielić się z czytelnikami kilkoma refleksjami na temat WOŚP. Osobiście jestem przeciwny wszelkim kwestom i zbiórkom społecznym mimo że są prowadzone zazwyczaj na szczytnie cele. Uważam, że takie działania wchodzą w kompetencje państwa. To państwo pobiera podatki, aby zapewnić swym obywatelom bezpieczeństwo, ochronę zdrowia itp. Jeśli w szpitalach brakuje

sprzętu, to państwo powinno wygospodarzyć pieniądze na jego zakup. Jeśli dzieje się inaczej, świadczy to o słabości państwa i utwierdza rządzących w przekonaniu, że na ochronie zdrowia można oszczędzać. Niemniej jednak uważam, że jeśli znalazł się taki szaleniak jak Owiśiak, który potrafi wykrzesać tyle dobrego z Polaków, to głupotą jest mu w tym przeszkadzać. Niestety Polacy, szczególnie na prowincji, potrafią jedynie zazdrościć ludziom odnoszącym sukcesy, a nie potrafią się od nich uczyć i przyłączyć się do ich sukcesu. Naiwnością jest również organizowanie konkurencyjnych kwest na rzecz miejscowych szpitali, szczególnie jeśli akcja WOŚP dotyczy dzieci. Wszystkie dzieci są nasze i nie życząc nikomu choroby, szczególnie chorobę dziecka, pamiętajmy, że nigdy nie wiadomo z czyjej pomocy będziemy zmuszeni skorzystać. Natomiast obarczanie Owiśiaka odpowiedzialnością za wszystkie złe rzeczy dziejące się w czasie przystanku Woodstock, nie wnioskując w zasadność tych zarzutów, świadczy o tym tylko, że pani Jolancie Ziobro zabrakło argumentów przeciwko WOŚP.

Wacław J. Żuchowski

## VII Ekumeniczne Spotkanie i koncert Chóru „Sofija”

Na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan 20 stycznia, odbyło się VII Spotkanie Ekumeniczne. Miało ono szczególnie uroczystą oprawę i składało się z dwóch części. Pierwszą część odbyła się w kościele oo. franciszkanów, po wieczornej mszy św., na której byli także obecni duchowni prawosławni. Wystąpił wówczas z koncertem charytatywnym Męski Chór „Sofija” z Riwnego na Ukrainie.

Chór ten istnieje od 1996 roku, wchodzi w skład Charytatywnej Fundacji: „Wiera, Nadzieja, Miłość”, której przewodniczącym jest Eduard Tataruk. Zaś opiekunem

Literackiej oraz społeczników z różnych wyznań. Wcześniej z inicjatywy Wspólnoty Dominikańskiej, 17 stycznia br. chórzyci wystąpili z koncertem w kościele oo. dominikanów w Rzeszowie inaugurując Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan i rozpoczynając cykl spotkań ekumenicznych. Poziom wykonanego repertuaru zyskał duże uznanie u rzeszowskich słuchaczy. Gości z Ukrainy i sanockich organizatorów przyjęła także na słodkim poczęstunku przeor konwentu dominikańskiego o. Roman Bakalarz, który podkreślił, iż był to pierwszy tej rangi koncert w kościele katolickim w Rzeszowie. Chórzyci z „Sofiji” koncer-

„Razśpiewem kijowskim i poczajowskim”, „Dostojno jest” autorstwa Lesi Dyczko, kolędami: „Boh predwicznyj”, „Oj, wysoko nad polany”, „Dneś pojuszcz”, „Wo Wyflejemi”, „Niebo i ziemia” i in. Wypełniony po brzegi kościół często rozbrzmiewał oklaskami, które w sposób szczególny wzmocniły się po wykonaniu kolęd polskich: „Z narodzenia Pana”, „Gdy śliczna Panna”, „Lulajże Jezuniu” z partią solową pani dyrygent. Tradycyjnie już na zakończenie zaśpiewano „Mnohije lita” kompozycji Dymitra Bortniańskiego.

Następnie o. gwardian zaprosił gości do sali herbowej Urzędu Miejskiego na drugą część spotkania. Burmistrz – **Zbigniew Daszyk** w imieniu władz miasta Sanoka ciepło przywitał wszystkich gości i zaprosił do kontynuowania ekumenicznego spotkania w sanockim urzędzie.

Przy świątecznie nakrytym stole w kształcie podkowy rozpoczęto obrzędy bożonarodzeniowe. Najpierw kapłani przeczytali fragment Ewangelii o Bożym Narodzeniu: o. Stanisław Glista w języku polskim, a ks. Mitrak Joan Pylypczuk w języku ukraińskim. Zaczęto łamać się opłatkiem i prosić o pomoc i wsparcie. W spotkaniu, obok katolików i prawosławnych, uczestniczyli także przedstawiciele innych wyznań z Sanoka: Ewangelicznej Wspólnoty Zielonoświątkowej – pastor **Tadeusz Krzok** oraz kościoła polsko-katolickiego (narodowego) – ks. **Ryszard Rawicki**. Oczywiście i w sali herbowej rozbrzmiewały kolędy polskie i ukraińskie. Nie obeszło się też bez kurtuazyjnej wymiany albumów pamiątkowych i zaproszeń do wzajemnych odwiedzin, między gośćmi z Ukrainy a władzami miejskimi.

Na zakończenie biesiady ekumenicznej głos zabrali kapłani. Ks. Jan Antonowicz i ks. Ryszard Rawicki wypowiedzieli się na temat wartości ekumenizmu i potrzeby wspólnych spotkań integrujących ludzi w tym co dobre.

Nie zabrakło też serdecznych podziękowań i wspólnie zaśpiewanej pieśni, którą zawsze członkowie Wspólnoty Dominikańskiej intonują na zakończenie, tworząc jeden wielki krąg ludzi trzymających się za ręce: „Abyśmy byli jedno, podajmy sobie ręce. Dzielimy się chlebem, dzielimy się niebem. Niech się odmieni, oblicze Ziemi, tej Ziemi”.

**Halina Więcek**

PS Dziękując wszystkim ofiarodawcom za pieniężne datki na rzecz ukraińskich dzieci – ofiar Czarnobyli, złożone podczas VII Spotkania Ekumenicznego i charytatywnego koncertu Chóru „Sofija” w świątyni oo. dominikanów w Rzeszowie i oo. franciszkanów w Sanoku, które bezpośrednio przekazano Fundacji – informujemy, iż wpłynęły jeszcze pieniądze:

- od uczniów **Szkoły Podstawowej nr 8** w Sanoku w kwocie 46 zł 20 gr.
  - **Barbary Maciaszek** z Fotolandu z Rzeszowa w kwocie 100 zł.
- Serdecznie dziękujemy.

/k/

## MATRAGONA w Warszawie

Orkiestra Jednej Góry MATRAGONA, działająca przy SDK-u zaprezentuje się na scenie Teatru Małego w Warszawie. Koncert odbędzie się 8 lutego o godz. 19.00.

– Jak trafiłszy do Warszawy? Dzięki pomocy wypróbowanych przyjaciół, których mamy w stolicy, również w Teatrze Małym. Oni pomogli nam zorganizować ten koncert. Nie ukrywam, że ma on dla nas przede wszystkim znaczenie promocyjne. Zagramy utwory znane z naszego dotychczasowego repertuaru, nie zabraknie też kilku nowości. Kiedy usłyszą nas sanoczanin? Już niedługo – podczas odbywających się w kwietniu Spotkań Gitarowych, w czasie których wystąpimy z koncertem – powiedział **Maciej Harna**, kierujący MATRAGONĄ.

## VI Spotkanie z Kolędą

21 stycznia 2001 r. w Domu Kultury w Pobiednie odbyło się VI Spotkanie z Kolędą. Organizatorem imprezy był Zespół Szkół w Pobiednie wraz z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Bukowsku.



Spotkanie rozpoczęły jasełka w wykonaniu uczniów miejscowej szkoły podstawowej i gimnazjum. Reżyserem przedstawienia była **Barbara Ciepły**, katecheta szkolna, oprawę muzyczną przygotował nauczyciel muzyki – **Leszek Pyrcak**, scenografia była dziełem **Marioli Bablarz**, **Marty Myćki**, **Jana Adamskiego** i **Mleczy-**

**ślawa Rymarowicza**. Występ szkolnych artystów został nagrodzony gromkimi oklaskami oraz kilkakrotnym wezwaniem do wyjścia na scenę.

Równie serdecznie widzowie przyjęła występy zespołów kolędniczych ze szkół w Pobiednie (opiekun – **Leszek Pyrcak**), Prusieku (**Sylwester Żak**), Nadolanach

(**Teresa Koźma**), Bukowsku i Nowotańcu (**Piotr Gładysiewicz**) oraz scholi z Wolicy (**Anna Wrzyszczyk**).

Uroczystość uświetnił popis artystów słowackich z Topolovki. Przedstawili oni scenkę rodzajową ukazującą zwyczaj i obrzędy bożonarodzeniowe. Pełny odbiór treści tej scenki był możliwy dzięki temu, że wszyscy jej uczestnicy niemal doskonale posługiwali się językiem polskim. Większość z nich to potomkowie polskich rodzin osiadłych na terenach Słowacji blisko 100 lat temu. Szczególną uwagę publiczności (zwłaszcza najmłodszej) przyciągnęła ruchoma szopka, w której przed Jezuskiem pojawiały się zabawne kukiełki. Dodać należy, że udział Słowaków był rewizytą – zespół wokalo-instrumentalny szkoły w Pobiednie wystąpił 17 grudnia 2000 r. z koncertem kolęd w Domu Kultury w Topolovce koło Humenného.

Finałem imprezy był – jak zwykle entuzjastycznie przyjęty i brawurowo wykonany – koncert kapeli ludowej Bukowianie.

Pomimo tego, iż spotkanie trwało dość długo, widzowie (sala pękała w szwach) z zalem opuszczali Dom Ludowy nućąc pod nosem melodie kolęd usłyszanych i wyśpiewanych wspólnie z występującymi.

Oprócz mieszkańców Pobiednia i okolicznych miejscowości, uczniów i nauczycieli Zespołu Szkół występy podziwiali zaproszeni goście, m.in. wójt gminy Bukowsko **Piotr Błażejowski**, a także starosta Topolovki **ing. Stegan Ladičkovský**.

(ktw)

## Integracyjne jasełka

Święta Bożego Narodzenia mamy już dawno za sobą. Fakt ten jednak nie przeszkodził młodzieży z bursy szkolnej przy ul. Szopena w zorganizowaniu w końcu stycznia jasełek. Ponieważ widowisko było powtórką z grudnia, tym razem skierowane zostało do wychowanków Powiatowego Zespołu Interwencyjno-Socjalizacyjnego. Inicjatorami przedstawienia byli: **Monika Mucha**, **Aneta Borukała**, **Edyta Stawasz**, **Łukasz Nadzieja** i **Agnieszka Dworaczek**, uczniowie sanockich szkół średnich oraz **Danuta Sieradzka**, wychowawca bursy i **Maria Pelechowicz**, dyrektorka obiektu. Zaś w role granych przez siebie postaci wcielił się: **Anita Konik**, **Agnieszka Halek**, **Katarzyna Halek**, **Aneta Borukała**, **Jarosław Amorowicz**, **Katarzyna Szportuń**, **Jakub Szportuń**, **Marcin Wiśniewski**, **Łukasz Kawalek**, **Łukasz Nadzieja**, **Katarzyna Bielawka**, **Edyta Stawasz**, **Maria Bielawka**, **Agnieszka Tworaczek**, **Marzena Topór**, **Barbara Barzycka**, **Grzegorz Żołądź** i **Kaja Kwiecień**.



Oprócz ciekawie ułożonego scenariusza i scenografii w przedstawieniu pojawiła się także lekka dawka humoru i improwizacji, co z pewnością nie pozwalało nudzić się widzowi. Młodzi aktorzy odegrali swoje role z odrobiną spontaniczności, dzięki czemu przedstawienie zyskało na dodatkowej atrakcyjności. Warto wspomnieć, że podobne spotkania dzieci z dawnego Pogotowia Opiekuńczego z młodzieżą z bursy organizowane są już od około dziesięciu lat. Ich celem jest uświadomienie młodzieży na pomoc dla dzieci z trudnych rodzin oraz ułatwienie tym dzieciom, które bardzo często są zamknięte w sobie, kontaktu z otoczeniem. (mt)

## Hej kolęda, kolęda...

Mimo że okres bożonarodzeniowy już się zakończył, w SP8 odbywały się spotkania jasełkowe. Uczniowie kółka recytatorskiego zaprezentowali niezwykłą inscenizację przygotowaną przez p. **Renatę Adamską** przy współpracy organizacyjnej p. **Małgorzaty Ploch** i radnej dzielnicy p. **Krystyny Sołtyś**. Pierwszą część półtoragodzinnego przedstawienia dotyczyła „Tajemnicy Bożego Narodzenia”, druga natomiast historii **Józefa** i **Maryi**. Były chóry anielskie, kolędowanie pastuszków, pokłon Trzech Króli, niecne kłopoty króla Heroda i na zakończenie „śmierć” oraz diabeł zabierający jego duszę do piekieł. Całość uzupełniały kolorowe stroje, kolędy i pastorałki, liczne rekwizyty, efekty akustyczne i zimne ognie. We wspólnym kolędowaniu wzięli udział zaproszeni goście z rady dzielnicy Wójtostwo **M. Grządziel**, **K. Sołtyś**, **P. Wojnarowski**, **A. Ryniak**, **M. Osękowski**, dyrekcja SP8 – **A. Fijałkowska-Chudzik**, **U. Radwańska**, siostra **A. Śmiała**, liczne grono nauczycieli, rodziców i uczniów SP8 oraz uczniowie II klasy SP w Trepczy. Widzowie rzęśliwymi brawami nagrodzili wykonawców, a całość podsumowała dyr. **A. Fijałkowska-Chudzik**: „To było naprawdę wzruszające wydarzenie, a uczniowie udowodnili, że mają naprawdę wiele pomysłów i talentów, które potrafią wykorzystać”.



W przygotowaniu jasełek pomagali nauczyciele **E. Zajęc**, **K. Zajęc** natomiast scenografię opracowała pani **A. Nastala** i **M. Florek**.

Należy wyrazić nadzieję, że w następnych latach wspólne kolędowanie wykróci poza dzielnicę Wójtostwo i stanie się trwałym elementem integracji środowiska.

Również młodzi uczniowie z kółka teatralnego i klasy 3b nie pozostali w tyle za starszymi kolegami i pod kierunkiem **Małgorzaty Florek** przygotowali przedstawienie „W Betlejem 2000 lat temu”. Na tle specjalnej dekoracji dzieci w starannych kostiumach przedstawiły atmosferę Betlejemskiej Nocy wiążąc pięknymi poetyckimi tekstami przeszłość z teraźniejszością. Przedstawienie dostosowane było do możliwości odtwórczych dzieci z klas I – III. Uczniowie przygotowali się do swoich ról bardzo solidnie i mocno przeżywali wszystko, co odgrywali. Pomocą służyli też rodzice w kompletowaniu czy też szyciu całych strojów.

Wieczorem wigilijną przygotowali 24 stycznia dla swoich rodziców uczniowie pani **Agaty Nastali** z klasy 3c. Same dzieci na zajęciach przedpołudniowych przygotowały słodki poczęstunek i nakrycie stołu w postaci ozdobnych stroików czy serwetek. Wieczorem uczniowie wykonali montaż słowno-muzyczny przy akompaniamentie gitarowym wychowawczyni. Rodzice wysłuchali okolicznościowych wierszy i piosenek. Dzieci przedstawiły wigilię rodzinną i podzieliły się opłatkiem, które przyniósł zaproszony na tę okazję ks. **W. Kalamarz**. Dzień później powtórzono uroczystość w godzinach przedpołudniowych, wówczas dzielono się opłatkiem z uczniami klas 3a, 3b i 3d, które przybyły na wigilię z wychowawczyniami: **Małgorzatą Florek**, **Małgorzatą Bukład** i **Marią Wołtoz**.

**Krystyna Dżon**

# OGŁOSZENIA DROBNE

## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie 61 m<sup>2</sup> (II piętro) przy ul. I Armii Wojska Polskiego, tel. (0601) 89-44-53 lub (0605) 23-64-97.
- ★ Mieszkanie własnościowe 61 m<sup>2</sup> (II piętro) na os. Błonie przy ul. Kochanowskiego, tel. 463-45-19 lub (0601) 78-00-11.
- ★ Mieszkanie 48 m<sup>2</sup> (III piętro), 3-pokojowe przy ul. Sierakowskiego, tel. 463-56-18.
- ★ Mieszkanie własnościowe 60 m<sup>2</sup>, (III piętro) 3-pokojowe, duży balkon, z garażem, na os. Wójtostwo, tel. 463-40-68.
- ★ Mieszkanie 44,19 m<sup>2</sup> M-3, (II piętro), 2-pokojowe z kuchnią, w doskonałym stanie na os. „C” w Rzepedzi, tel. 463-24-29 (po 17.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 62 m<sup>2</sup> M-4 (III piętro) oraz strych do adaptacji na os. Błonie, tel. 463-40-47 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie 49 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe w centrum Sanoka, tel. (017) 852-16-98.
- ★ Mieszkanie 38,60 m<sup>2</sup> (IV piętro) przy ul. Robotniczej, tel. 463-73-20 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie 35 m<sup>2</sup>, z telefonem, jeden pokój w centrum Sanoka, tel. 463-47-14.
- ★ Mieszkanie 48 m<sup>2</sup> (IV piętro), komfortowe, na os. Wójtostwo, tel. 463-31-94.
- ★ Tanio na dogodnych warunkach mieszkanie własnościowe 63,30 m<sup>2</sup> (dwa połączone), 3-pokojowe, (II piętro), z kablówką i telefonem, tel. 463-25-38 (po 20.00).
- ★ Mieszkanie 36,47 m<sup>2</sup>, komfortowo wykończone, tel. 464-13-14.
- ★ Mieszkanie własnościowe 72 m<sup>2</sup> (parter) na os. Wójtostwo, tel. 464-13-23 lub 463-23-40 (14.00-17.00).
- ★ Mieszkanie 50 m<sup>2</sup> na os. Słowackiego i garaż przy ul. Heweliusza, tel. 463-77-03 lub 463-31-61 wew. 35.
- ★ Tanio mieszkanie 42 m<sup>2</sup> w budynku w centralnym miejscu Sanoka (możliwość adaptacji na działalność usługową, adwokacką, lekarską itp.), tel. (0502) 31-03-48 (po 15.00).
- ★ Dom w stanie surowym, do wykończenia (okna PCV, nowy dach) w Olchowcach, tel. 464-85-67 (wieczorem).
- ★ Duży dom drewniany, gospodarczy na działce 20 a, w atrakcyjnym miejscu Zagorza, tel. (0606) 97-41-16.
- ★ Tanio nowy dom w Srogowie Dolnym, tel. 464-05-18.
- ★ Budynek mieszkalny w Sanoku-Dąbrówce do remontu (pow. działki 9 a) oraz dwie piękne działki budowlane w Olchowcach (bliżej mostu), tel. (0604) 98-47-17.
- ★ Budynek mieszkalny, murowany, piętrowy 250 m<sup>2</sup> z działką 18 a w miejscowości Mchawa koło Baligrodu, tel. 468-43-66.
- ★ Kiosk ogólnospożywczy przy ul. Sadowej 25, wiadomość w sklepie lub tel. 464-15-88.

- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną i ogrodzoną 36 a w Czerteżu przy drodze Sanok-Brzozów, tel. (0501) 29-31-07 lub 462-28-62 (po 20.00).
- ★ Działkę budowlaną 31 a w atrakcyjnym miejscu w Jurówcach z możliwością podziału, tel. 463-40-47 (po 16.00).
- ★ Dwie atrakcyjne działki budowlane uzbrojone po 13 a na granicy Sanok – Sanoczek, tel. 463-36-40.
- ★ Tanio działkę rekreacyjno-rolną, uzbrojoną, 10 a w Lisznej nad Sanem, tel. 463-29-38 (wieczorem).
- ★ Działkę uzbrojoną 0,46 a (możliwy podział), z murowaną altanką, w Olchowcach (pod „Adidasem”), tel. (0602) 17-45-65.
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną 5,65 a (nr 31/32) w Nowym Zagórze plus materiały budowlane. Cena 18.000 zł, tel. 463-69-23.
- ★ Działkę rekreacyjną 10 a w Bieszczadach z widokiem na Zalew Soliński, tel. 463-21-00 (po 19.00) lub 463-75-57 (do 19.00).
- ★ Działkę budowlaną 23 a na terenie Sanoka, tel. 463-15-49.
- ★ Działkę budowlaną 7 a w Nowym Zagórze wraz z pełną dokumentacją zabudowy – po atrakcyjnej cenie, tel. 462-26-89.
- ★ Garaż własnościowy w zabudowie szeregowej przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. 463-42-42 (wieczorem).
- ★ W ratach lub wynajmę garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. 463-11-99 (po 16.00).
- ★ Garaż w zabudowie szeregowej przy ul. Stróżowskiej (dojazd asfaltowy, kanał), tel. 464-05-25 (wieczorem).
- ★ Garaż własnościowy, murowany przy ul. Robotniczej (za blokiem 23), tel. (0606) 97-41-16.

### Kupię

- ★ Mieszkanie 3-pokojowe z dużym balkonem (loggia), I lub II piętro na os. Błonie, tel. 469-65-07 wew. 44, 41 (7.00-15.00) lub 463-41-10 (po 16.00).

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 57 m<sup>2</sup>, odnowione, dla osoby samotnej lub bezdzietnego małżeństwa przy ul. Jagiellońskiej 66, tel. (0605) 20-57-01.
- ★ Mieszkanie własnościowe 34 m<sup>2</sup> (II piętro), 2-pokojowe przy ul. Jana Pawła II 6, tel. 463-28-34.
- ★ Umieblowany ładny pokój z używalnością kuchni i łazienki, tel. 463-29-27.
- ★ Tanio mieszkanie 50 m<sup>2</sup> (IV piętro) przy ul. Rzemieślniczej, tel. 464-40-02.
- ★ Pokój dla dwóch osób, tel. 462-21-86.
- ★ Mieszkanie ok. 50 m<sup>2</sup> przy ul. Al. Wojska Polskiego, tel. 467-52-26.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe, tel. (0606) 21-30-34.
- ★ Kawalerkę przy ul. Sadowej, tel. 463-74-39.

- ★ Stoisko handlowe 8,45 m<sup>2</sup> (II piętro) na Hali Targowej, tel. 464-03-59 lub (0603) 37-98-85.
- ★ Lokal handlowy, tel. (0606) 34-82-05.
- ★ Pomieszczenie 115 m<sup>2</sup> z przeznaczeniem na salę wykładową, szwalnię lub inną działalność, tel. 463-11-67 (7.00-15.00).
- ★ Magazyn ogrzewany 180 m<sup>2</sup> przy ul. Stapińskiego 2, tel. 463-13-10 (7.00-15.00).
- ★ Powierzchnię 300 m<sup>2</sup> na magazyny i biura w Sanoku-Dąbrówce przy ul. Bema 5, tel. 464-30-38.

### Poszukuję do wynajęcia

- ★ Lokalu na sklep w centrum Sanoka, tel. 432-64-51 (wieczorem).
- ★ Młode małżeństwo poszukuje kawalerki, tel. 463-56-43.
- ★ Kawalerki lub stancji, tel. 464-82-26.

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

- ★ VW golf 1.8 (1992), centralny zamek, immobiliser, elektryczne lusterka, stan b. dobry, tel. (017) 276-17-14.
- ★ Forda transita 2.5 D (1993), elektryczne szyby, wspomaganie kierownicy, centralny zamek, tel. 462-61-07.
- ★ VW jetta 1.5 (1981), wiad. Sanok, ul. Kochanowskiego 13/8 lub tel. 464-12-97.
- ★ Tanio ładę 2105 (1985), auto-gaz, tel. 464-05-03.
- ★ Poloneza caro 1.6 (1995), przeb. 35 tys. km, kolor grafitowy metalik, alufelgi, el. szyby, radio. Cena 7.900 zł, tel. 464-44-90 (wieczorem) lub (0501) 60-33-39.
- ★ Ładę niva, kolor biały, alufelgi, orurowana. Cena do uzgodnienia, wiad. Sanok, ul. Piastowska 49 (Dąbrówka), tel. 464-84-58.
- ★ Tanio części do mazdy 626 (1983-1988) oraz wszystkie części do fordki fiesty (1990), (skrzynia 5-biegowa, silnik 1.1), tel. (0604) 63-44-18 lub 464-92-09.
- ★ Forda transita 2.5 D (1992), przeb. 230 tys. km, kolor czerwony, krótki, niski, tel. 462-26-01.
- ★ Opla recorda 2.0 E (1982), wspomaganie kierownicy, szyberdach, alufelgi, elektryczne szyby, hak, tel. (0603) 87-09-81.
- ★ Opla kadetta 1.4 i. 5-drzwiowy, kolor fioletowy metalik, c. zamek, szyberdach, hak, radiomagnetofon, stan b. dobry tel. 464-14-41.
- ★ VW golf II 1.6 (1990) z instalacją gazową, stan dobry. Cena do uzgodnienia, tel. 463-79-05 (wieczorem).
- ★ Pilnie fiata 126p el (1994/95), stan dobry, cena do uzgodnienia. Wiad. Srogów Górný 115, tel. (0604) 29-35-39.
- ★ Skodę 120 L (1988), tel. 467-56-11.
- ★ Pilnie skodę 105 L (1984) oraz drugą uszkodzoną na części. Wiad. Trepcza, ul. Glinice 50 (po 15.00).
- ★ Fiata 126p (1988), uszkodzony przód, cena do uzgodnienia, tel. (0609) 24-59-54.
- ★ Volvo 340 1.6 D (1985), stan dobry, cena do uzgodnienia, tel. (0609) 24-59-54.
- ★ Renaulta megane 1.4 (X/1996), łukowe, tel. 462-29-76.
- ★ Komplet kół do audi lub VW, opony używane 195/70/14, akumulator do fiata 126p, bagażnik do CC, tel. 464-97-80.
- ★ Fiata brava 1.2 (1999), przeb. 25 tys.

km, kolor czerwony metalik, bogato wyposażony, bezwypadkowy, z gwarancją do listopada 2002 r., tel. 463-29-93 (po 16.00) lub (0501) 53-08-71.

- ★ Fiata uno 1.4 ies (1997), przeb. 54 tys. km, kupiony w salonie, kolor czerwony, pierwszy właściciel, c. zamek z pilotem, elektryczne szyby, tel. (0607) 75-39-08.
- ★ Silnik 1.3 i 1.6 D do fordki escorta, tel. (0606) 82-63-11.
- ★ Tylony most, skrzynie biegów i dwa koła do stara 66, tel. 463-18-22.
- ★ Komplet felg do mercedesa 123 – tanio, tel. (0606) 16-32-34.
- ★ Komplet foteli do poloneza caro atu, cena do uzgodnienia, tel. (0609) 24-59-54.

### Kupię

- ★ VW golf I (1980-83) do remontu, tel. 464-92-09 lub (0604) 63-44-18.

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ Miód najwyższej jakości, wielokwiatowy i lipowy po atrakcyjnej cenie, tel. 464-16-95.
- ★ Regały szklane oraz wieszaki metalowe po likwidacji sklepu odzieżowego, tel. 463-04-33.
- ★ Tanio francuską suknię ślubną „Cymbeline”, jasnokremową, rozm. 38, tel. 463-25-71.
- ★ Większą ilość ziemniaków jadalnych i sadzeniaków, wiad. Posada Jaćmierz 56, tel. 467-13-60.
- ★ Tanio wirówkę, tel. 464-82-93.
- ★ Tanio meble młodzieżowe (segment), tel. 463-06-58.
- ★ Rożen gazowy RGK 36/II do pieczenia kurczaków, kielbasy. Cena 5000 zł, tel. 463-76-61.
- ★ Komputer PC, AMD-K6 II 333 MHz, 11 GB IBM, 128 MB RAM, karta muzyczna, monitor 17 cali, ekstra skaner, tel. 461-25-85 lub (0604) 88-12-08.
- ★ Suknię ślubną, tel. 464-40-93.
- ★ Skrzypce 4/4 oraz akordeon „Weltmeister Stella” 120 basów, tel. 464-00-93.
- ★ Numer telefonu, tel. (0601) 79-26-53.
- ★ Tanio numer telefonu, tel. 463-70-25.
- ★ Gitarę klasyczną 3/4 – niemiecką, stan b. dobry. Cena 150 zł, tel. 464-80-99 (po 16.00).
- ★ Suknię ślubną, rozm. 36, (wzrost 160), cena 600 zł, tel. 463-37-40.
- ★ Maszynkę do nacinania bieżnika – 550 zł, kocień c.o. (drzewo) – 300 zł, gitarę bas, piecyk 40 W – 600 zł, dwa placki elektronicznej perkusji, moduł – 350 zł, 4 alufelgi 14” do BMW – 250 zł, hak holowniczy do nissana (1993) – tanio oraz pompę strażacką (antyk) – cena do uzgodnienia, tel. 463-42-28 (wieczorem).
- ★ Nową pralkę automatyczną, komodę i okrągły stół pokojowy (stylowe) oraz tanio dwa akwaria szklane (okrągłe), tel. 464-16-41.
- ★ Tokarkę rewolwerową model 1341 (1974), cena 1700 zł, tel. 464-71-23.
- ★ Radiomagnetofon z odtwarzaczem CD „Panasonic” RX – ED 90 oraz żelazko „Bosch”, tel. 464-93-20.
- ★ Oryginalny wózek dziecięcy, krzeselko do karmienia i ubranka na chłopca do 1 roku, tel. 464-93-20.
- ★ Pianino „Calisia”, tel. 463-12-98.
- ★ Betoniarke, małą 80 l, 220 V, cena

380 zł, tel. 464-92-09 lub (0604) 63-44-18.

### Kupię

- ★ Antyki – (meble, porcelanę, zegary, obrazy, srebro), tel. 463-66-81 (po 20.00) lub (0602) 35-98-65.
- ★ Flet, tel. 464-94-22.
- ★ Silnik C-330, C-328 lub C-325, może być do remontu, tel. 464-71-23.

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Kierownika Biura Obsługi Klienta w serwisie. Wymagania: wykształcenie średnie lub wyższe, dobra znajomość problematyki motoryzacyjnej, dyspozycyjność. Oferty pisemne (CV i list motywacyjny) – Z.U.H. „Santar”, skr. poczt. 23, 38-500 Sanok.
- ★ Dam pracę – jeśli chcesz dorobić do niskiej pensji, wiad. Mickiewicza 29 (II piętro, wejście obok banku), pokój 18 (9.00-15.00).
- ★ Pracownika w biurze obsługi klienta (i przeszkole), tel. (0501) 54-27-54.
- ★ RCMB Sanok zatrudni inżyniera lub technika instalacji sanitarnych z praktyką. Uprawnienia budowlane mile widziane. Oferty pisemne: RCMB Sanok, ul. Dworcowa 11A – do 9.02.2001 r.
- ★ Na stanowisku magazyniera, tel. 464-39-57.
- ★ Szukamy zespołów muzycznych, tel. 464-44-54.

### Poszukuje pracy

- ★ 25-letnia mgr prawa administracyjnego, znajomość j. angielskiego i j. francuskiego, obsługa komputera, tel. 469-82-88 lub (0602) 69-04-86.
- ★ Elektronik – doświadczenie w handlu, obsługa kasy, lottomatu, komputera, tel. 463-60-48.
- ★ Mężczyzna 25 lat, wykształcenie średnie techniczne, dyspozycyjny, podjęcie dowolną pracę, tel. (0606) 73-99-45.
- ★ Grafik 3D poszukuje dorywczej pracy. Dobra znajomość programu 3D STUDIO MAX, tel. (0502) 94-69-47.
- ★ Mężczyzna 44 lata, wykształcenie wyższe, znajomość j. angielskiego, tel. 463-58-69.
- ★ Młoda dziewczyna po szkole handlowej, ze znajomością obsługi kasy fiskalnej podjęcie się pracy w swoim zawodzie lub zaopiekuję się dzieckiem, tel. 464-82-77.
- ★ Podjęmę się sprzątania mieszkań lub opieki nad starszą osobą, tel. 464-14-41.

### Korepetycje

- ★ Chemia – korepetycje, konsultacje, przygotowanie do matury i na studia, pomoc w odrabianiu zadań, tel. 463-01-19 (po 20.00).
- ★ J. niemiecki – korepetycje, konsultacje, tłumaczenia, wszystkie poziomy, tel. 463-26-43.
- ★ J. polski – pomoc w nauce, przygotowanie do matury, tel. 463-07-23.

## ZGUBY

- ★ Zgubiono świadectwo dojrzałości wydane przez II LO w Sanoku na nazwisko Maria Szul, tel. 435-83-29.

**Skorzystaj z bogatej oferty nieruchomości GEO-TOM-u**  
JEST BEZPŁATNA  
tel. 463-61-86

**Areszt Śledczy w Sanoku**  
poszukuje odbiorcy odpadów pokarmowych  
tel. 465-50-16

**FIL-BUD** SANOCKA FABRYKA OKIEN DREWNIANYCH  
Sanok, ul. Przemyska 1 (teren byłej Jednostki Wojskowej w Olchowcach)  
PRODUKUJEMY OKNA I DRZWI DREWNIANE NOWEJ GENERACJI  
OKNA NIETYPOWE BEZ DOPŁAT  
tel./fax (013) 463-33-86 • tel. kom. 0604 682-920

**Oddział PTTK „Ziemia Sanocka” w Sanoku**  
organizuje kurs stacjonarny dla kandydatów na przewodników beskidzkich  
Zgłoszenia do 9 lutego br., ul. 3 Maja 2, tel. (013) 463-21-71

**Wynajem mikrobusów 10- i 14-osobowych**  
tel. (013) 464-40-93

**KOMPLEKSOWE remonty mieszkań**  
tel. 4664148

**DIETA CAMBRIDGE**  
464-14-02 po 16.00 lub 0606-889-371

**Naprawy meblowe na miejscu**  
tel. 0606-338-951

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Autosan”**  
wynajmie budynek murowany 2-kondygnacyjny w pełni podpiwniczony (270 m<sup>2</sup> pow. użytkowej) w atrakcyjnej lokalizacji przy ul. Dworcowej 41 wraz z przyległym utwardzonym placem o powierzchni około 800 m<sup>2</sup> na działalność usługową lub produkcyjną.  
Oferty kierować na adres Spółdzielni w Sanoku, ul. Rzemieślnicza 9 do 7 lutego 2001 r. Szczegółowe informacje: tel. 463-32-10.

**VIDEO – STEREO – FILM**  
NTSC ↔ PAL  
✓ MONTAŻ  
✓ FILMOWANIE  
tel. 461-2585  
tel. kom. (0604) 88-12-08  
**FOTOGRAFOWANIE**

**TRANSPORT osobowo-towarowy**  
(8 osób lub 1 tona) tanio  
tel. 4640225, 0601 162 743

**BIURO RACHUNKOWE „PARTNER”**  
tel. 436-24-47, 463-18-83 (po 17.00)

## O punkt od awansu

Tylko połowicznie udało się pierwszej drużynie junierek młodszych Sanoczanki wyjazd na ligowe gry do Jasła. Plan zakładał dwa zwycięstwa, udało się odnieść jedno. Nasze dziewczęta dość niespodziewanie uległy MKS-owi Łańcut.

TS SANOCZANKA SANOK – MKS ŁAŃCUT 1:2 (23, -14, -14)  
TS SANOCZANKA SANOK – ZELMER RZESZÓW 2:1 (17, -12, 11)

Skład: Śmietana, Żak, Malicka, A. Cycoń, Kucharska, Władysław, Dymlińska i Bury.

Na formie zespołu z pewnością odbiła się plaga kontuzji i chorób (m.in. absencja **Moniki Gierczak**). Początek meczu z Łańcutem był wprawdzie obiecujący, ale od połowy drugiego seta nasze zawodniczki zupełnie się pogubiły, właściwie każda popełniała błędy. Podopieczne **Ryszarda Karaczkowskiego** kiepsko rozpoczęły też tie-breaka – prowadzenie rywalk 8-5 przy zmianie stron – ale potem nagle się przebudziły, dochodząc do piłki meczowej (14-12). Niestety, przy własnym serwisie siatkarki z Łańcuta zdobyły 4 punkty z rzędu, choć nasze dziewczęta trzy razy miały już piłkę na siatce.

Na szczęście w meczu z Zelmrem Sanoczanka złapała właściwy rytm gry. Bardzo ładny pierwszy set być może nawet nieco uspił czujność zawodniczek, bo drugą partię rzeszowiarki wygrały dość łatwo. W tie-breaku jednak pełna kontrola gry – przy zmianie to Sanoczanka prowadziła 8-5 i nie dała już sobie wydrzeć zwycięstwa.

– *Szkoda, że nie udało się odnieść dwóch zwycięstw – dałoby nam to pewne 2. miejsce w grupie A i awans do ćwierćfinału Mistrzostw Polski. Choć z drugiej strony lepiej, że przegraliśmy właśnie z Łańcutem, a nie z Zelmrem, bo zachowujemy realne szanse na awans. O wszystkim zadecyduje ostatni mecz – 14 lutego, również w Jasle, tym razem z gospodyniami. W tym tygodniu dałem zawodniczkom odpocząć od treningów, ale od przyszłego zabieramy się ostro do pracy, żeby dobrze przygotować się do tego spotkania* – powiedział trener Karaczkowski.

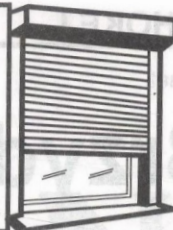
BRAMY GARAŻOWE I PRZEMYSŁOWE  
ROLETY ZEWNĘTRZNE

Producent bram i rolet

**DROMA**

tel. 435-08-90

bezpłatna infolinia: 0800 136-869



### Lista kandydatów plebiscytu

łyżwiarstwo szybkie – Katarzyna Wójcicka, Barbara Tutak, Witold Mazur, Tomasz Tarnawski, Krzysztof Rysz. Hokej – Marcin Cwikła, Tomasz Wawrzkiwicz, Tomasz Demkowicz. Futbol – Bernard Sołtyś, Maciej Kuzicki, Piotr Badowicz. Wrotkarstwo – Aleksandra Daszyk, Robert Kustra, Damian Sobolak. Ciężary – Sabina Śnieżek, Stanisław Krawczyk, Krzysztof Łagodziec. Lekka atletyka – Edmund Kramarz, Korneliusz Futyma. Tenis – Jolanta Kłoc, Eugeniusz Czerepaniak. Wędkarstwo – Ryszard Cieślak, Gracjan Nazarkiewicz. Short-track – Renata Cybuch, Anna Nawrocka. Karate – Artur Szychowski, Boks – Jakub Hrapek, Żeglarsstwo – Cezary Karoń, Siatkówka – Katarzyna Kucharska, Tenis stołowy – Andrzej Biega. Kolarstwo – Paweł Marczak, Automobilizm – Mariusz Borczyk.

Kolumnę opracował **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## DZIESIĄTKA '2000

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....
6. ....
7. ....
8. ....
9. ....
10. ....

Imię i nazwisko

Adres

Sportowy hazard

## Nowy rekord STS-u

Skrót STS nadal kojarzony jest z Sanockim Towarzystwem Sportowym, choć odkąd klub zmienił nazwę, coraz więcej kibiców ma na myśli Star-Typ Sport. Wspólnym mianownikiem obydwu nazw jest słowo **sport**, jednak w odróżnieniu od hokeistów „zawodnicy” Star-Typ Sportu grają tylko głową, a za sprzęt służą im kupony oraz... pieniądze. Najlepiej spore, bo tylko odpowiedni wkład daje szansę na dużą wygraną.

Przyjmująca zakłady sportowe firma Star-Typ Sport ma w Sanoku coraz więcej klientów. W jej placówce, przy ul. Jagiellońskiej 13, padła ostatnio rekordowa wygrana – 23 tysiące złotych. Wprawdzie trudno tę sumę porównywać z przysłówowym milionem w Toto Lotka, jednak w zakładach sportowych wygrane zwykle są mniejsze: mimo wszystko wyniki meczów łatwiej wytypować niż przypadkowy w loterie zestaw numerków. Nowy rekord placówki był okazją do wizyty w STS-ie i krótkiej rozmowy z jego pracownikami – **Sylwią Buczkowicz** i **Januszem Wołoszynem**.

– **Ktoś wygrał u was 230 milionów starych złotych. Ile ryzykował?**

– Trzy i pół tysiąca złotych na kilku kuponach.

– **Jaki był dotychczasowy rekord punktu?**

– Szesnaście tysięcy złotych. Klient zagrał za 6 tysięcy, więc na czysto wyszło mu około 100 milionów starych złotych.

– **Czy w innych miastach padają wyższe wygrane?**

– Nie wiemy wprawdzie, jaki jest krajowy rekord naszej firmy, ale słyszeliśmy o 60 tysiącach złotych.

– **Ilu w tej chwili macie klientów?**

– Przed weekendem zdarza nam się jednego dnia przyjmować nawet do 400 kuponów. Jeżeli chodzi o stałych klientów, którzy grają za relatywnie duże pieniądze, to jest ich około trzydziestu. Oczywiście z naszych zakładów korzystają mogą tylko osoby pełnoletnie.

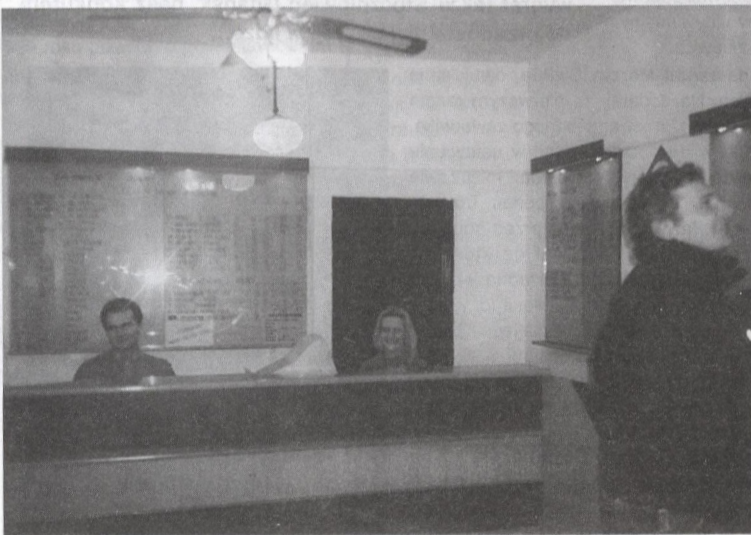
– **Grają tylko mężczyźni, czy przychodzą też kobiety?**

– Kobiety typują bardzo sporadycznie, najczęściej przychodzą po to, by puścić kupony mężów.

– **Podobno można u was typować dostawnie wszystko. Mecze A-klasy i ligę okręgową szachów także?**

– Oczywiście nasze zakłady obejmują tylko wydarzenia sportowe z tygodniowej oferty, ale jest ona naprawdę szeroka – średnio około tysiąca typów. Czasem powstają jeszcze oferty dodatkowe.

– **Czy najpopularniejsza dyscyplina sportu, jaką jest piłka nożna, także u was cieszy się największym wzięciem?**



Siatkówka

Po cztery drużyny wzięły udział w miejskich zawodach dziewcząt i chłopców z podstawówek oraz powiatowym turnieju licealistek. Drużyny gospodarzy solidarnie wykorzystały atut własnych boisk, notując komplety zwycięstw.

Siatkarkom z ILO wystarczyły dwa wygrane mecze – 2:1 z ZSB i w finale 2:0 z ILO, które wcześniej pokonało 2:0 ZSM. W meczu o 3. miejsce „budowlanka” wygrała 2:0 z „mechanikiem”. Drużyna ILO, prowadzona przez **Kazimierza Rachwałę**, awansowała do turnieju rejonowego.

W obydwu turniejach podstawówek udział wzięły drużyny SP2, SP3, SP8 i SP9. Grano systemem „każdy z każdym”. W SP8 tamtejsze siatkarki po 2:1 pokonały SP9 i SP3 oraz 2:0 SP2 (w pozostałych meczach: SP9 – SP2 2:0, SP9 – SP3 2:0, SP3 – SP2 2:1), natomiast w SP9 gospodarze wszystkie mecze wygrali po 2:0 (pozostałe wyniki: SP8 – SP3 2:0, SP8 – SP2 2:1, SP3 – SP2 2:0). Ostateczna kolejność: dziewczęta – 1. SP8, 2. SP9, 3. SP3, 4. SP2; chłopcy – 1. SP9, 2. SP8, 3. SP3, 4. SP2. Zwycięskie drużyny prowadziły: **Krzysztof Zajac** (SP8) i **Roman Lechoszew** (SP9). Do zawodów powiatowych awansowały po trzy najlepsze zespoły, gdyż Sanok, jako ubiegłoroczny mistrz powiatu – tak dziewcząt, jak i chłopców – miał prawo wprowadzenia dodatkowej drużyny do tego szczebla rozgrywek.

## SPORT SZKOLNY

Koszykówka

Miejskie turnieje gimnazjady odbyły się w G4. Zwycięzcy – dziewczęta z G1 i chłopcy z G4.

Zawody dziewcząt wygrała drużyna G1 (opiekun – **Tomasz Myćka**), po zwycięstwach 33-17 z G4 i 19-11 z G3. Do turnieju powiatowego awansowało też G3, które pokonało G4 30-20. Najskuteczniejszymi zawodniczkami zmagani były **Marta Pisula** (G1) i **Izabela Zmarz** (G3), które zdobyły po 19 punktów.

W turnieju chłopców grały 4 drużyny. Wyniki: G2 – G1 21-17, G4 – G3 21-8, G3 – G2 26-12, G4 – G1 41-10, G4 – G2 47-28, G3 – G1 41-11. Wygrało G4 (opiekun – **Maria Rywka**) przed G3 i G2. Najskuteczniejszym zawodnikiem był **Piotr Sewastynowicz** (G4) – 29 punktów. Do powiatu przeszły wszystkie trzy drużyny – podobna zasada, jak w turnieju minisiatkówki.

O wyciągu w Karlikowie raz jeszcze

## Patrząc w niebo (2)

Spadł wreszcie porządny śnieg. Nastąpiło to jednak dopiero w ostatni wtorek, więc pierwszy weekend ferii zimowych na wyciągu narciarskim w Karlikowie był niestety dniem wolnym od pracy. Raz jeszcze wracamy do poruszonego przed dwoma tygodniami tematu funkcjonowania wyciągu należącego do klubu Stal. Wielu narciarzy zastanawia się – dają zresztą temu wyraz – dlaczego klub nie zainstaluje w Karlikowie systemu sztucznego naśnieżania.

– Ostatnio otrzymujemy sporo telefonów z tym pytaniem – mówi prezes Stali, **Bogusław Struś**. – Czasami można nawet odnieść wrażenie, iż ludzie myślą, że nam się po prostu nie chce zrobić sztucznego naśnieżania. Wyjaśnijmy więc pewne kwestie. System sztucznego naśnieżania to nie tylko same armatki, to cała infrastruktura – potrzebny byłby zbiornik na wodę o wymiarach 35x10 metrów (większy niż kryty basen MOSiR-u – przyp. BB), stacja pomp, półtora kilometra rur wysokociśnieniowych o wytrzymałości do 40 atmosfer, przyłącza. Według kosztorysu, rozpisanego tylko na dwie armatki, inwestycja kosztowałaby milion złotych. Z oświetleniem – półtora miliona...

Wniosek jest prosty i niestety bardzo smutny – klubu nie stać na sztuczne naśnieżanie i nigdy nie będzie. Jakim zatem sposobem mogą sobie na to pozwolić prywatni właściciele? Cóż, musimy pamiętać, że oni zarobione pieniądze mogą w całości przeznaczyć na inwestycje, my zaś musimy prowadzić działalność statutową, a pieniędzy brakuje nawet na utrzymanie drużyn piłkarskich. Mamy wprawdzie wstępny projekt inwestycji i pozwolenie na budowę zbiornika na wodę, ale tu pojawia się kolejny problem. W okolicy wyciągu nie ma odpowiedniego źródła wody, pobliski potok nie zapewniłby odpowiedniej dostawy.

Zapyta ktoś, czy mimo wszystko nie warto zaciągnąć kredytu na system sztucznego naśnieżania? Niestety – przy dzisiejszych odsetkach nigdy nie zdołalibyśmy go spłacić. Tym bardziej że inwestycja nie gwarantowałaby przecież ciągłości pracy wyciągu, bo do naśnieżania potrzebna jest temperatura kilku stopni poniżej zera, a tego nikt nie może zagwarantować. Jedyną szansą na realizację inwestycji byłby wspólny udział kilku szczebli samorządu, od miasta poprzez gminę i powiat, aż po województwo, lub otrzymanie środków pomocowych z Unii Europejskiej. Członek zarządu klubu, wójt gminy Bukowsko, **Piotr Błażejowski**, szuka różnych dróg, ale na razie żadna fundacja nie jest zainteresowana tak dużą inwestycją...

## Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

### 1. Ogłoszenia drobne

- cena jednego ogłoszenia (do 10 słów) ..... 4,00 zł
- każde następne słowo ..... 0,40 zł
- druk wytłuszczony ..... + 50%

### 1.2. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy

- osoba prywatna (bezrobotna) ..... bezpłatnie do 3x; kolejne wg cennika
- firma, instytucja ..... bezpłatnie do 3x; kolejne wg cennika
- dodatkowa praca (np. renta, zlecenie) ..... płatne wg cennika

### 2. Reklamy – kolor czarny

- cena 1 cm<sup>2</sup> powierzchni – kolor czarny ..... 2,00 zł
- minimalny modul – 15 cm<sup>2</sup> (cena promocyjna, bez ulg) ..... 25 zł
- extra modul – 8 cm<sup>2</sup> (cena promocyjna, bez ulg) ..... 10 zł

### 2.2. Reklamy na stronach niereklamowych

- reklama na pierwszej stronie (dodatkowy zielony kolor) ..... + 200%
- reklama na ostatniej stronie (dodatkowy zielony kolor) ..... + 100%
- wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe) ..... + 20%

Uwaga! Przy większych reklamach nie wchodzi w rachubę druga strona.

### 2.3. Reklamy z dodatkowym kolorem

- indywidualne uzgodnienia z klientem .....

### 2.4. Podziękowania, nekrologi

- zazwyczaj o wymiarach 30 cm<sup>2</sup>, 45 cm<sup>2</sup> lub 60 cm<sup>2</sup> .....
- ..... 80% ceny reklamy o tej samej powierzchni

### 3. Teksty promocyjne (sponsorowane)

- tekst promocyjny na stronie redakcyjnej .....
- ..... 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni
- opracowanie tekstu promocyjnego ..... + 20%

### 4. Insety

- wkładka reklamowa (pojedyncza kartka) do formatu A4 ..... 0,07 zł/egz.
- wkładka reklamowa (z grzbietem) do formatu A4 ..... 0,10 zł/egz.

### 5. Bonifikaty dla klientów (dotyczy reklam)

- 3-5 emisji ..... 15% zniżki
- 6-11 emisji ..... 20% zniżki
- powyżej 12 emisji ..... 25% zniżki
- powyżej 120 cm<sup>2</sup> powierzchni ..... 10% zniżki
- płatność gotówką „z góry” ..... 2% zniżki

Pojedynek z Polonią trudno określić mianem widowiska. Więcej w nim było zamętu, niedokładności i kar, niż płynnych i finezyjnych akcji. Jeśli dodamy, że do poziomu prezentowanego przez zawodników obydwu drużyn dostroili się także sędziowie, którzy nie panowali zupełnie na tafli, to będziemy mieli już pełny obraz tego spotkania. A tak na marginesie – już dawno sanocki kibice nie oglądali w akcji tak nędznych arbitrow.

Po pierwszej tercji prowadzili goście – zupełnie zasłużenie. Atakowali częściej i znacznie groźniej. Na dobrą sprawę, tylko Tomaszowi Wawrzkiwiczowi zawdzięczamy, że nie przegrywaliśmy wyżej. Tym razem nasz bramkarz bronił bez zarzutu, rehabilitując się za niedawną „wpadkę” w meczu z GKS-em Katowice. W pierwszych 20 minutach między innymi wybronił groźne strzały Igora Rajcaka, Dariusza Puzio i Marcina Plecucha. Nie można

Mętlak i zamęt

## Brzydki sukces

W ostatnim numerze podkreślaliśmy, że drużyna Sanockiego Klubu Hokejowego dobrze zaprezentowała się w wyjazdowym, choć przegranym meczu z KTH Krynica. Żałowaliśmy jedynie, iż w ostatnich kilku potyczkach zwykła formy nie przynosiła punktów. Na szczęście w spotkaniu z Polonią Bytom było odwrotnie. Nasi hokeiści wygrali po słabym meczu, co przy jednoczesnej porażce Stoczniońca Gdańsk pozwoliło im opuścić ostatnie miejsce w tabeli.

winić go także za bramkę puszczonej w 10. min, bo przyspali obrońcy – po podaniu Dalbora Rimskego krążek w bramce umieścił Roman Sedlak. Nasz zespół w tej części gry miał w zasadzie tylko jedną okazję strzelecką, lecz nie wykorzystał jej Jan Timko.

Po zmianie stron nasi gracze śmielej ruszyli do przodu i kilkakrotnie mogło to przynieść wymierne efekty. Już na początku tercji Maciej Radwański przegrał bezpośredni pojedynek z Wojciechem Bacą, a w 35. min wyczyn kolegi skopował Marcin Niemiec. Gdy wydawało się, że nic już z tego nie wyjdzie, na 4 sekundy przed zejściem do szatni udało się zdobyć wyrównującego gola. Peter Gapa popisał się dalekim i dokładnym podaniem do Timki, który nie miał problemów z pokonaniem bramkarza przyjezdnych.

W ostatniej tercji więcej z gry mieli poloniści, którzy częściej nękali strzałami „Wachę”, lecz ten bronił jak w transie. Najpierw wygrał pojedynek z Jaromirem Hubem, następnie z Adamem Frasem, co przy jednoczesnym trafieniu Bronisława Stolarika pozwoliło nam objąć prowadzenie. Rzecz działa się w 51. min. Wojciech Milan wjechał po skrzydle w tercję gości, podał do Stolarika, a ten natychmiastowym

i bardzo mocnym strzałem ułożył krążek w bramce gości. Później nasi przyjęli taktykę obronną, mającą na celu utrzymanie wyniku i to się zemściło. Tuż przed końcem koronkową akcję rozegrała druga „piątka” Polonii i tym razem krążek wpadł do naszej siatki. Trzeba przyznać, iż i w tej sytuacji (podobnie jak przy pierwszym голу) winę za taki stan rzeczy ponoszą obrońcy. Nie może być zresztą inaczej, skoro pozostawili przed Wawrzkiwiczem dwóch nieobstawionych napastników, a ci bez problemu ograli naszego golkpera – trafienie do pustej bramki było już formalnością.

W dogrywce, mimo skromniejszego składu, to SKH było lepszym, groźniej atakującym zespołem. Ostrym uderzeniem rozpoczął Tomasz Demkowicz, potem podania Radwańskiego nie wykorzystał Milan. W połowie dogrywki bytomianie też mieli swoją szansę, lecz ponownie świetnie spisał się Wawrzkiwicz. W odpowiedzi potężny strzał z dystansu Stolarika trafił w słupki bramki Bacy i tak zakończyła się ta faza pojedynku. W ostatnich 2 minutach graliśmy z przewagą jednego zawodnika, ale nic z tego nie wynikało.

W karnych pierwsze dwie serie nie przyniosły bramki. Z naszej strony zawiedli Demkowicz i Mermer, natomiast Wawrzkiwicz nie był w stanie pokonać Sedlaka i Rimskego. Serię bramek rozpoczął dopiero Krzysztof Secemski, po czym trafił Hub. Kolejne dwa gole uzyskali Stolarik i Gapa, w międzyczasie zaś nie popisał się Adam Goliński i wreszcie mogliśmy cieszyć się z upragnionego zwycięstwa.

PIOTR WACŁAWSKI

**SKH SANOK – POLONIA BYTOM 3-2 (0-1, 1-0, 1-1, 0-0), karne 3-1**  
Bramki: 0-1 Sedlak (10, Rimsky), 1-1 Timko (40, Gapa), 2-1 Stolarik (51, Milan), 2-2 Hub (59, Kuźniewicz, Banaszczak). Rzuty karne: K. Secemski, Stolarik, Gapa – Hub. SKH: Wawrzkiwicz – Gapa, Pomykała (2) – Stolarik, Zubik – Witek (2), A. Burnat (2) – Demkowicz, Timko, Cwikła (2) – Radwański (2), Milan, Mermer – Niemiec, K. Secemski (2), Maślak (2). Sędziował W. Marczuk (Toruń). Widzów 800. Kary 14 i 14 min.



Fot. St. Żyłka

Młodzicy i żacy

## Raz na wozie, raz pod

Kolejne mecze młodzieży SKH rozegrała na „gorącym” lodowisku w Krynicy. Wprawdzie młodzicy nie sprościli pierwszej drużynie KTH, ale żacy rozgromili drugi zespół „mineralnych”. Podczas pierwszego pojedynku skandalicznym prowadzeniem zawodów popisał się sędziowie...

Młodzicy:

**KTH I KRYNICA – SKH SANOK 9-3 (2-0, 4-1, 3-2)**

Jak można było się naocznie przekonać, „drukowanie” nie jest wyłącznie domeną niektórych arbitrow w PLH. Od czasu do czasu zdarzają się także incydenty w niższych kategoriach wiekowych. Choć wyższość miejscowych była wyraźna i nie podlegała dyskusji, co chwilę dawał znać o sobie pan Roman Szwał. Nie przerywał gry, gdy nasz golkper dostał krążkiem w kask, potem kijem w łapaczkę, w międzyczasie uznał bramkę zdobytą przez miejscowych z pola bramkowego. Jakby tego było mało, w końcówce przestał reagować na nadmierną ostrość w grze gospodarzy. Na nic zdały się protesty trenera Jerzego Hućki, który usunięty z boku, nie miał innego wyjścia, jak zabrać ze sobą do szatni swój zespół. Prawda jest taka, iż nie chciał ryzykować zdrowia chłopaków. Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy, że dwa gole zdobył Piotr Poziomkowski, a jednego Rafał Solon.

Żacy:

**KTH II KRYNICA – SKH SANOK 0-13 (0-3, 0-4, 0-6)**

Podopieczni trenera Hućki nie mieli najmniejszych problemów z rezerwami „katechetów”. Jak przystało na lidera tabeli, podeszli do meczu bardzo poważnie, co skończyło się kłęską gospodarzy. Nasz zespół, mający w zasięgu ręki awans do Mistrzostw Polski, potraktował pojedynek w „perle wód” jako ostre przetarcie przed decydującymi meczami ligowymi. Pierwsza tercja nie przekonała jeszcze o tym w pełni, nasz zespół zdobył w niej tylko 3 bramki. Ale w ciągu następnych 40 minut padło równo 10 goli i mecz zakończył się porażką KTH w „pechowych” rozmiarach. Bramki: Rafał Cwikła i Artur Wawrzkiwicz po 4, Marek Strzyżowski 2, Mateusz Solon, Marcin Wołoszczak i Marcin Biały po 1.

(pw)

Występujący w najmocniejszym składzie nowotarzańscy byli tem dla naszej drużyny, która zagrała z wielkim zaangażowaniem. Od początku mocno zaatakowaliśmy, zmuszając do rozpaczliwych interwencji kanadyjskiego bramkarza, Thierry Noela. Co prawda w I tercji „szarotki” trzykrotnie sprawdzały umiejętności Tomasza Wawrzkiwicza, lecz było to zdecydowanie za mało, by móc prowadzić. Przekonali się o tym: Siergiej Wiler w 3. min i chwilę później Marcin Zapala. W pozostałej części tej odsłony SKH nie dało pograć gospodarzom. Początkowo bombardowanie bramki Podhala nie przynosiło rezultatu, ale później były już powody do radości. W 16. min, po rajdzie przez pół lodowiska, Wojciech Milan wpakował krążek do bramki rywala między parkanami Noela. Miejscowi próbowali odpowiedzieć za sprawą Zapala, lecz w indywidualnym pojedynku znów górą był Wawrzkiwicz.

W drugiej tercji rolę główną zagrał Marcin Cwikła, dwukrotnie pokonując golkpera miejscowych. Na dodatek za pierwszym razem uczynił to w chwili, gdy Podhale grało z przewagą jednego zawodnika. Mając krążek za bramką rywala Cwikła dostrzegł błąd w ustawieniu Noela i od „zakrycia” zmusił go do kapitulacji. Wielokrotni mistrzowie Polski nie potrafili nam zagrozić, grając metodą tysiąca podań. Tak było między innymi w 29. min, kiedy to Paweł Gil, mając przed sobą już niemal pustą bramkę, zamiast strzelać, nagrywał do kogoś z partnerów. Takie rzeczy się mszczą. W 37. min dokładną wrzutką popisał się junior Piotr Clepły, Cwikła przytomnie zmienił lot krążka i zrobił się 0-3. To był cios dla Podhala, a szczególnie dla jego kibiców, którzy schodzących na przerwę graczy pożegnali gwizdami.

W ostatniej odsłonie miejscowi próbowali zrehabilitować się przed publicznością, jednak chęci wystarczyło im zaledwie na jednego gola i... cztery słupki (!). Trzeba przyznać, że mieliśmy trochę szczęścia. Honorowe trafienie w 48. min uzyskał Fin Harri Suvanto, ale już po 40 sekundach wszelkie wątpliwości celnym strzałem rozwił Maciej Mermer. Wynik 1-4 utrzymał się do końca meczu. W ostatnich minutach zamiast bramek oglądaliśmy pojedynki bokserskie: Pawła Gila z Andrzejem Maślakiem i Jarosława Różańskiego z Wojciechem Zubikiem. Były one efektem (a w zasadzie ich brakiem) niekorzystnego wyniku meczu dla gospodarzy. Dodajmy, iż nasi wystąpili w Nowym Targu w przemebłowanym składzie: bez odczuwającego bóle kręgosłupa Jana Timki, ze wspomnianym wcześniej w obronie Clepłym oraz z konieczności grającym w ataku obrońcą, Arkadiuszem Burnatem.

PIOTR WACŁAWSKI

**PODHALE NOWY TARG – SKH SANOK 1-4 (0-1, 0-2, 1-1)**

Bramki: 0-1 Milan (16, Radwański), 0-2 Cwikła (23, A. Burnat), 0-3 Cwikła (37, Clepły), 1-3 Suvanto (48, Gretka), 1-4 Mermer (49, Radwański). SKH: Wawrzkiwicz – Gapa, Pomykała (4) – Stolarik, Clepły – Zubik (4), Witek – Demkowicz, Secemski, Cwikła – Radwański, Milan, Mermer – Niemiec (12), A. Burnat, Maślak (8). Sędziował: P. Sudot (Bytom). Widzów: 2.000. Kary: 18 i 28 min (w tym 10 min za niesportowe zachowanie dla Niemca).

Kto by się spodziewał...

## Podhale na kolanach

Niewielu znawców hokeja dawato drużynie SKH szansę na zwycięstwo w Nowym Targu z Podhalem. A jednak to, co było mało realne, stało się faktem. Nasz zespół, choć ostabiony kadrowo (w porównaniu do meczu z Polonią), rozniósł w puch faworyzowanych gospodarzy, sprawiając nie lada sensację. Niestety, wygrał także Stoczniońca Gdańsk, nasz konkurent do przedostatniej pozycji w lidze...



Tomasz Wawrzkiwicz zrehabilitował się za słaby mecz z Katowicami. Fot. St. Żyłka

**TABELA: SKH (23 pkt, bramki 119-184) awansowało na 7. miejsce, ale Stoczniońca ma tylko punkt straty. Prowadzi Unia Oświęcim.**

W ostatnich dwóch meczach fazy zasadniczej SKH podejmuje GKS-em Tychy (dziś o 17.00) i gra na wyjeździe ze Stoczniońcem (niedziela).

## Pechowo w Toruniu

Zawodniczkami SKH, prowadzone Romana Pawłowskiego, przywyczały już wszystkich kibiców do wysokich lokat, uzyskiwanych niemal w każdym swoim starcie. Tym razem było jednak inaczej, ale bynajmniej nie z winy słabszej niż zwykle formy. Powodem był... klocek ograniczający tor jazdy jednej z zawodniczek.

Kolejny start w ramach Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych rozegrano w Toruniu. Dlatego też, z uwagi na znaczną odległość i ograniczone środki finansowe wystartowała w nich skromna, zaledwie czteroosobowa ekipa SKH.

Zaczął się zgodnie z planem, od zwycięstwa Magdaleny Wójcickiej w OZR-ach na dystansie 500 metrów. Później nastąpił jednak – wspomniany we wstępie – pech naszej reprezentantki w biegu finałowym na dystansie 800 m, który położył kres marzeniom o zwycięstwie w wieloboju. Mimo niepowodzenia Wójcicka „załapała” się na podium, ostatecznie lądując się na 3. pozycji.

Dobrze pojeździła inna juniorka D, Barbara Kobylakiewicz. Dziewczyna czyni stałe postępy, co widać po uzyskiwanych rezultatach. Na 500 m, bijąc rekord życiowy, zajęła 7. lokatę, a na 800 m była 6. Dało jej to w efekcie 7. miejsce w klasyfikacji wielobojowej. Na podobnych pozycjach kończyły swoje starty siostry Dorota i Marzena Drożdż. Pierwsza, choć na dystansach plasowała się wyżej od siostry (Dorota była 6. na 500 i 7. na 800 m), paradoksalnie zajęła niższe miejsce w punktacji końcowej (7.). Marzena odwrotnie – 7. na 500 m i 8. na 800 m, a mimo to skończyła na 6. pozycji. Przed naszymi zawodniczkami start w kolejnych zawodach cyklu (Białystok), zaś później udział w krótkim obozie treningowym. Następnie czeka je Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży.

(pewu)

Tenis stołowy

## Wszyscy w dziesiątce

Reprezentanci sanockiej Komendy Powiatowej Straży Pożarnej z niezłej strony pokazali się na II Indywidualnych Mistrzostwach Województwa Strażaków, które rozegrano w Ropczycach.

Sanocka jednostka była prawdopodobnie jedyną, której trzech zawodników uplasowało się w pierwszej „dziesiątce”, a startowało ponad 60 ping-pongistów. Najlepiej z naszych strażaków wypadł Marian Szuba, zajmując 6. miejsce. Ireneusz Futyma wywalczył 8. pozycję, a Janusz Jaworski był 8. Wygrał Piotr Szela ze Strzyżowa.

(bb)

Po krótkiej przerwie rozgrywki w lidze okręgowej wznawia drużyna UKS-u Sanok. Jej kolejnym przeciwnikiem będą Błękitni Jasienica. Mecz rozegrany zostanie w niedzielę w Gimnazjum nr 3. Początek o godzinie 11.00.

W następnym numerze – wyniki II PODKARPACKIEJ OLIMPIADY TENISA STOŁOWEGO